

Y.6

8
9-10
1969

PORADNIK

bibliotekarza



MIESIĘCZNIK

SPIS TREŚCI

MIROSLAW KREMER. Realizacja Uchwały V Zjazdu PZPR w PBP i w bibliotekach pow. wrocławskiego	249
MIECZYSLAW MAZURKIEWICZ. Kilka uwag o pracy instrukcyjno-metodycznej	254
JACEK SZAMBELAN. Międzybiblioteczne zagadki	258
HENRYK OSTROWSKI. Współzawodnictwo wśród przyjaciół	261
LUDMIŁA KUNCZEWSKA. Rola bibliotekarza w aktywizacji intelektualno-społecznej młodzieży	264
BARBARA PETROZOLIN-SKOWROŃSKA. II wojna światowa w pracach historyków WIH (I)	268
STANISŁAW JEŻYŃSKI. Kartki z tradycji oręża polskiego. Tadeusz Kościuszko w historii i tradycji. Scenariusz quizu czytelniczego	272
ANNA BAŃKOWSKA. Dzieje literatury polskiej — podręczniki, studia, słowniki bio-bibliograficzne (1945-1969)	284
WSRÓD KSIĄZEK:	
Rzecz o dziejach Polaków. K. Grzybowski: Rzeczy odległe a bliskie. Rozmyślenia o historii Polski (Rec.: J. K.)	289
IZABELLA STACHELSKA. Nowe książki dla dzieci i młodzieży Przegląd miesięczny	290
Z TERENU:	
JANINA MROCZKOWSKA. 25-lecie PRL w MBP w Rabce	295
ROMUALDA SZYDAROWSKA. Spotkania z byłymi czytelnikami	296
Bibliografia wojskowa za lata 1944—1950	299
Od niedawna na półkach księgarskich	300

INDEKS 37342

Redaguje Kolegium. Redaktor Naczelny — ROMANA ŁUKASZEWSKA
 Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
 Adres redakcji i administracji: Warszawa Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47
 Konto PKO: Warszawa I-9-120056. Prenumerata roczna 48 złotych
 Cena zł 8.— Podpisano do druku i druk ukończono w lutym 1970 r.
 Nakład 9 800+30 egz., ark. druk. 3,5+0,25, ark. wyd. 5,5. Papier druk. sat. V kl. 70 g.

BIBLIOTEKARZA

ROK XXI

WRZESIEŃ—PAŹDZIERNIK

1969

MIROSLAW KREMER

REALIZACJA UCHWAŁY V ZJAZDU PZPR*w PBP i w bibliotekach pow. wrocławskiego*

Unormowane, planowane nasze obecne życie składa się z szeregu bardzo ważnych elementów. Do nich należy zaliczyć kilkuletnie plany państwowe, okresy kadencji Sejmu i Rad Narodowych. W realizacji programu wyborczego w kadencji 1965—1969 w bardzo szerokim zakresie uwzględnione były sprawy kultury, a tym samym i sprawy bibliotek. Program wyborczy przewidywał aktywizację życia kulturalnego w miastach i we wsiach. Problem to bardzo poważny, bogaty w treści.

Do bardzo ważnych wydarzeń, jakie dotyczyły i bibliotek, zaliczyć należy fakt przedłużenia nauki w szkole podstawowej o rok. Pomoc ludziom uzupełniającym naukę i realizacja programu wyborczego, to problemy, które w tym okresie znajdowały się w centrum uwagi bibliotekarzy. Pamiętać należy, że dziś tylko w szkołach podstawowych Wrocławia uczy się 80 tys. dzieci, w szkołach zawodowych i technicach 48 tys. młodzieży, a 7 tys. w liceach ogólnokształcących. W 1964 roku na wyższych uczelniach studiowało 22 tys. młodzieży, obecnie liczba studentów osiąga cyfrę 30 tys. A przecież wielu spośród uczących się i studiujących, to dojeżdżający do Wrocławia. Właśnie im biblioteki mają dostarczyć książki, które ułatwiają zdobycie wiedzy lub jej utrwalenie, które dają odprężenie po pracy, rozrywkę, pozwalają przeżyć wielką przygodę.

A że tak było, niech powiedzą o tym same cyfry. W 1965 roku w bibliotekach powiatu wrocławskiego zarejestrowano 11 263 czytelników, a w 1968 roku było już ich 13 805. W 1965 roku dokonano 198 044 wypożyczeń, a w 1968 roku liczba wypożyczeń wzrosła do 265 160.

Interesujące też są cyfry dotyczące wypożyczeń literatury z różnych działów. W 1965 roku literatury pięknej dla dorosłych wypożyczono 87 131, w 1968 roku 102 872. Literatury pięknej dla dzieci i młodzieży w 1965 roku wypożyczono 90 429, w 1968 roku 133 966.

Stale uczestnictwo bibliotek we współzawodnictwie, organizowanie przez bibliotekarzy konkursów, takich jak „Człowiek — świat — polityka”, „Polska i świat”, „Złoty kłós”, „Dolny Śląsk w 25-leciu”, „Lenin — Rewolucja — Polska” przyczyniły się do spopularyzowania wśród społeczeństwa powiatu wrocławskiego literatury popularno-naukowej. Dla bibliotekarzy oznacza to, że zmieniło się zapotrzebowanie na książkę, a czytelnicy szukają odpowiedzi na nurtujące ich pytania w książce popularnonaukowej. Dla bibliotekarzy oznacza to, że zmieniło się zapotrzebowanie wypożyczono 20 484 wol., to już po kilku latach, w 1968 roku, wypożyczenia wyrażały się cyfrą 28 322. To satysfakcja, to już czysty dochód.

Zdarza się bardzo często, że czytelnikom nie wystarcza księgozbiór biblioteki, z której korzystają. W takich wypadkach biblioteka pośredniczy w wypożyczeniu książki, której żąda czytelnik, z innej biblioteki. Cieszy fakt, że ta forma wypożyczeń staje się coraz bardziej popularna. Liczby tych wypożyczeń nie można planować, gdyż zależy ona wyłącznie od dezyderatów czytelników. W tej chwili jednak można już powiedzieć, że liczby świadczą pozytywnie o zaufaniu czytelników do tego sposobu zaspokajania ich potrzeb. W 1965 roku w PBP zarejestrowano 28, w 1968 roku już 162 wypożyczenia.

Okazuje się, że praca bibliotekarzy, pozornie żmudna i drobiazgową, przynosi poważne plony!

Interesujące są też dane dotyczące przekroju społecznego czytelników, przynajmniej w niektórych ich grupach. W 1965 roku robotników spoza rolnictwa zarejestrowano 1 077, w 1968 roku 1 363, pracowników rolnych w 1965 roku 1 391, w 1968 roku 1 632, pracowników umysłowych w 1965 roku zarejestrowano 1 092, w 1968 roku 1 275, młodzieży szkolnej w 1965 r. zarejestrowano 6 020, w 1968 roku 7 997, niezatrudnionych w 1965 roku zarejestrowano 973, w 1968 roku 1 139.

Oczywiście, te optymistyczne wyniki to efekt współdziałania wielu czynników, centralnego zakupu odpowiednich wydawnictw przez PBP — a od 1968 roku i czasopism — do wszystkich bibliotek, partycypowanie w nakładach na biblioteki poszczególnych Rad Narodowych. I tak na przykład Prezydium Miejskich Rad Narodowych w Kątach Wrocławskich i w Sobótce oraz Prezydium Gromadzkich Rad Narodowych w Kątach Wrocławskich, Św. Katarzynie, Kobierzycach, Siechnicach, Zórawinie przekazały na rozwój bibliotek w 1967 roku łączną sumę 46 500 zł. W 1968 roku uzyskano sumę zł 95 800 w Rogowie, Tyńcu Małym, Węgrach. W 1969 roku Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Mietkowie przekazało sumę zł 3000. Wszystkie te pieniądze wykorzystane zostały na zakup książek.

Na podkreślenie zasługuje też fakt dużego zaangażowania się społeczeństwa w sprawy rozwoju bibliotek. Wyraża to się w czynach społecznych. Dzięki czynom społecznym osiągnięto w 1968 roku 85 600 zł.

Do ożywienia działalności bibliotek przyczyniła się też ogólna w okresie kadencji 1965—1969 Ustawa o bibliotekach. I tak, zgodnie z rozdziałem 7 art. 25 ust. 2 — Ustawy o bibliotekach, który mówi, że „biblioteki publiczne działające na obszarze dwóch lub więcej rad narodowych, a mające siedzibę w jednej miejscowości mogą być łączone w jedną bibliotekę” — doszło do połączenia w powiecie wrocławskim dwóch bibliotek: gromadzkiej i miejskiej w Sobótce.

Uwzględniając zmiany organizacyjno-administracyjne w powiecie wrocławskim, z inicjatywy PBP, przeprowadzono weryfikację bibliotek gromadzkich w Rogowie i Księgicznicach. Uznano za celowe, dla usprawnienia obsługi czytelników, uznać je za filie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sobótce. Bibliotekę gromadzką w Rękowiu z tych samych względów przemianowano na filię Gromadzkiej Biblioteki Publicznej w Pustkowie Wilczkowskim.

Innym wydarzeniem bogatym w następstwa w życiu bibliotek był V Zjazd PZPR. Przed podjęciem przez Zjazd Uchwały cały naród dyskutował nad tezami. „W dyskusji nad tezami Zjazdu znalazły odbicie wszystkie dziedziny życia naszego kraju. Brali w nim udział ludzie wszystkich zawodów. Dla bibliotekarzy tezy stanowiły płaszczyznę wymiany poglądów na różne dziedziny działalności bibliotecznej. Dyskusje toczące się w różnych środowiskach bibliotekarzy szły w kierunku pogłębienia pracy ideologicznej z czytelnikami i wprowadzenia usprawnień i racjonalizacji pracy bibliotecznej, unowocześnienia jej metod i zwiększenia wydajności tak, by biblioteki stały się istotnie ośrodkami życia kulturalnego i naukowego. Był to okres szczególnie dla zawodu bibliotekarskiego, jeśli się zważy, że dyskusje te wiązały się jak najściślej z problemami jakie wносиła do rozważań nowa Ustawa o bibliotekach. Zagadnienia usprawniania obsługi czytelników przez rozbudowę wypożyczeń międzybibliotecznych, organizacji ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, organizacji wewnętrznej i pracy bibliotekarzy były czołowymi problemami w dyskusjach przedzjazdowych w środowiskach bibliotekarskich. Dyskusje te stanowiły punkt wyjścia do podjęcia wytężonej pracy nad rozwiązywaniem problemów bibliotekarstwa polskiego zgodnie z duchem Zjazdu i wytycznych nowej Ustawy bibliotecznej”¹⁾).

Z prawdziwą radością stwierdzamy, że do realizacji Uchwały V Zjazdu przystąpiliśmy z zespołem bibliotekarzy dobrze przygotowanych ideologicznie do wykonywania zadań. 5 bibliotekarzy należy do PZPR (z tego 2 osoby w PBP), 4 do ZSL, 4 do ZMW. Poza tym bibliotekarze pełnią różne funkcje społeczne: 2 osoby są gromadzkimi opiekunami społecznymi, 2 osoby są radnymi, w skład Komisji Oświaty i Kultury wchodzi 4 osoby, Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej — 1 osoba, we Froncie Jedności Narodu sekretarzem jest 1 osoba. Oprócz tego wielu bibliotekarzy należy do Rady Klubów. Bibliotekarze powiatu wrocławskiego w dążeniu do unowocześniania pracy nawiązują kontakty z organizacjami społecznymi i młodzieżowymi, „Domem Książki”, PDK. Ostatnio współpraca bibliotek z PDK polegała na przygotowaniach i realizacji konkursu recytatorskiego oraz poważnym zaangażowaniu się w konkursie na najlepszą placówkę kulturalno-oświatową.

W Uchwale V Zjazdu czytamy: „Plany rozwoju miast i osiedli powinny uwzględniać budowę podstawowych urządzeń kulturalnych (bibliotek, domów kultury, kin). Z satysfakcją stwierdzamy, że postulat liczby bibliotek, w stosunku do aktualnych potrzeb czytelniczych, mamy zrealizowany. Zgodnie jednak z Uchwałą V Zjazdu musimy już myśleć o perspektywach rozwoju naszej sieci. Przewidujemy zwiększenie zapotrzebowania na biblioteki, widzimy konieczność jeszcze racjonalniejszego ich rozmieszczenia, co będziemy mogli uzyskać przez otwarcie nowych filii bibliotecznych w gromadach Gniechowice, Św. Katarzyna, Mietków. To nasze plany na przyszłość.

Zmierzamy do otwarcia w najbliższym czasie dalszych 7 punktów bibliotecznych w PGR — mimo że posiadamy ich już 138. Tym sposobem będziemy mogli jeszcze bardziej przyczynić się do rozczytania ludności wiejskiej, do jeszcze pełniejszego zainteresowania jej wieloma problemami, które łatwiej będzie rozwiązywać coraz światlejszym mieszkańcom wsi powiatu.

Zgodnie z założeniami Uchwały V Zjazdu dotyczącymi konieczności ciągłego podnoszenia kwalifikacji w toku pracy, w naszych szkoleniach na 1969 rok prze-

¹⁾ „Poradnik Bibliotekarza” 1968, nr 10, s. 289.

widziano, oprócz tematyki ściśle zawodowej, pełną i wszechstronną wymianę doświadczeń z bibliotekarzami Wrocławia, Kłodzka, zwrócenie szczególnej uwagi na setną rocznicę urodzin Włodzimierza Iljicza Lenina, które to zagadnienie będzie przedmiotem dwóch szkoleń. Poza tym w dalszym ciągu w naszych szkoleniach zajmować się będziemy popularyzacją tematów związanych z polskością Śląska. Przewidujemy również kształcenie naszych pracowników przez udział w przedstawieniach teatralnych, oglądaniu wystaw, uczestniczeniu w przeglądach wydarzeń międzynarodowych.

Z myślą o jak najaktywniejszej realizacji Uchwały V Zjazdu będziemy starali się wywiązywać jak najlepiej z zadań koordynatora zakupów najwartościowszych nowości wydawniczych, planowania i realizacji rocznic, obchodów, spotkań z pisarzami, władzami administracyjnymi i politycznymi. Zakładamy, że będziemy w stanie jeszcze bardziej unowocześnić nasze metody pracy z czytelnikiem, których stosowanie prowadzi w konsekwencji do zdobywania przez czytelników nowych umiejętności, jeszcze mądrzejszego niż dotychczas posługiwania się książką. Nasza działalność, podbudowana wieloletnią praktyką, umożliwi nam nawiązywanie coraz ściślejszej współpracy z innymi bibliotekami. Już w tej chwili przeprowadziliśmy rozmowy na temat połączenia biblioteki przy Hucie Siechnice z miejscową biblioteką publiczną.

Uchwała V Zjazdu nakłada na biblioteki obowiązek pełnego zajęcia się ważnym problemem współdziałania w zakresie wychowania pozaszkolnego. Realizując ten ważny postulat — biblioteki uzupełnią księgozbiory dla dzieci, zakupią do bibliotek dodatkowe ilości lektur szkolnych, przystąpią do werbunku dzieci wszystkich klas na czytelników oraz młodzieży nie uczęszczającej do szkół. Będzie to możliwe dzięki szerokiemu wprowadzeniu do programu działania bibliotek kół rysunkowych, plastycznych, recytatorskich. Stosować się będzie w pracy z czytelnikiem, oprócz znanych i cenionych przez dzieci wieczorów bajek, lektur, jeszcze częściej niż dotychczas lekcji bibliotecznych, wieczorów literackich.

Oprócz tego PBP, jako placówka wiodąca w stosunku do podległych merytorycznie bibliotek, będzie utrzymywać ściśle kontakty z instytucjami i organizacjami zainteresowanymi omówioną problematyką.

PBP włącza się też do współpracy z Komitetem Kultury Fizycznej i Turystyki. We wszystkich bibliotekach przystąpimy do szeroko zakrojonej popularyzacji watorów turystycznych Dolnego Śląska. W tym celu planujemy przeprowadzenie konkursu „Znam szlaki turystyczne Dolnego Śląska”. Dla pracowników PBP i MiGBP zorganizowana będzie wycieczka do Ziemi Kłodzkiej. Oprócz tego przewiduje się szeroką popularyzację sportu przez spotkania z czołowymi sportowcami Dolnego Śląska. Opracuje się dla czytelników konkurs „Znam sylwetki sportowców Dolnego Śląska”. Oprócz tego przy współudziale zainteresowanych tymi sprawami instytucji i organizacji urządzać będziemy kiermasze, wystawy książek, konkursy błyskawiczne. Biblioteka Powiatowa zabezpieczy pomoc merytoryczną w organizowaniu imprez na terenie powiatu.

Zgodnie z Uchwałą V Zjazdu PBP będzie czynić usilne starania o jeszcze pełniejszy udział odpowiednich prezydiów rad narodowych w zakupie książek dla bibliotek.

Realizacja tego zadania jest bardzo istotna i znajduje swoje dodatkowe potwierdzenie w Uchwale nr XXVI/111/68 Powiatowej Rady Narodowej we Wrocławiu. W Uchwale tej podjętej w dniu 30 grudnia 1968 roku § 6 brzmi: „zaleca się gromadzkim, miejskim radom narodowym przeznaczanie w większym stopniu niż do-

tychczas środków finansowych na zakup książek, utrzymanie i wyposażenie bibliotek, domów kultury, klubów”.

Tak więc rady narodowe zobowiązane zostały do ustawicznego podnoszenia wyglądu estetycznego podległych im placówek, a więc i bibliotek, do wyposażenia ich w rzutniki, magnetofony, adaptery, do wyposażenia placówek w najnowocześniejszy sprzęt. Są to sprawy bardzo ważne, bo nie tylko stanowią będą wizytówkę poziomu kulturalnego środowiska, ale usprawnią pracę w dziedzinie upowszechniania czytelnictwa.

Powiatowa Biblioteka Publiczna realizując Uchwałę V Zjazdu będzie wprowadzać szeroko do swej działalności formy oświatowe. Podjęty i przeprowadzony eksperyment w dwóch bibliotekach — Tyńcu Małym i w Siechnicach, polegający na współdziałaniu bibliotekarek z Klubami w organizacji uniwersytetów powszechnych zdał egzamin. Formę tę, wiążącą się jak najbardziej z popularyzacją książki, będzie się realizować nadal i to w kilku bibliotekach. Powiatowa Biblioteka Publiczna zdaje sobie sprawę z tego, że nowe, wynikające z realizacji Uchwały V Zjazdu zadania, wymagają jeszcze większej sprawności zawodowej bibliotekarzy. Rozumieją to też sami bibliotekarze. Aktualnie do uzupełniania średniego wykształcenia ogólnego przystąpiły 3 osoby, 3 osoby uzupełniają wykształcenie średnie zawodowe. W samej Bibliotece Powiatowej na 5 instruktorów jeden zdobył ostatnio wykształcenie zawodowe i jeden ukończył studia wyższe.

Rzeczą zrozumiałą jest, że już dziś realizując Uchwałę V Zjazdu przygotowujemy na Dolnym Śląsku podstawy do dalszego rozwoju kultury w latach 1969—1985. Planując pracę w naszych bibliotekach pamiętać musimy o młodzieży z tzw. wyżu demograficznego kończącej szkołę. W perspektywie przewiduje się duży wzrost liczby uczących się w liceach i technikach. Dotychczasowe Szkoły Przesposobienia Rolniczego zostaną przekształcone w zasadnicze szkoły rolnicze, osiem uczelni wrocławskich podwoi w ciągu 20 lat liczbę studentów. Planuje się też pełniejszą popularyzację studiów zaocznych dla pracujących, studiów wieczorowych. Wrocławskie wyższe szkoły przewidują utworzenie na Dolnym Śląsku nowych filii w większych miastach.

W związku z zamiarem dalszej likwidacji różnic między poziomem życia kulturalnego we wsiach i w miastach rozszerzona będzie sieć bibliotek powszechnych, we wsiach zbudowane zostaną wielofunkcyjne ośrodki kultury.

Pełne rozmachu perspektywy dotyczą i nas, bibliotekarzy. Nasze propozycje w zakresie realizacji najbliższego programu wyborczego przewidują: zwiększenie zakupu książek do bibliotek miejskich i gromadzkich, zaopatrzenie ich w sprzęt audiowizualny, stworzenie odpowiednich warunków pracy oddziałów dziecięcych w miejskich bibliotekach publicznych, wyposażenie punktów bibliotecznych w niezbędny sprzęt. Oczywiście, są to plany na okres kilku lat. Chcielibyśmy jednak nasze zamierzenia zrealizować możliwie szybko i bardzo liczymy na pomoc rad narodowych. Nadchodzący okres jest dla bibliotekarzy okresem skupienia, uwagi, koncentracji myśli i sił nieodzownych w realizacji Uchwały V Zjazdu, pełnego współdziałania z nowymi władzami.

Ambicją naszą jest, by jeszcze okazalszą oprawę mogły mieć święta narodowe, rocznice, obchody, by realizacja ambitnego planu Powiatowej Biblioteki Publicznej w związku z obchodami w 1970 roku setnej rocznicy urodzin Włodzimierza Iljicza Lenina wypadła jak najlepiej, jak najświęteczniej.

Na XII Plenum Władysław Gomułka powiedział: „Problematyka objęta teząmi na Zjazd Partii dotyczy całego narodu. Wynika to z koniecznej roli, jaką speł-

nia nasza Partia w życiu narodu, w budowie socjalizmu w naszym kraju. Tezy zjazdowe jako dokument partyjny noszą więc charakter ogólnonarodowy”.

Konsekwencją tez była Uchwała V Zjazdu. Bibliotekarze powiatu wrocławskiego przystąpili od razu do jej realizacji. Uznali bowiem, że Uchwała V Zjazdu jest dalszym krokiem do osiągnięcia jeszcze pełniejszych efektów w pracy nad utrwalaniem polskości ziem, na których byliśmy, jesteśmy, będziemy.

MIECZYŚLAW MAZURKIEWICZ
Wrocław

KILKA UWAG O PRACY INSTRUKCYJNO-METODYCZNEJ

Od pewnego czasu narasta w bibliotekarstwie publicznym problem do rozwiązania, mianowicie — praca instrukcyjno-metodyczna. Trudno byłoby dziś dokładnie określić czas powstania tego problemu. Jest to chyba niemożliwe i nieistotne. Można jednak, jak mi się wydaje, określić i to dość dokładnie okoliczności powstania tego problemu.

Okres bezpośrednio powojenny cechował się głównie organizowaniem sieci bibliotecznej. Problemami głównymi były wówczas sprawy przede wszystkim lokali, księgozbiorów i ich uporządkowania, unormowanie spraw dokumentacyjnych, katalogi biblioteczne itp. Te wszystkie sprawy stanowiły wówczas podstawową treść pracy instruktora zarówno w czasie wyjazdów, jak i szkoleń.

Rozwój różnych form kształcenia bibliotekarzy (na poziomie średnim i wyższym) oraz uregulowanie prawne kwalifikacji i uposażeń wpłynęły bardzo poważnie na znaczne podniesienie poziomu kształcenia bibliotekarzy publicznych i na ustabilizowanie się kadry. Na pewno sprawy te nie zostały jeszcze rozwiązane do końca i wszędzie, ale przy porównaniu choćby sytuacji w latach 1948 i 1968 poprawa w tej dziedzinie jest niewątpliwa. Oba te fakty stały się ze wszechmiar korzystne dla bibliotek i zawodu bibliotekarskiego — stały się jednocześnie powodem narastania szeregu ważnych problemów w pracy instrukcyjno-metodycznej, wpływających z poprawy stanu organizacyjnego bibliotek. Mimo bezspornego istnienia wielu jeszcze braków w zakresie tzw. „techniki bibliotecznej” w większości bibliotek gromadzkich, małomiejskich, osiedlowych, czy filii miejskich katalogi, inwentarze, księgi ubytków, statystyki nie stanowią już problemów pierwszoplanowych. Przed bibliotekami stanęły nowe zadania wynikające nie tylko z ich organizacyjnego umocnienia. Zmienił się odbiorca, zmieniło się środowisko. Podniesienie poziomu wykształcenia ogółu społeczeństwa stwarza dla bibliotekarza dodatkowe trudności. Niestety, coraz częściej zdarzają się odbiorcy bardziej odczytani od bibliotekarza. Obserwujemy rozwój środków masowego przekazu a głównie telewizji, rozwój różnych form oświaty dorosłych, rozwój szerokiej sieci placówek kulturalno-oświatowych, organizacji społeczno-kulturalnych i regionalnych. Są to wszystko sprzymierzeńcy biblioteki publicznej, ale również wrogowie stagnacji i wygłodnienia wielu bibliotek. Dziś nie istnieje już problem czy i ile dać książek czytelnikowi, lecz co i kiedy, jak szybko, co jeszcze oprócz żądanej pozycji. Liczba czytelników rośnie z roku na rok, rosną też księgozbiory i wypożyczenia. Natomiast w organizacji wewnętrznej biblioteki i w organizacji pracy bibliotekarza zmiany zachodzą niewspółmiernie wolniej. Wszystkie powyższe, bardzo pobieżnie tylko wspomniane, okoliczności spowodowały zwiększenie wymagań stawianych bibliotece przez jej

czytelników. Bibliotekarz obsługujący bezpośrednio czytelnika musi często rozwiązywać doraźnie trudne dla niego zadania. Czytelnik chce być obsłużony dobrze i szybko, nie zawsze chce lub może czekać, aż bibliotekarz porozumie się z biblioteką powiatową lub wojewódzką. W tej sytuacji bibliotekarz pozostaje sam. I tu rodzi się problem i potrzeba pracy instrukcyjno-metodycznej.

W tym miejscu chciałbym się zwrócić z pytaniem do wszystkich instruktorów powiatowych: Czy były takie wypadki, aby instruktor przyjechał do biblioteki np. gromadzkiej i przez cały czas wypożyczeń (5 godzin) obserwował bibliotekarza obsługującego czytelników? Czy pomagał mu dobrać w razie potrzeby odpowiednią książkę dla konkretnego czytelnika? Czy próbował pomóc bibliotekarzowi odpowiedzieć na trudne pytanie czytelnika? Jeśli tak było — to dobrze, ale czy dzieje się tak sporadycznie czy systematycznie? Czy instruktor dzieli się z bibliotekarzem swoimi spostrzeżeniami, uwagami, propozycjami (nie zaleceniami czy poleceniami), czy stara się wykazać bibliotekarzowi nieprawidłowości jego pracy, uzasadnić i przedyskutować je? A przecież w kontaktach z ludźmi trudno znaleźć uniwersalną receptę. To co może wydać się pozornie uchybieniem, w konkretnej sytuacji może okazać się dobrym wyjściem. Są to sprawy trudne, złożone i w jakimś sensie niepowtarzalne, tak jak niepowtarzalne są osobowości ludzkie. Ale trzeba je koniecznie widzieć. Powiedziałem tylko o jednej płaszczyźnie pracy bibliotekarza w wypożyczalni (bibliotece gromadzkiej, osiedlowej, filii). Pozostają jeszcze takie grupy spraw jak: praca wewnętrzna biblioteki, sprawy administracyjno-gospodarcze, kontakty z miejscowymi władzami, współpraca z instytucjami, organizacjami. Przy tej okazji warto uprzytomnić sobie jeden fakt. Biblioteka duża, np. WiMBP, posiada różne działy pracy, w każdym z nich po kilku lub kilkunastu pracowników, wykonuje szereg bardzo zróżnicowanych funkcji, odpowiadających mniej więcej tym działom. Biblioteka gromadzka wykonuje te same podstawowe funkcje przy jednoosobowej obsadzie. Nie jest ważne w tym wypadku, że zakres tych prac jest znacznie mniejszy — ale one są i o tym trzeba również pamiętać, szczególnie przy nakładaniu na nie nowych zadań lub dodatkowych prac. Zdarza się często, że instruktor nie zna klasyfikacji wydatków finansowych, pojęcia nadwyżki budżetowej czy funduszu gromadzkiego, bo wie to za niego kierownik lub dyrektor — ale kierownik GBP musi o tym wiedzieć. Dlatego przedstawiłbym tezę, że instruktor powiatowy musi umieć lepiej to wszystko czego się wymaga od bibliotekarza gromadzkiego, a z kolei instruktor wojewódzki musi o wiele lepiej orientować się we wszystkim co obowiązuje kierownika biblioteki powiatowej i instruktora powiatowego. Dopóki nie będzie to zjawiskiem powszechnym dopóty praca instrukcyjna cierpieć będzie na niedowład funkcyjny i nie pomogą tu żadne półśrodki reorganizacyjne. Problem bowiem tkwi w kadrze instruktorskiej.

Coraz częściej zdarzają się tacy kierownicy bibliotek gromadzkich i powiatowych, którzy w swoich bibliotekach pracują już po dziesięć i więcej lat. Jest to kadra reprezentująca bogate doświadczenie zawodowe, życiowe a nierzadko spory zasób wiedzy teoretycznej. Ci ludzie mają wiele do powiedzenia, aby ich tylko chciano posłuchać. Jednakowoż ich doświadczenie staje się często powodem konfliktu z instruktorami. Dlaczego? Przyczyna dość prosta. Pracownicy ci znają swoje obowiązki i swoje możliwości — instruktorzy znają tylko obowiązki. Wynika to z braku doświadczenia jakie powinni posiadać instruktorzy. Nie wystarczy tu sama wiedza teoretyczna, wykształcenie. Są to walory z których nie wolno zrezygnować — ale to jeszcze nie wszystko. Nie trzeba zbyt plastycznej wyobraźni, aby odpowiedzieć w czym może pomóc instruktor kierownikowi GBP, pracującemu w tej bibliotece np. od 10 lat, jeśli tym instruktorem jest „świeżo upieczona” maturzystka w wieku 18 lat. Trudno mieć do niej pretensje o nieznamość pracy biblioteki. Ale można mieć pretensje do kierownika powierzającego jej tę funkcję.

Niewiele tu pomoże nawet z najlepszymi stopniami ukończony kurs korespondencyjny, gdyż daje on tylko kwalifikacje bibliotekarskie a nie kształci instruktorów.

Może zbyt krańcowo stawiam sprawę, może zbyt wielkie wymagania stawiam pod adresem instruktora? Ja wiem — są trudności kadrowe, jest jeszcze płynność kadr. Ale czy którykolwiek kierownik biblioteki powiatowej, który również o tych trudnościach wie, dysponuje rezerwą kadrową? Dlaczego nie szuka kandydatów na instruktora wśród swoich doświadczonych pracowników, czy nawet wśród dobrych bibliotekarzy gromadzkich? Czy nie ma tu przypadkiem wadliwej polityki kadrowej w stosunku do tak istotnego stanowiska jakim jest instruktor?

W jednym ze swoich artykułów na temat pracy instrukcyjno-metodycznej kol. J. Gałczyński powoływał się na analogię z resortem szkolnictwa gdzie również istnieje funkcja instruktorów metodycznych. Chyba nie ma jednak takiego wypadku w Polsce, aby na stanowisko instruktora w Ośrodkach Metodycznych, czy na stanowisko merytorycznego pracownika nadzoru (wizytatorzy, instruktorzy) brano ludzi, nawet z wykształceniem średnim lub wyższym pedagogicznym ale bez stażu pracy w szkole.

Niejeden kierownik biblioteki powie zapewne, że nawet ci niewykwalifikowani i bez praktyki instruktorzy z czasem staną się pełnowartościowymi pracownikami. Możliwe, lecz ja mam poważne wątpliwości, głównie dlatego, że biblioteki powiatowe istnieją już przeszło dwadzieścia lat, a instruktorzy z prawdziwego zdarzenia są nadal w zdecydowanej mniejszości. Z tych powodów winą za złą lub niedostateczną pracę instrukcyjno-metodyczną nie waham się obarczyć kierownictwa bibliotek. Z którejkolwiek strony nie zaczęlibyśmy omawiać i analizować ten od-cinek pracy zawsze dojdziemy do spraw kadrowych.

Chcę się jednak zastrzec. Zdaję sobie w pełni sprawę z trudności jakie stoją przed kierownikami. Nie jest to zagadnienie, które da się rozwiązać w ciągu kilku miesięcy, czy roku. Na sensowne załatwienie tej sprawy potrzeba lat. Ale mówię o tym dlatego, iż wielu jeszcze kierowników nie docenia pracy instruktora, nie traktuje go poważnie. Instruktor jest często tylko gońcem, rezerwą kadrową na wypadek choroby innych pracowników lub w najlepszym przypadku wykonawcą poleceń bez prawa głosu. Czasem trzeba i takie czynności wykonać — ale nie może to być regułą. Niestety, wielu kierowników nie chce zrozumieć, że instruktorzy łącznie z nim stanowią kadrę kierowniczą biblioteki. Kierownik nie może przecież pracować sam w izolacji od zespołu. W pracy swojej musi opierać się przede wszystkim na instruktorach.

Ale istnieje jeszcze inna przyczyna wpływająca ujemnie na pracę instrukcyjno-metodyczną. Jest nią brak koncepcji tej pracy w wielu bibliotekach.

Od pewnego czasu w różnych środowiskach bibliotekarskich trwa dyskusja na te tematy. Często jednak sprowadza się problem do alternatywy: rejonizacja czy specjalizacja. Wydaje mi się, że nie są to pojęcia wykluczające się, lecz wręcz przeciwnie — mogą i chyba powinny być stosowane w praktyce równolegle. Reorganizacja powinna być, moim zdaniem, nie tyle pod kątem geograficznym (np. rozdzielanie powiatów czy gromad odległych i bliskich równomiernie pomiędzy poszczególnych instruktorów) lecz uwzględniać pewne specyficzne cechy łączące miejscowości lub powiaty, tworząc jak gdyby mikroregiony. Taki podział w znacznym stopniu ułatwiłby pracę instruktorom. Rejonizację można również przeprowadzać pod kątem charakteru biblioteki, np. miejskie i osiedlowe, w miejscowościach uzdrowiskowych, wczasowych i turystycznych, łącznie z innymi bibliotekami itp. W każdym razie nie powinno się stosować kryteriów wyłącznie formalnych.

Osobnym zagadnieniem jest specjalizacja instruktorów. Wybór specjalizacji powinien być uzależniony od dwu równorzędnych warunków: konkretnych potrzeb danej biblioteki wynikających z jej długofalowych planów oraz prywatnych zainteresowań poszczególnych instruktorów. Praktycznie biorąc — oba te czynniki powinny w miarę możliwości jak najściślej ze sobą się wiązać. Mówiąc jednak o specjalizacji trzeba pamiętać o dwu sprawach: 1) specjalizacja nie jest równoznaczna z zakresem czynności instruktorów wynikającym ze struktury organizacyjnej biblioteki, 2) specjalizacja instruktora nie zwalnia go od dokładnej znajomości wszystkich spraw podopiecznych bibliotek, tak aby w razie potrzeby mógł na miejscu udzielić odpowiednich wyjaśnień (instruktażu). Nie może on być typem lekarza „od ucha”.

Problem specjalizacja — rejonizacja nie jest jednak problemem pierwszoplanowym. Nie daje bowiem pełnych ram koncepcyjnych tego odcinka pracy biblioteki. Koncepcję pracy instrukcyjnej sprowadziłbym do innej alternatywy: kontroler czy kierownik. Wydaje mi się, że czas już najwyższy zaniechać praktyki instruktora-kontrolera. Przeprowadzenie kontroli, niezależnie od ich nazwy (wizytacja, lustracja) niczego właściwie nie rozwiązuje. Stwierdzi takie czy inne braki, wyda odpowiednie zalecenie, nie zawsze nawet realne, i na tym właściwie koniec. Instruktor odjeżdża, a bibliotekarz jak sam był tak sam pozostał.

W tej sytuacji wydaje mi się najracjonalniejszym przyjęcie koncepcji instruktora jako swego rodzaju kierownika podopiecznego rejonu. Powinien on więc dokładnie orientować się w sprawach i pracach bibliotek, posiadać na bieżąco wszelkie informacje o nich, aby móc racjonalnie współkierować nimi. Ta jego funkcja powinna opierać się na wzajemnym zaufaniu i wypracowanym autorytecie jego osobowości, a nie na autorytecie funkcyjnym (tzn. wynikającym z funkcji służbowej). Pełne i aktualne rozeznanie instruktora w swoim rejonie powinno być wynikiem częstego przebywania jego w bibliotece i zbierania materiałów na miejscu, a nie na podstawie materiałów zdobywanych drogą korespondencyjno-ankietową. Instruktaż nie może być formą dodawania podopiecznym bibliotekom roboty polegającej na wyręczaniu instruktora.

Przyjazd i pobyt instruktora w bibliotece w żadnym razie nie może być wydarzeniem, wywoływać jakiegokolwiek zamieszanie, stan podniecenia czy napięcia przedkontrolnego. Instruktor musi widzieć bibliotekę tak, jak ona codziennie pracuje. W przeciwnym wypadku wyniesie on obraz zdefiniowany, a jego ocena pracy biblioteki może się zasadniczo różnić od stanu faktycznego. Te względy przemawiają również przeciw tzw. wizytacjom frontalnym, czy zbiorowym instruktażom. Wchodzą tu nieraz bardzo różne punkty widzenia poszczególnych instruktorów, a wytrącenie biblioteki z normalnego toku jej pracy nie sprzyja ani obiektywności oceny, ani podniesieniu poziomu pracy. Na marginesie warto wspomnieć, że nauka organizacji i kierownictwa odnosi się bardzo sceptycznie do wielokanałowości dyspozycji.

Funkcja zatem instruktora powinna się opierać na ogólnych zasadach kierowania nie administrowania, bo nie są to pojęcia jednoznaczne.

Kierunek pracy powinien wynikać z dwóch elementów: kierunku pracy ustalonego dla całego województwa czy powiatu oraz specyfiki podopiecznego rejonu (osiągnięcia i trudności, korzystne lub niekorzystne układy kadrowe, materialne itp.). Nie mówię tu oczywiście o treści programowej pracy bibliotek. Te sprawy są ustalone drogą wytycznych władz centralnych na każdy rok oświatowy. Tutaj zadaniem instruktorów jest przełożenie ogólnych wytycznych na język praktyczny, organizacyjny, uwzględniający charakterystyczne dla biblioteki środki realizacji.

Tych kilka uwag na temat pracy instrukcyjno-metodycznej nie wyczerpuje całości tej problematyki. Nie wspomniałem tu np. o pracy instruktora na miejscu w bibliotece powiatowej. Chodziło mi jedynie o ogólne zarysowanie koncepcji pracy instruktora. Czy słusznej — nie wiem, ale wynikającej z moich doświadczeń. Koncepcji takich może być więcej, warto więc pisać o nich na łamach prasy zawodowej, aby można było wypośrodkować najwłaściwszą, najbardziej racjonalną, zaspokajającą potrzeby i ambicje bibliotek szczebla wojewódzkiego i powiatowego. Jest to chyba najistotniejsze dla dalszego podnoszenia sprawności bibliotek.

JACEK SZAMBELAN
Poznań

MIĘDZYBIBLIOTECZNE ZAGADKI

Jeszcze nie tak dawno można było mćwić o pewnej elitarności wypożyczeń międzybibliotecznych. Były one domeną placówek naukowych oraz dużych bibliotek miejskich, dla których stanowiły naturalną konsekwencję specjalizacji rzeczowej gromadzenia a także prowadzonych w nich badań naukowych. Obecnie sytuacja zmieniła się — znalazł się drugi partner zgłaszający tą drogą olbrzymie zapotrzebowanie na książki — są to czytelnicy bibliotek powszechnych i specjalnych szczebla powiatowego. Proces ten jest naturalną konsekwencją szerokiego upowszechnienia wśród naszego społeczeństwa różnych form kształcenia i samokształcenia. Rewersy okrężne napływające do dużych bibliotek są pośrednio dowodem, że proces kształcenia ogarnął rzeczywiście cały kraj, do jego najodleglejszych zakątków. Bibliotekarzom przypadła wdzięczna rola zapewnienia swym czytelnikom potrzebnej literatury, ściągnięcia do odległych nieraz od centrów kulturalnych miasteczek i wsi potrzebnych lektur i podręczników, których brak w bibliotekach powiatowych, nastawionych głównie na odbiorcę beletrystyki i literatury popularnej.

Problem tkwi w tym, że często zamiast książek nadawcy rewersów otrzymują je z powrotem — ze stemplami wielu bibliotek, nierzadko kilku województw. Dlaczego?

Oczywiście, można tłumaczyć to faktem, że poszukuje się głównie uniwersyteckich lektur obowiązkowych i podręczników. Jest cechą charakterystyczną zamówień wysyłanych przez biblioteki powiatowe, że dominują prośby właśnie o tę najbardziej zacytywaną, obowiązkowo-podręcznikową literaturę. A wiadomo, że z chwilą, gdy jakaś książka dostała się do literatury obowiązującej, nie wystarczy nawet wieloegzemplarzowy zakup. I rezerwy tego typu mają małe szanse realizacji, gdyż książki te wylapują, znajdujący się bliżej „źródła” czytelnicy miejscowi.

Trzeba jednak zwrócić uwagę na inny problem, który przeszkadza sprawnemu funkcjonowaniu tej formy udostępniania, co więcej wiąże się z niepotrzebnymi wydatkami i angażowaniem wielu ludzi w próżne operacje. Był on już sygnalizowany w prasie fachowej¹⁾. W sedno wprowadzi analiza przykładowych 2 rewer-

¹⁾ Kościów Janina: „Bołaczki wypożyczania międzybibliotecznego”. — *Poradnik Bibliotekarza* 1963, nr 5 s. 102; Trzciska Maria: „Wypożyczanie międzybiblioteczne w praktyce bibliotek szkół wyższych”. — *„Roczniki Biblioteczne”* 1965 z 1/2 s. 151 i in.

sów międzybibliotecznych. Obydwa z PiMBP. Obydwa odbyły długą wędrówkę — były m. in. w trzech dużych bibliotekach poznańskich, gdzie opatrzone je stempekami — „nie posiada”. A każda z tych bibliotek obie te książki posiadała, ba — miała je również chyba biblioteka wysyłająca rewersy. Chodziło bowiem o prace: „Leon Kruczkowski” w opracowaniu Zenony Macużanki oraz „Leopold Staff” w opracowaniu Ireny Maciejewskiej. Z tym, że na rewersie wypisano zamiast Macużanki — „Maucurzanka”, a autorkę drugiego opracowania zamieniono na Jarosława Maciejewskiego.

Problemi tkwi więc w nieprawidłowym, nieściśłym opisywaniu poszukiwanych druków na rewersach okrężnych, co — przy „mechanicznym” sprawdzaniu ich przez biblioteki realizujące — skutecznie uniemożliwia identyfikację książek. Rewers zmienia się w prawdziwego turystę; gdy wraca do nadawcy budzi zniechęcenie i przekonanie o nieskuteczności udostępniania międzybibliotecznego.

Instrukcja z grudnia 1953 r. nie nakłada na biblioteki realizujące rewersy międzybiblioteczne obowiązku sprawdzania poprawności opisu bibliograficznego. Za treść rewersu odpowiedzialny jest całkowicie ten, kto go wysłał. Jest to chyba słuszne postawienie sprawy, gdyż przy dużej ilości rewersów dziennie działy bibliograficzne nie są w stanie korygować wszystkich błędów — angażuje to zbyt wiele czasu i sił, tym więcej, że praca taka bardziej przypomina grę w „ciuciubabkę” niż bibliografię. Trzeba przecież przypadku aby stwierdzić, że zapis na rewersie: „Zawistowska-Adamska: Region i regionalizm. (Mat. Międzynarod. Narady Tow. Kulturalnego i Oświatowego)” oznacza po prostu tom: „Materiały międzywojewódzkiej narady towarzystw kulturalno-oświatowych”, w których mieści się rozprawa Zawistowskiej-Adamskiej. W tym wypadku zresztą już wysyłający ten rewers bibliotekarz winien zwrócić uwagę na nielogiczne brzmienie tytułu (Międzynarodowe Towarzystwo Kulturalne i Oświatowe?), jednakże z zasady wykrycie błędu i jego poprawienie wymaga zaangażowania dużej klasy specjalisty, a na to bibliotek zwyczajnie nie stać. Stałego korygowania rewersów okrężnych mogą się podjąć ewentualnie centrale w stosunku do bibliotek swej sieci — wiele to robi. Nie usprawiedliwia to jednak praktyki wysyłania rewersu w nadziei, że może ktoś odgadnie, jakiej książki potrzebuje czytelnik.

Pomijając pewne kuriozalne błędy (Kerechmerh Aniol: Filozof nieznaný (sic! = Kaczmarek Stefan: Anioł Dowgird — filozof nieznaný) wszystkie niedokładności można sprowadzić do kilku typowych. Najczęściej noszą one charakter bibliograficzny, tzn. polegają na opuszczeniu, względnie przestawieniu któregoś z elementów opisu bibliograficznego lub na opisie całkowicie niezgodnym z obowiązującymi zasadami. Należą tu: opuszczenie nazwiska autora (lub jednego z autorów), wzięcie redaktora dzieła za autora, traktowanie utworu niesamoistnego wydawniczo jako książki samoistnej (40% błędów jak wynika z naszego szacunku); nagminnie autorem całej pracy zbiorowej zostaje autor fragmentu, nie uwzględnia się też zasady autorstwa rozszerzonego. Często, szczególnie w bibliotece z dużym księgozbiorem, można by sobie z tym poradzić, wystarczyłby system odsyłaczy w katalogu, gdyby nie to, że błędy bibliograficzne skojarzone są z językowymi — z najróżnorodniejszymi zniekształceniami nazwisk i tytułów. I tak z Homolaca robi się Hocmolak, z Mołgi — Małga, a z Alpatowa — Aupotow.

Analiza błędów wskazuje pośrednio na ich źródła. Grzeszą tu: i bibliotekarz, i czytelnik, i często ktoś trzeci. Winą bibliotekarza jest niestaranne, nieczytelne opracowanie rewersu; często daje się rewers do wypełnienia czytelnikowi. Można też winić bibliotekarza o brak docieklivości w stosunku do czytelniczego zamówienia. Winien on starać się wyegzekwować od czytelnika potrzebne dane bibliograficzne, zachęcić do ich sprawdzenia. Dobrze — powie ktoś — a co robić, jeśli

czytelnik tych danych nie zna? Jak korygować zamówienie nie mając dużego warsztatu bibliograficznego? Pomijając fakt, że często wystarczy zajrzeć do „Przewodnika Bibliograficznego”, problem jest realny. Czy w tej sytuacji, w razie uzasadnionych wątpliwości, podzielanych również przez czytelnika, odmówić wysłania rewersu? Czasem chyba tak.

Czytelnicy, którzy wkraczają dopiero na drogę samokształcenia, nie znają często podstawowych zasad korzystania z biblioteki, tym bardziej nie zdają sobie sprawy, jakie elementy opisu książki są niezbędne do jej identyfikacji. Stąd np. chęć skrócenia odpisywanej notki bibliograficznej może doprowadzić do pominięcia tytułu czasopisma, w którym znajduje się potrzebny artykuł. Do tego trzeba dodać zwykle niedbalstwo; wydaje się że informację bibliograficzną traktuje się ciągle jako coś mniej ważnego niż bezpośrednie treści wykładu, notuje ją byle gdzie i byle jak, to wystarczy, aby przy późniejszym przenoszeniu na rewers zniekształcić ją karykaturalnie. Trzeba tu lojalnie przyznać, że nawet doświadczonego użytkownika biblioteki wprowadzają często w błąd sporządzone przez „fachowców” zestawienia literatury, w których roi się od błędów. Aby się przekonać, że tak jest, wystarczy przejrzeć bibliografie załącznikowe niektórych naszych wydawnictw.

A środki zaradcze? W świetle tego, co powiedziano wyżej, wydaje się, że przedmiotem zorganizowanej akcji winien stać się czytelnik. Wykład z zasad korzystania ze zbiorów bibliotecznych winien stać się zasadą nie tylko na studiach zaocznych, ale i na wszelkich kursach i szkoleniach. Intensyfikacja przysposobienia czytelniczego jest bodaj czy nie najskuteczniejszym antidotum na omawiane błędy. Wiele tu mogą zrobić bibliotekarze. Ale w tym celu trzeba zacząć naprawdę od siebie: więcej staranności w opracowywaniu rewersów, próby ich korygowania. Rok wydania książki powinien stać się informacją równie ważną, co autor i tytuł. Często warto zajrzeć do notatek czytelnika, bledzącego się z odcyfrowaniem zanotowanej bibliografii: oko fachowca łatwiej wyszuka tam elementy potrzebne do identyfikacji dzieła i odcyfruje ich właściwy układ. Przede wszystkim zaś — unikać mechanicznego produkowania każdej ilości rewersów, jakiej zapagnie czytelnik (mieliśmy wypadki, kiedy trafiały do nas spisy lektur rozpisane w całości na rewersy okrężne!).

Czytelnik, który pragnie skorzystać z wypożyczeń międzybibliotecznych powinien zostać poinformowany, że to forma udostępniania dość specjalna i wymaga dużej precyzji, że mała pomyłka wystarczy, aby na próżno oczekiwał na książkę. Warto go też namówić do podania terminu, do którego poszukiwana praca jest mu potrzebna, można bowiem podejrzewać, że wiele rewersów krąży jeszcze długo pomimo, że czytelnik z książki zrezygnował lub uzyskał ją z innego źródła.

Zagadnienia wypożyczeń międzybibliotecznych powinny stać się przedmiotem systematycznego szkolenia bibliotekarzy, aby mogli prowadzić je prawidłowo nie tylko administracyjnie, ale i metodycznie. Szkolenie takie przeprowadzone w marcu 1969 r. przez Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Poznaniu dla kierowników pedagogicznych bibliotek powiatowych dało dostrzegalne rezultaty w postaci zmniejszenia ilości rewersów-zagadek. Jeśli nawet skutkiem takiej akcji szkoleniowej ulegnie pewnemu zahamowaniu rosnąca statystyka rewersów, to i tak nie będzie tragedii, bo — po pierwsze — będzie to zahamowanie chwilowe, a po drugie — nie chodzi przecież o rosnące błyskawicznie cyfry ekspediowanych rewersów, ale o rosnącą proporcjonalnie do nich liczbę książek dostarczonych czytelnikowi i o skrócenie czasu całej operacji wypożyczania. Tylko taki sens może mieć upowszechnianie międzybibliotecznego udostępniania książek.

WSPÓLZAWODNICTWO WŚRÓD PRZYJACIÓŁ

Biblioteka publiczna zawsze miała grono miłośników, społecznych współpracowników, tych entuzjastów biblioteki, którzy sami stanowiąc społeczną aprobata i inspirację jej działalności, widzieli we współpracy z biblioteką, w propagowaniu książki i czytelnictwa swoją misję społeczną i najlepsze wytchnienie po pracy. Funkcja społeczna biblioteki uległa znacznemu rozszerzeniu, a więc rozszerzeniu uległa i rola przyjaciół biblioteki. Ruch ten ujęty w ramy organizacyjne w kwietniu 1961 roku stał się źródłem wielu pięknych inicjatyw społecznych o szerokim zasięgu kulturalnym.

Koła Przyjaciół Bibliotek w powiecie namysłowskim zostały zorganizowane w 1964 roku w oparciu o istniejący już dawniej aktyw. Sprzyjały temu obchody jubileuszowe 1000-lecia państwa polskiego i XX-lecia Polski Ludowej. Dla powiększenia zasięgu terenowego oraz programowego Kół, powołano je jako sekcje terenowe (członków zbiorowych) Towarzystwa Miłośników Ziemi Namysłowskiej. Posunięcie to okazało się trafne, chociaż nie dało w pełni oczekiwanych rezultatów. Do osiągnięć należy tu zaliczyć zapoczątkowanie kronik środowisk (pamiętki, wycinki prasowe) oraz włączenie Kół w nurt wydarzeń kulturalnych środowiska, ponieważ dotychczasowa działalność Kół Przyjaciół Bibliotek ograniczała się wyłącznie do pomocy w sprawach technicznych. Te koncepcje wspierały znakomicie inicjatywy Biblioteki Wojewódzkiej, która ogłosiła kolejno dwa etapy konkursu „Czy znasz Opolszczyznę i swój powiat?” oraz dwa etapy konkursu „Szukamy pamiętek o własnym regionie”.

Działalność społeczna Kół Przyjaciół Biblioteki ściśle wiąże się z rozwojem samej biblioteki i z jej rangą w środowisku. Jednakże działalność Koła inspirował z reguły kierownik biblioteki i najczęściej w kierunku własnych, doraźnych, a nawet wąskich potrzeb. Nieodparcie narzucała się więc potrzeba inspiracji Kół z zewnątrz.

Kolejną próbę poprawienia sytuacji w tym zakresie podjęła PiMBP w Namysłowie w październiku 1968 roku ogłaszając konkurs pomyślany jako współzawodnictwo Kół Przyjaciół Bibliotek o proporzcyk przechodni PiMBP dla najlepszego Koła roku 1969. Podsumowanie konkursu zaplanowano na okres ożywionej działalności społecznej i kulturalnej w związku z jubileuszem XXV-lecia Polski Ludowej i ogłoszonego z tej okazji ogólnopolskiego współzawodnictwa bibliotek. Opracowano w tym celu specjalny kwestionariusz stanowiący zgłoszenie Koła do konkursu. Arkusz obejmuje podstawowe informacje o organizacji i pracy Koła. Następnie opracowano regulamin konkursu i zasady punktowania. Materiały te zamieszczono w październikowym numerze powielanego przez BiMBP od kilku lat biuletynu instrukcyjnego oraz po dokładnym omówieniu ich na seminariach powiatowych i uwzględnieniu poprawek czy propozycji kierowników bibliotek. Konkurs został życzliwie przyjęty przez Koła. Nie bez znaczenia była tu atrakcyjność nagród. Proporzcyk wykonano społecznie. Kredyty na nagrodę dla najlepszego Koła ujęto w budżecie biblioteki, pozostałe nagrody zaplanowano w referacie kultury PPRN z nagród przeznaczonych dla działaczy kultury, przyznawanych z okazji Dnia Działacza Kultury.

Zasady punktowania przewidują możliwość zdobycia 50 punktów w 5 działach, dla których wyznaczono minimum. Dla ubiegających się o nagrody Kół postawio-

no wymaganie zdobycia co najmniej 34 punktów. Poniżej podaję zasady punktowania jako ciekawostkę dla zainteresowanych.

Zasady punktowania

Ogółem 50 punktów — minimum 34.

I. Regulamin — Razem 6 punktów — minimum Punktacja

- | | |
|---|---------------|
| 1. Zgodność organizacji Koła z regulaminem | 0 — 1 |
| 2. Systematyczność posiedzeń zarządu | 0 — 1 — 2 |
| 3. Dokumentacja pracy Koła
(protokółarz z listami obecności, rejestr członków, plan pracy, sprawozdanie, dokumentacja finansowa) | 0 — 1 — 2 — 3 |

II. Działalność organizacyjna — Razem 9 punktów — minimum 5

- | | | | |
|--|-------|-----------|---------------|
| 4. Członkowie (ilość wg danych z roku 1968) | | | |
| Od 3— 5% czytelników | PiMBP | 1 GBP | 0 Punkt bibl. |
| od 5—10% „ | 3 | 1 | 0 |
| od 10—15% „ | 5 | 3 | 1 |
| od 15—20% „ | — | 5 | 3 |
| powyż. 20% „ | — | — | 5 |
| 5. Składki członkowskie | | 0 — 1 — 2 | |
| 6. Własne fundusze i ich wykorzystanie (min. 100 zł) | | 0 — 1 — 2 | |

III. Działalność kulturalna — Razem 23 punkty — minimum 15

- | | | | |
|--|-------------------------|-------|-------------------------------|
| 7. Praca w sekcjach | | | |
| Pracuje (co najmniej 2 członków) | 1 sekcja | | 1 |
| | 2 sekcje dodatkowo | | 3 |
| | 3 sekcje „ | | 5 |
| | i za każdą | | |
| | następną „ | po | 5 |
| 8. Udział członków w konkursach czytelniczych | | | |
| Do 50 % | | | 1 |
| powyżej 50% | | | 2 |
| wszyscy | | | 3 |
| 9. Udział Koła w imprezach kulturalnych środowiska, współpraca z organizacjami | | | |
| | | 0 — 1 | |
| 10. Imprezy własne, organizowane przez Koło przy frekwencji nie niższej niż w | | | |
| | PiMBP | 7% | |
| | GBP | 15% | |
| | Punkt bibl. | 30% | w stosunku do ilości członków |
| | za 1 imprezę | | 1 |
| | za każdą następną po 1 | | — (2, 3, 4) |
| | za 5 imprez i powyżej 5 | | 5 |

Nie można punktować dwukrotnie w pkt. 7 i 10 tej samej imprezy.

IV. Ocena dokonana w środowisku

Pomoc w urządzaniu biblioteki — Razem 6 punktów — minimum 4
(Punkty bibl. tylko w wypadku uzyskania minimum w dziale I).

- | | |
|-----------------------------------|-----------|
| 11. Kronika (biblioteki lub koła) | 0 — 1 — 2 |
|-----------------------------------|-----------|

12. Urządzenie czytelnicy (pomieszczenie punktu bibl.)	0 — 1 — 2
13. Kącik regionalny	0 — 1 — 2
V. Prace przeprowadzone z udziałem komisji — Razem —	
6 punktów — minimum 5	
14. Zebranie ogólne członków koła	0 — 1 — 2 — 3
15. Impreza czytelnicza otwarta (organiz. przez Koło)	0 — 1 — 2 — 3

W wypadku równej ilości punktów o przyznaniu pierwszeństwa decydują wyniki czytelnicstwa w środowisku. Dopuszczono możliwość nieuzyskania minimum w jednym z działów z wyjątkiem I pod warunkiem, że punkty uzyskano we wszystkich pozostałych działach punktowania i że ogólna suma punktów wynosi nie mniej niż 34. Oczywiście wielkości procentowe są odpowiednio dobrane do naszego środowiska i w innej bibliotece mogą nie mieć zastosowania, pokazują jednak zasadnicze koncepcje oceny. Tak drobiazgowo opracowanie punktowania było konieczne ze względu na dużą dowolność i subiektywizm ocen pracy społecznej w poszczególnych Kołach, zwłaszcza jeśli chodzi o jakość poszczególnych imprez. Ponadto chodziło o wyeksponowanie prac ściśle związanych z upowszechnianiem czytelnicstwa.

Prace w konkursie rozpoczęto od oceny przez komisję zebrań ogólnych członków (sprawozdawczo-wyborczych). Bibliotekarze i zarządy Kół wykazały wiele inicjatywy w organizowaniu społecznego ruchu czytelniczego przy bibliotekach oraz w działalności kulturalnej w środowisku. Aby powiększyć ilość członków w Kołach, zmobilizowano cały aktyw kulturalny w środowiskach. Utworzono wiele świetnie pracujących sekcji (trójek). Wymienię je dla przykładu: prac bibliotecznych, miłośników regionu, czytelnicze, oświatowe, imprezowe, kulturalno-rozrywkowe, a nawet sekcja filatelistyczna i filmowa. Plon pracy tych sekcji ujęty w pełnej dokumentacji obrazuje duży wkład członków Kół w działalność kulturalno-oświatową bibliotek, w których wyraźnie wzrosła w tym okresie ilość imprez. Z pomocą aktywu czytelniczego przeprowadzono spotkania, odczyty, prelekcje, wieczorki kulturalno-rozrywkowe, wieczory literackie, wystawy. Wykonano szereg prac o charakterze porządkowym, dekoracyjnym, instalacyjnym oraz bibliotekarskim. Np. sekcja filmowa w Głuszynie sporządziła albumy z recenzjami i fotosami z ciekawych filmów granych w miejscowym kinie i w telewizji. Dostarczono je do dyskusji nad aktualnie granymi filmami. Sporządzono albumy z fotosami znanych aktorów polskich i zagranicznych. Zapoznano z tymi pracami ogół czytelników na zebraniach członków Kół. Koła zorganizowały pomoc dla bibliotek w postaci dyżurów, donoszenia książek, rewindykacji książek przetrzymywanych, popularyzacji imprez bibliotecznych itp. Dzięki dobrej pracy Kół szereg bibliotek otrzymało z rad narodowych i kółek rolniczych dodatkowe sumy na wyposażenie (chodniki, firanki, regały, foteliki, książki). Z imprez zebrano ogółem ponad 2 000.— zł, ze składek członkowskich ponad 1 000.— zł. Urządzono kąciki regionalne, propagowano i prowadzono konkursy ogólnopolskie.

Komisja konkursowa w składzie: kierownik referatu kultury WOIK, kierownik PiMBP, dwie instruktorki PiMBP oraz wylosowany kierownik biblioteki publicznej w terenie (nie był obecny) na posiedzeniu w dniu 30. IV. 1969 r. rozstrzygnęła konkurs na podstawie dokumentacji, oceny dokonywanej w środowisku oraz kontroli przebiegu prac konkursowych. Do konkursu zgłosiły swój udział wszystkie Koła Przyjaciół Bibliotek w liczbie 15. Nie zgłosiło swego udziału żadne Koło Przyjaciół punktu bibliotecznego. W konkursie wzięło udział (1. XI. 1968 — 28. IV. 1969) 14 kół, a przedłożyło dokumentację 11. W wyniku oceny przeprowadzonej przez komisję ustalono następującą kolejność poszczególnych Kół na rok 1969:

- I. Koła, które uzyskały wymagane minimum punktów:
 Pierwsze miejsce i proporzycyk Najlepszego Koła Przyjaciół
 Biblioteki roku 1969 — KPB w Głuszynie 38 punktów
 Drugie miejsce KPB w Bukowiu 36 „
- II. Koła, które uzyskały ponad połowę punktów możliwych do
 zdobycia:
 Trzecie miejsce KPB w Krasowicach 32 punkty
- i dalej kolejno Koła w Świerczowie, Bukowej Śl. i Miodarach.
- III. Koła, które uzyskały mniej niż połowę możliwych do uzyskania punktów:
 Wilków, Bąkowice, Idzikowice, Ligota Ks., Domaszowice.
- IV. Koła, które nie uzyskały punktów:
 Namysłów, Smarchowice W., Siemysłów, Strzelce.

Podsumowanie konkursu odbyło się w Dniach Oświaty, Książki i Prasy na powiatowej imprezie czytelniczej. Proporzycyk z rąk zastępcy przewodniczącego PPRN w Namysławie — ob. Mariana Kowalskiego w imieniu Zarządu Koła odebrała kierowniczka Gromadzkiej Biblioteki Publicznej w Głuszynie kol. Janina Frycowa. Rozdano szereg nagród i dyplomów. W imprezie uczestniczyli przedstawiciele wojewódzkiego wydziału kultury, Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz inni zaproszeni goście. Imprezę uświetnił poeta i publicysta opolski Jan Goczoł, który mówił o społecznej funkcji literatury i roli pisarza.

Przeprowadzenie konkursu wymagało wiele nakładu czasu i energii bibliotekarzy i instruktorów, wymagało okresowych mobilizacji. I to się opłaciło. Wiele jest tu jeszcze do zrobienia, zwłaszcza w poszerzeniu zasięgu współzawodnictwa i powiększeniu puli nagród. Wymagać to będzie dotąd wysiłku organizatorów, dopóki nie wytworzy się tradycja konkursu a właściwie tradycja społecznego, zorganizowanego ruchu czytelniczego.

LUDMIŁA KUNCZEWSKA
 Katowice

ROLA BIBLIOTEKARZA

w aktywizacji intelektualno-społecznej młodzieży

Wprowadzona od kilku lat do szkół wszystkich typów reforma szkolna w swoich założeniach zmierza do pełnej aktywizacji intelektualnej i społecznej uczniów na każdym odcinku pedagogicznego działania szkoły. Na temat aktywizacji młodzieży szkolnej w procesie nauczania ukazało się wiele publikacji i artykułów w pismach pedagogicznych. Natomiast niewiele dotychczas powiedziano na temat roli bibliotekarza w kierowaniu procesem czytelnictwa młodzieży.

Czytając uważnie program zreformowanej szkoły podstawowej i średniej ogólnokształcącej, w uwagach metodycznych do każdego przedmiotu można znaleźć materiały odnoszące się do czytelnictwa uczniów, do przysposobienia czytelniczego, znajomości lektur i ich wykorzystania. Zagadnienie to zyskuje na wadze w programie kl. III i IV szkoły średniej ogólnokształcącej w związku z zajęciami fakultatywnymi z młodzieżą. W tym aspekcie rola biblioteki szkolnej i bibliotekarza zwiększa się wydatnie, gdyż księgozbiór biblioteki szkolnej (odpowiednio zaopatrzonej) staje się faktycznym narzędziem pracy nauczyciela z młodzieżą.

Jako jeden z nauczycieli, bibliotekarz również realizuje założenia aktywizacji intelektualnej i społecznej uczniów — tylko innymi metodami pracy. Najczęściej

spotyka się aktywizację uczniów w bibliotece poprzez zorganizowanie aktywu bibliotecznego, który ma na celu realną pomoc w pracy bibliotekarza, natomiast rzadziej poprzez pracę z książką i kierowany proces czytelnictwa.

W swoim artykule podaję kilka przykładów współpracy bibliotekarzy i nauczycieli w przeprowadzaniu zajęć lekcyjnych i pozalekcyjnych z młodzieżą, zajęć których celem było wzbudzenie aktywności intelektualnej a podstawową metodą — praca z książką.

Aktywizacja uczniów w szkole poprzez czytelnictwo i pracę z książką zależna jest od całego zespołu uczących, oraz osób pracujących w świetlicach, prowadzących kółka zainteresowań, wychowawców w internatach. W czasopismach przedmiotowych, jak już wspomniałam, od czasu do czasu ukazują się artykuły na temat aktywizacji uczniów w toku pracy lekcyjnej z uwzględnieniem czytelnictwa, i tak np. autorzy M. i R. Radwiłłowiczowie w artykule „O aktywności i aktywizacji uczniów w nauczaniu początkowym” — („Życie Szkoły” 1966, nr 5, s. 1—8) piszą: „Jednym z przykładów kształtowania aktywności uczniów jest rozwijanie zamiłowania do czytelnictwa. Przeznaczenie tygodniowo jednej lekcji j. polskiego na lekturę oraz prowadzenie przez dzieci specjalnych zeszytów do lektury może stanowić dla uczniów bodziec wyzwalający ich aktywność i inicjatywę. Lekcje takie mogą mieć przebieg bardzo atrakcyjny, a przy tym w dużej mierze mogą być oparte na pomysłach i aktywnym udziale dzieci. Np. na takich lekcjach dzieci mogą opowiedzieć treść przeczytanej przez siebie ostatnio książki, mogą przy tym opuścić tytuł lub autora, lub jedno i drugie, aby inne dzieci zgadywały. Można organizować wspólne czytanie ciekawych wyjątków lub całych książeczek. Jeśli czytanie książki przerwiemy w bardzo ciekawym momencie, dzieci zainteresowane treścią nie mogąc się doczekać następnego terminu czytania, zechcą same przeczytać książkę wcześniej”. Autorzy podają jeszcze inne formy pracy, które można stosować tak w zajęciach pozalekcyjnych, w kółkach zainteresowań, jak i na zajęciach pedagogicznych w bibliotece.

F. Czech, autor artykułu „Aktywność dzieci na lekcjach j. polskiego” („Życie Szkoły” 1964, nr 10, s. 18—21), podkreśla wielką rolę w aktywizacji uczniów gier i zabaw dydaktycznych, w których wykorzystuje się zagadki i rebusy a także inne zabawy literackie zawarte w pismach dziecięcych i młodzieżowych.

Znaczenie zabaw dydaktycznych w aktywizacji dzieci omawia Aleksander Kamiński w swojej książce („Aktywizacja i uspołecznienie uczniów w szkole podstawowej” (wyd. 2, W-wa 1966 PZWS s. 198). Wyodrębnia on czytelnictwo dzieci, przygotowanie ich do korzystania z biblioteki oraz prace związane z własną biblioteczką domową uczniów.

A oto przykłady współpracy bibliotekarzy z nauczycielem w aktywizacji uczniów poprzez wykorzystanie czytelnictwa książek popularnonaukowych i czasopism:

Nauczycielka biologii w Ząbkowicach wraz z bibliotekarką przeprowadziły lekcje na temat: „Warunki życia w środowisku leśnym” w oparciu o książki i czasopisma. Była to lekcja podsumowująca samodzielną pracę uczniów w czytelni szkolnej. Naturalnie, że osobą kierującą tą pracą była bibliotekarka. Dzieci na lekcji zdawały sprawę z przeczytanych książek, dobierały ilustracje ukazujące piękno lasu, rodzaje drzew i gatunki, zwierzęta i ptaki. Były też recytowane teksty poetyckie o pięknie lasu.

Inna lekcja ilustrująca aktywizację uczniów poprzez czytelnictwo to lekcja fizyki w liceum ogólnokształcącym w Pszczynie. Lekcja powtórzeniowa o magnetyzmie oparta była o czytelnictwo czasopism. Każdy uczeń, na podstawie prze-

czytanego artykułu, referował co ciekawego dowiedział się o magnetyzmie. Na tablicy podawany był skrócony opis bibliograficzny artykułu. A więc z jednej strony aktywizacja działania i myślenia, z drugiej czytelnictwo i praca z czasopiśmem. Jasne jest, że taka lekcja nie może się odbyć bez pomocy bibliotekarza.

Na temat aktywizacji czytelniczej pisały autorki: Wiesława Papierska: „Aktywizacja czytelnicza młodzieży szkolnej”. W: „Z doświadczeń bibliotek szkolnych i pedagogicznych” R. VII, W-wa 1967, SBP, s. 28—36.

Maria Wojciechowska: „Biblioteka szkolna jako teren aktywizacji i uspołecznienia młodzieży”. W: „Z doświadczeń bibliotek szkolnych i pedagogicznych” R. III, W-wa 1961, SBP, s. 65—73.

Zofia Porczyńska: „Konkursy czytelnicze formą aktywizacji młodzieży”. „Poradnik Bibliotekarza” 1968, nr 1.

Przykładem aktywizacji młodzieży przez bibliotekarzy mogą być przedstawione niżej zajęcia: bibliotekarka liceum ogólnokształcącego z Rudy Śląskiej przeprowadziła zajęcia mające na celu popularyzację książek technicznych. Przed zespołem uczniów postawiła 2 zasadnicze problemy:

- kiedy uczniowie powinni korzystać z książki technicznej,
- na co należy zwrócić uwagę przy korzystaniu z książki technicznej.

Na zajęcia zostały przygotowane recenzje wybranych książek przez uczniów klasy II, którzy mieli je zapropagować kolegom z klasy I. Tę formę zajęcia wybrano dlatego, aby uczniowie przekonali się, że książka techniczna jest zrozumiała i przystępna dla wszystkich, a konieczna jest w procesie nauczania. Recenzję rozpoczął uczeń od książki Rajmunda Sosińskiego „O starej i nowej technice”. Recenzent omówił krótko zagadnienia poruszane w książce, a szczegółowiej — problemy techniki w starożytnej Grecji i Rzymie. Druga recenzja dotyczyła książki Zbigniewa Miliona „Jak człowiek zdobył przestworza”. Recenzent omówił próby zdobycia przestworzy przez człowieka od czasów legendarnego Ikara aż po wiek XX, ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju balonów. Referujący podkreślił, iż książka nie uwzględnia najnowszych osiągnięć z tej dziedziny, gdyż jest wydana (jak na osiągnięcia techniczne) bardzo dawno, bo w roku 1954, wobec czego należy wiadomości z książki konfrontować z wydawnictwami encyklopedycznymi.

W podobny sposób zostały omówione jeszcze książki Andrzeja Kaczmarczyka „Technika, która cię otacza”; Alfreda Liebfelda „Polscy inżynierowie” oraz czasopismo „Młody Technik”.

Każdy recenzent posługiwał się spisem treści książki, bibliografią załącznikową oraz aparatem naukowym książki w celu pokazania, jak należy korzystać z książek technicznych. Na zakończenie zajęcia zostały zebrane wiadomości o książkach technicznych.

Podobne zajęcia przeprowadziła bibliotekarka liceum im. Wróblewskiego w Gliwicach wprowadzając jednak pewne urozmaicenie. Koło recenzentów, składające się z 6 uczniów klasy 10, po samodzielnym wybraniu i przeczytaniu książek popularnonaukowych, zapropagowało je uczniom klasy pierwszej. Był to równocześnie konkurs na najlepszą recenzję a kryterium oceny, to największa ilość wypożyczeń zapropagowanych książek w ciągu miesiąca. Recenzenci najpierw wypisywali na tablicy skrócony opis bibliograficzny omawianej książki, następnie podawali najciekawsze fakty, czytali ciekawe fragmenty, zadawali na końcu jakieś bardzo interesujące pytanie a zamiast odpowiedzi, odsyłali do książki. W ten sposób zostały zapropagowane następujące książki: W. Stęślicka „Rodowód człowieka uzupełniony”; N. Moore „Skamieniałymi śladami człowieka”; K. Łukasiewicz „Zwierzęta wytępione”; J. Żabiński „Od pletwy rekina do ręki ludzkiej”; J. Żabiński „To i owo o węzach”.

Zrecenzowane zostały również czasopisma „Problemy” i „Wszechświat”. Jedna recenzja dotyczyła książki technicznej, a mianowicie Wojciechowskiego „Nowoczesne zabawki”. Recenzent przy omawianiu pokazywał skonstruowane przez siebie i kolegów zabawki na podstawie tej książki, która w sposób łatwy i przystępny wprowadza czytelnika w zagadnienie elektroniki. Na zakończenie tego zajęcia z młodzieżą, na wzór telewizji, została zorganizowana „parada kłamców”. Wybrane słowo wypisano na tablicy i 3 uczniów starało się przedstawić najbardziej wiarogodne znaczenie tego wyrazu. Obecni podzieleni na 2 drużyny musieli wybrać jedno znaczenie wyrazu. Były to następujące słowa: *bectos*, *embaterion*, *ichtiocentaury* i *telson*.

Przytoczone zajęcie było jak najbardziej aktywizujące młodzież. Recenzenci musieli bowiem wybrać książki, przeczytać je, i tak przygotować recenzję, aby nie powiedzieć za wiele, a zachęcić do czytania. Przygotowując „paradę kłamców” musieli znowu wybrać słowo mało znane, zebrać o nim prawdziwe i nieprawdziwe wiadomości, co łączyło się z wertowaniem encyklopedii.

Podobny charakter miało zajęcie w liceum ogólnokształcącym w Mikołowie z zakresu przysposobienia czytelniczno-bibliotecznego. Tematem był „aparatus książki”. W zajęciu brało udział 12 uczniów klasy jedenastej, którzy wybierali się na studia wyższe. Wybrali oni książki naukowe lub popularnonaukowe według własnych zainteresowań, zaznajomili się z ich treścią i częściami pomocniczymi. Na zajęciu każdy z nich podawał skrócony opis bibliograficzny książki, jej charakter i stopień trudności, charakterystyczne cechy i części pomocnicze. W trakcie omawiania poszczególnych książek ustalono, że niektóre części powtarzają się w nich wszystkich, np. spis rozdziałów, inne występują tylko w niektórych, np. indeksy, żywa pagina itp. Na tej podstawie w końcowej fazie dyskusji została wyjaśniona sprawa „aparatus naukowego książki”.

Wszystkie te zajęcia wymagały dużego samodzielnego przygotowania ze strony uczniów. Wzbudziły one u młodzieży duże zainteresowanie nie tylko poruszonymi problemami, ale także materiałem faktograficznym, znajdującym się w odpowiednio dobranej i podsunętej czytelnikowi lekturze.

W ten sposób nauczyciele i bibliotekarze mogą osiągnąć zamierzony cel: rozbudzić młodzież intelektualnie drogą samokształcenia w oparciu o lekturę i nauczyć ją samodzielnego posługiwania się książką, i czasopismem.

UWAGA — PRZECENA!

A. ŁUCZYŃSKA, H. WIĄCEK

INFORMATOR O BIBLIOTEKACH W PRL

kosztuje obecnie zł 20.—

(poprzednio zł 70.—)

Ekspediuje na zamówienie do wyczerpania nakładu
Administracja Wydawnictw SBP, Warszawa, Konopczyńskiego 5/7

II WOJNA ŚWIATOWA W PRACACH HISTORYKÓW WIH (I)

Rok 1944, ten niezwykły rok, który zamykał okres hitlerowskiej okupacji i otwierał nową epokę w polskiej historii, był jednocześnie rokiem narodzin niemal wszystkich przedsięwzięć realizowanych w ciągu minionego 25-lecia. To, że kraj był zniszczony, że na ziemi polskiej trwały jeszcze zmagania z wrogiem, w niczym nie hamowało rozmachu planów i projektów w różnych środowiskach. Także w środowisku wojskowych i historyków wojskowości myślano o potrzebie budowy warsztatu naukowego, o potrzebie badań, które objęłyby w przyszłości także okres zbliżającej się ku końcowi straszliwej wojny. Już we wrześniu 1944 roku powstała pierwsza komórka, która takie ambicje sobie stawiała: Wojskowe Biuro Historyczne przy Wojskowym Instytucie Naukowo-Wydawniczym. Zaczynano oczywiście od zera, od podstaw. Zasoby archiwalne były zniszczone lub wywiezione przez Niemców, księgozbiory rozproszone. Trzeba było niesłychanego wysiłku, samozaparcia i oczywiście — czasu, żeby móc rozpocząć planowe i systematyczne badania.

Do roku 1959 badania polskie nad historią wojskowości i wojen próbowano ująć w różne ramy organizacyjne. Od roku 1945 działały równolegle dwie instytucje naukowe: Biuro Historyczne Wojska Polskiego przy Głównym Zarządzie Politycznym (kierownik mjr Stanisław Nienalowski) i Oddział VI Historyczny Sztabu Generalnego, którego organizatorem i szefem był znany historyk i publicysta gen. Jerzy Kirchmayer. Obie komórki, po różnorodnych przeobrażeniach organizacyjnych, utworzyły w roku 1957 Biuro Historyczne Wojska Polskiego, które 14.II.1959 roku przekształcone zostało w Wojskowy Instytut Historyczny (WIH).

Obecnie Wojskowy Instytut Historyczny (kierowany przez płk prof. dra Tadeusza Jędruschczaka) jest czołową placówką naukową, która prowadzi, inspiruje i — w pewnym stopniu — koordynuje badania nad historią wojen i wojskowości w skali całego kraju. Nowoczesna struktura organizacyjna WIH pozwala na skupienie wokół Instytutu dużej liczby współpracowników, a także na ściśle współdziałanie z wszystkimi niemal ośrodkami naukowymi. WIH posiada poważne „zaplecze” naukowo-badawcze, które służy wszystkim historykom. Wyspecjalizowana, jedyna w kraju biblioteka poświęcona w tym zakresie historii wojskowości, posiada w swym księgozbiorze ok. 40 000 woluminów (w tym prawie wszystkie z tej dziedziny najnowsze publikacje krajowe i zagraniczne). Archiwum WIH zgromadziło różnorodny i bogaty materiał: oryginalne dokumenty (1 504 jedn. arch.), mikrofilmy (1 400 000 klatek), licze relacje, zdjęcia, mapy itd. Współpracuje ono ściśle z Centralnym Archiwum Wojskowym i innymi krajowymi archiwami, a także z wieloma specjalistycznymi archiwami zagranicznymi. Dobrze zorganizowany i wciąż ulepszany warsztat naukowo-badawczy umożliwił powstanie w WIH lub pod patronatem Instytutu szeregu interesujących i cennych pozycji naukowych. Opublikowano 244 pozycje wydawnicze, z których 49 otrzymało nagrody Ministra Obrony Narodowej. Ogłoszono także szereg przyczynków, głównie w czasopismach Wojskowego Instytutu Historycznego: w „Studiach i Materiałach do Historii Wojskowości” i w „Wojskowym Przeglądzie Historycznym”.

Półrocznik „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” poświęcony jest historii wojskowości do roku 1914 i ukazuje się od roku 1954 w nakładzie 1000—2500 egzemplarzy. „Wojskowy Przegląd Historyczny” zajmuje się najnowszą historią wojskowości i wojen. Pismo to (ukazuje się od roku 1956) należy do najpoczytniej-

szych periodyków naukowych, o czym świadczy choćby aż 12 000 egzemplarzy nakładu. W roku 1967 redakcja „Wojskowego Przeglądu Historycznego” otrzymała od Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa dyplom uznania za działalność upamiętniającą walkę i męczeństwo narodu polskiego w latach wojny wyzwolenczej 1939—1945. W tym samym roku otrzymała także Odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego. Za „działalność społeczną w obchodach tysiąclecia państwa polskiego” decyzją OKFJN z roku 1966 otrzymał odznakę Tysiąclecia również sam Wojskowy Instytut Historyczny.

Kierunki badań prowadzonych przez WIH są różnorodne; ich zakres wyczerpuje niemal wszystkie dziedziny historii wojskowości i wojen. Należy do nich: metodologia i metodyka historii wojskowości, historia wojskowości do roku 1914, I wojna światowa i międzywojenna historia wojska 1914—1939, II wojna światowa 1939—1945, Ludowe Wojsko Polskie po 1945 roku, współczesna powszechna historia wojen, studia nad doświadczeniami wojennymi oraz marksistowsko-leninowska myśl wojskowa. W tej różnorodnej tematyce ważne miejsce przypada zagadnieniom II wojny światowej; w tę właśnie stronę skierowany jest główny wysiłek badawczy Instytutu. Przyczyna takiego właśnie ukierunkowania prac jest oczywista: są to przecież problemy do dziś nas wszystkich żywo obchodzące, najbliższe, najboleśniejże.

W tym roku zbiegają się dwie rocznice: 25 rocznica powstania Polski Ludowej i 30 rocznica wybuchu najstraszliwszej w dziejach ludzkości wojny — II wojny światowej. 25 lat dzieli Wojskowy Instytut Historyczny od chwili, gdy polska historia wojskowości zaczęła po wojennej przerwie i zniszczeniach stawiać pierwsze kroki. Wkrótce skierowano je także w stronę badań nad dziejami dopiero co zakończonych wojny.

Dziś — w trzydziestą rocznicę września — warto spojrzeć na dorobek w dziedzinie tych badań. Zaprezentujemy także ludzi, którzy badania te prowadzą.

Kierunki badań nad II wojną światową

Rozmowę z płk dr Eugeniuszem Kozłowskim, kierownikiem Zakładu Dziejów II Wojny Światowej, rozpoczynam od pytania:

— *Jaki jest profil badań Zakładu; ściślej — jakie zasadnicze zespoły tematyczne są przedmiotem zainteresowań historyków skupionych w Zakładzie?*

— Dokonując najogólniejszego podziału można wyodrębnić dwie zasadnicze grupy zagadnień: do pierwszej należeć będą sprawy polskie w II wojnie światowej, druga dotyczy będzie historii powszechnej. Pierwsza grupa zagadnień jest od dawna przedmiotem naszych badań; druga jest dopiero przedmiotem naukowego rekonesansu — na razie budujemy „warsztat”, penetrujemy archiwa, sprawdzamy mikrofilmy. W badaniu spraw polskich mamy już duży dorobek. Ukazało się szereg monografii, powstała pierwsza synteza zatytułowana „Wojna wyzwolencza narodu polskiego w latach 1939—1945” (wydana w roku 1963). Główne kierunki badań koncentrują się tu wokół pięciu zasadniczych tematów: wojny obronnej Polski w roku 1939, ruchu oporu, Ludowego Wojska Polskiego, historii polskich sił zbrojnych na Zachodzie oraz działalności okupanta na terenach polskich. Oczywiście, każdy z tych zasadniczych tematów zawiera szereg drobniejszych. W ten sposób „dzielimy” wojnę do celów badawczych, następnie analizujemy jej fragmenty. Drugim naszym dążeniem jest ujęcie całości, synteza. Ten ogólny obraz, zależnie od postępu badań szczegółowych, wciąż nabiera nowych odcieni, zmienia się. Nasze

wysiłki zmierzają do tego, żeby jak najdoskonalej odpowiadał badanej rzeczywistości i jednocześnie pozwalał ją rozumieć.



Plk. dr Eugeniusz Kozłowski

— Tak więc pojedyncze monografie służą w znacznym stopniu syntezie. Poza tym jednak żyją własnym życiem jako książki poszukiwane często przez czytelników. Najbardziej znana seria wydawana pod patronatem Wojskowego Instytutu Historycznego to seria zatytułowana „Wojna wyzwolenicza narodu polskiego“. Jakie jeszcze serie książek przygotowywane są w WIH? Jakie są założenia i zakresy tematyczne poszczególnych serii?

— Ukazująca się od 1963 roku seria „Wojna wyzwolenicza...“ obejmuje publikacje naukowe: zbiory dokumentów i monografie. Tematy monografii dotyczą najważniejszych operacji i bitew a także polskich sił zbrojnych — regularnych

i partyzanckich. Poza tą serią kontynuujemy już od kilku lat dwie serie o charakterze popularnonaukowym. Jedna z nich obejmuje historię pułków Ludowego Wojska Polskiego oraz oddziałów i brygad partyzanckich. Druga seria to informatory o wojsku polskim w II wojnie światowej zawierające encyklopedyczne wiadomości o różnych rodzajach wojsk polskich i ich udziale w walkach a także o działaniach żołnierza polskiego na różnych frontach. Obecnie przygotowujemy nową serię (pierwsza książka jest już w druku); będą to monografie związków taktycznych (dywizji) Ludowego Wojska Polskiego. Przystąpiliśmy także do opracowania monografii poszczególnych zbrojnych organizacji ruchu oporu.

— *Wspomniał Pan, że równoległe do opracowań monograficznych prowadzone są w WIH prace nad całościowym ujęciem zagadnień II wojny światowej.*

— Nasze zamierzenia w tej dziedzinie to przede wszystkim wydanie w ciągu najbliższych dwóch lat zbioru opracowań zatytułowanego „Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej”. Ma on się składać z czterech tomów dotyczących: wojny obronnej 1939, ruchu oporu, Ludowego Wojska Polskiego i polskich sił zbrojnych na Zachodzie. Wydawnictwo to zamierzamy uzupełnić jednotomową bibliografią, chronologią II wojny światowej oraz wyborem dokumentów do II wojny ilustrujących jej węzłowe zagadnienia. Chcemy także opracować nową syntezę „Wojny wyzwoleniczej narodu polskiego”. Planujemy również wydanie jednotomowej powszechnej historii II wojny światowej. Do tej pory nie mieliśmy jeszcze takiego polskiego opracowania; wydane były tylko prace tłumaczone, w których polski los i udział w wojnie traktowany był incydentalnie.

— *II wojna światowa jest przedmiotem studiów historyków wielu krajów. Jak przedstawia się sprawa wzajemnej wymiany doświadczeń i poglądów między tymi historykami i jak uczestniczy w tej wymianie Wojskowy Instytut Historyczny?*

— Udostępnienie archiwaliów z II wojny wkrótce po jej zakończeniu, a także zafascynowanie tym nie mającym precedensu w dziejach splotem zjawisk, których wynikiem było przetworzenie oblicza świata, było powodem intensywnych badań nad tą wojną w niemal wszystkich krajach. Pojawiać się zaczęły niezliczone publikacje różnej wartości; prawdziwej powodzi szczegółów towarzyszą najróżnorodniejsze interpretacje, zależnie od zajmowanych pozycji politycznych. Z jakimi objętościami w historiografii światowej dotyczącej II wojny mamy do czynienia, może powiedzieć przykład blisko stutomowej amerykańskiej serii „United States Army in world War II”. Niezależnie od wysiłku, jakiego to wymaga, konieczne jest ustawiczne śledzenie światowego dorobku w dziedzinie badań nad II wojną. Bezpośrednie kontakty z historykami ułatwiają Międzynarodowe Kongresy Historyków. Przy Komitecie Międzynarodowym Historyków istnieje specjalny Komitet II wojny światowej, której przewodniczącym jest polityk włoski senator Feruccio Parri, a sekretarzem generalnym Henri Michel, dyrektor Instytutu Historii II wojny światowej w Paryżu i redaktor „Revue d'histoire de la dixième guerre mondiale”. Poza odbywającymi się regularnie kongresami międzynarodowymi, okazją do spotkań i dyskusji historyków są liczne konferencje, sympozja i zjazdy. Biorą w nich także czynny udział historycy WIH. Takim ważnym spotkaniem była międzynarodowa konferencja historyków w Moskwie zorganizowana w dwudziestą rocznicę zwycięstwa nad Niemcami. Niedawno (w lipcu 1969) uczestniczyliśmy w posiedzeniu polsko-radzieckiej komisji historycznej w Mińsku. Tematem spotkania było polsko-radzieckie braterstwo broni. W listopadzie 1969 roku ma odbyć się międzynarodowa konferencja poświęcona organizatorskiej i kierowniczej roli

partii robotniczych i komunistycznych w walce zbrojnej z okupantem. Udział w niej mają wziąć historycy z krajów socjalistycznych. Uczestniczyliśmy także w sympozjum poświęconym bombardowaniu miast otwartych, które odbyło się w Wieluniu. Tak więc program naszych kontaktów naukowych jest bogaty. Przede wszystkim staramy się zacieśniać współpracę z historykami krajów socjalistycznych, z którymi utrzymujemy ciągle kontakty „robocze”.

— *Jeszcze jedno pytanie, tym razem bardziej osobiste: jakie problemy z historii II wojny światowej interesują Pana najbardziej?*

— Interesuje mnie przede wszystkim historia wojny obronnej w roku 1939. Jej przebieg i charakter zależały jednak w znacznym stopniu od tego, czym było wówczas Wojsko Polskie, jak rozwiązywane były problemy obronności kraju przed rokiem 1939. W historii wszystko się wzajemnie splata, warunkuje. Aby zrozumieć rok 1939, trzeba znać te lata, które go poprzedzały... Mój dotychczasowy główny wysiłek badawczy skierowany był właśnie na te lata. W roku 1964 wydana była moja książka „Wojsko Polskie 1936—1939. Próby modernizacji i rozbudowy”. Teraz kończę pracę poświęconą „Problemom obronności Polski 1818—1939” (będzie to moja praca habilitacyjna). Po ukończeniu tej pracy a także prac nad syntezą wojny obronnej 1939 (redaguję I tom w ramach serii „Polski czyn zbrojny...”) zamierzam zająć się historią powszechną II wojny światowej.

KARTKI Z TRADYCJI OREŻA POLSKIEGO

TADEUSZ KOŚCIUSZKO W HISTORII I TRADYCJI

Scenariusz quizu czytelniczego

Do najpiękniejszych tradycji demokracji polskiej i walk wolnościowych należy postać Tadeusza Kościuszki, który całym swoim życiem utożsamia ideę związku wyzwolenia narodowego z wyzwoleniem społecznym.

Ukochał wolność i naród, któremu chciał ją dać. W ludziach prostych widział ofiarnych żołnierzy i dobrych obywateli: „Gdyby wszyscy Polacy klas innych bili się jak włościanie — powiedział — którzy z kosami jedynie dokazywali cudów męstwa, Polska byłaby niepodległą...”

Nad własne sprawy zawsze przedkładał wielką sprawą Ojczyzny. Oto co powiedział w niewoli do cara Pawła I: „Nigdy nie ubolewałem nad losem własnym, ale nigdy ubolewać nie przestanę nad losem Ojczyzny mojej”. Poświęcił jej całe trudne i aktywne życie.

Historyk Jan Dłhm pisze: „W czasie zbrojnych powstań i wszystkich usiłowań do odzyskania wolności i niepodległości postać ukochanego przez lud bohaterskiego Naczelnika spod Racławic, który nigdy nie zwątpił, że Polacy, idąc wszyscy razem, choćby nawet tylko z kosą w rękę, mogą się wybić spod obcego jarzma, stała się nie tylko symbolem, ale i sztandarem do walki z wrogiem”.

Tradycje kościuszkowskie żyją trwale od lat niemal dwustu (bo narodziły się już za życia Naczelnika) w świadomości naszego narodu, pokoleń wyrosłych w niewoli i w Polsce niepodległej.

Do ideowych tradycji roku 1794 nawiązał też żołnierz polski walczący z groźbą zagłady podczas II wojny światowej — wpisując imię Tadeusza Kościuszki na sztandar I Dywizji Piechoty.

Sięgamy do nich w Polsce Ludowej, która stała się uwieńczeniem ciągnących się od czasów Kościuszki walk wyzwolęńczych i społecznych.

Uwagi wstępne

Quiz, oparty o lekturę dwóch powszechnie dostępnych książek, przeznaczony jest do wykorzystania w klubie, w świetlicy, szkole, bibliotece. Może być zorganizowany zarówno w większym zespole czytelników, żołnierzy, uczniów jak i dla niewielkiej grupy osób. W zasadzie pomyślany jest jednak jako zgaduj-zgadula drużynowa, w której we wstępnych eliminacjach może wziąć udział kilkaset drużyn a w rozgrywkach finałowych — cztery kilkusobowe drużyny.

Najważniejszym elementem jest odpowiednie przygotowanie się uczestników quizu — polegające na wnikliwej lekturze dwóch książek: K. Koźmińskiego „Tadeusz Kościuszko” oraz tomu oprac. przez J. S. Kopczewskiego „Tadeusz Kościuszko w historii i tradycji”. Wszystkie pytania w quizie opracowane zostały na podstawie tych prac oraz w oparciu o odpowiednie hasła w „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej”.

Organizatorzy quizu winni zatem dostatecznie wcześniej poinformować uczestników o warunkach imprezy i wskazać im lekturę.

Lektura

Karol Koźmiński „Tadeusz Kościuszko 1743—1817” — jest to niewielka popularna monografia bardzo plastycznie przedstawiająca życie i działalność T. Kościuszki. Wydana została przez Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej w serii „Bitwy—Kampanie—Dowódcy” w 1969 roku.

„Tadeusz Kościuszko w historii i tradycji” — opracował Jan Stanisław Kopczewski. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, 1968 r.

Obszerny tom, wydany z okazji rocznicy 150-lecia śmierci Kościuszki zawiera bardzo bogaty materiał biograficzny, fragmenty pism Kościuszki, twórczości literackiej poświęconej postaci Naczelnika oraz wybór wspomnień i sądów historyków. Na treść tomu składają się:

— kalendarium Kościuszkowskie, zbiór ważniejszych pism, listów i rozkazów Kościuszki, relacje współczesnych o Kościuszcze, fragmenty literackie ilustrujące żywą legendę o Naczelniku oraz 10 szkiców polskich historyków przedstawiających różne aspekty działalności Kościuszki. Ponadto książka zawiera paręset ilustracji — reprodukcji i fotografii opatrzonych zwięzłym komentarzem. W sumie, dzięki różnorodności materiałów i bogatemu wyposażeniu graficznemu stanowi lekturę bardzo przystępną i atrakcyjną.

Czytelnikom interesującym się głębiej zagadnieniem warto polecić wydany w 1969 roku przez Ossolineum zbiór szkiców historycznych zmarłego niedawno historyka Jana Dihma „Kościuszko nieznany”. Przedstawia w nich autor wiele bardzo interesujących problemów historycznych, poddaje analizie dotychczasowe wyniki badań z zakresu życia i działalności Kościuszki, polemizuje ze stanowiskiem innych historyków.

ZASADY ORGANIZACYJNE

Scenariusz, aczkolwiek można go dostosować do innych potrzeb, zakłada zorganizowanie quizu dla kilkunastu 2—3 osobowych drużyn reprezentujących określone środowiska, np. pododdziały, klasy szkolne, drużyny harcerskie itp.

Wszystkie zgłoszone do udziału w quizie drużyny biorą udział w tzw. „eliminacjach wstępnych”, polegających na daniu pisemnych odpowiedzi na szereg pytań związanych z tematyką quizu. Cztery drużyny, które się z tego zadania wywiążą najlepiej stają do rozgrywek finałowych.

Eliminacje wstępne są sprawdzianem poziomu opanowania materiału. Organizacja ich jest prosta: uczestników należy zebrać w sali i tak rozmieścić, by każda drużyna siedziała przy oddzielnym stoliku. Następnie drużyny otrzymują powielony na kartkach zestaw pytań, na które, w ciągu 30 minut, należy wpisać odpowiedzi — przestrzegając następujących zasad:

- odpowiedzi należy konsultować i uzgadniać w ramach drużyny, ale nie wolno korzystać z żadnej pomocy (książki, notatki, podpowiadanie);

- za każdą dobrą odpowiedź drużyna uzyska 1 pkt.;

- po 30 minutach prowadzący eliminacje zbiera kartki z odpowiedziami (zwracając uwagę na to, żeby kartki były podpisane);

- wszelkie wątpliwości dot. sformułowania pytań należy wyjaśniać u osoby (osób) prowadzącej eliminacje, w taki sposób, by nie przeszkadzać innym.

Jury — po sprawdzeniu prawidłowości odpowiedzi (honoruje się tylko odpowiedzi pełne, wyczerpujące) oblicza ilość punktów zdobytych przez poszczególne drużyny i na tej podstawie wybiera cztery drużyny do rozgrywki finałowej. W wypadku wyników remisowych uniemożliwiających wybór czterech drużyn — należy zorganizować, w oparciu o „pytania rezerwowe”, eliminację uzupełniającą, która rozstrzygnie o prawie wejścia do finału.

Quiz finałowy — ma wyłonić zwycięską drużynę. Rozgrywany jest w dwóch etapach. W pierwszym etapie, którym jest „turniej pytań”, biorą udział cztery drużyny.

Przygotowane są dla nich cztery listy z pytaniami, nazwane tutaj „zestawami pytań A, B, C i D”. Drużyny — w drodze losowania — otrzymują każda jedną listę pytań. Pierwsze do rozgrywek stają drużyny, które wylosowały zestawy „A” i „B”.

Na scenie, wobec publiczności, zajmują one miejsca przy stojących naprzeciw siebie stolikach. Pada — od przewodniczącego jury — sygnał otwarcia kopert z zestawami pytań. Każdy zestaw zawiera 8 pytań — poświęconych określonej tematyce. Z tych ośmiu pytań każda drużyna ma prawo wybrać — po trzyminutowym namyśle — 5 pytań i zadawać je drużynie przeciwnej, która z kolei powinna na każde pytanie odpowiedzieć. Jeśli na dane pytanie odpowie dobrze i przy zachowaniu warunków określonych w regulaminie rozgrywki (samodzielność odpowiedzi; czas do namysłu i porozumienia się w drużynie nad treścią nie może przekroczyć 30 sekund — jeśli w ciągu pół minuty drużyna nie sprecyzuje odpowiedzi otrzymuje zero punktów; odpowiedź musi być wyczerpująca) — otrzymuje 2 pkt. i prawo zadania przeciwnej drużynie jednego z wybranych ze swojej listy pytań.

Jeśli natomiast nie padnie dobra, pełna odpowiedź — wtedy drużyna, która zadała pytanie musi sama na nie odpowiedzieć, ewent. poprawić odpowiedź złą — za co otrzymuje 2 pkt. — i zyskuje jednocześnie prawo do zadania następnego pytania.

W wypadku gdyby jednak drużyna zadająca pytanie nie potrafiła sama poprawić odpowiedzi lub też dać odpowiedzi — otrzymuje 2 pkt. ujemne, a następne pytanie zadaje drużyna przeciwna. Wygrywa ta drużyna, która pierwsza zbierze 8 pkt.

ewentualnie uzyska większą ilość punktów. W wypadku wyniku remisowego — do drugiej części finału przechodzi ta drużyna, która wygrała wstępną potyczkę — rozpoznawanie fragmentów tekstu. Zwycięskie dwie drużyny stają do drugiego etapu rozgrywek finałowych.

Przed rozpoczęciem turnieju pytań drużyny staczają potyczkę o prawo do zadania pierwszego pytania. Polega ona na tym, że konferansjer (osoba prowadząca quiz) odczytuje głośno fragment tekstu. Ten, kto w trakcie czytania pierwszy zorientuje się, kto jest autorem fragmentu (czy też bohaterem — treść pytania podana jest oddzielnie przy każdym fragmencie) szybko podnosi rękę do góry — przezywając tym samym dalsze odczytywanie fragmentu oraz podaje natychmiast odpowiedź. Jeśli odpowiedź jest dobra — jego drużyna wygrywa potyczkę o prawo pierwszeństwa zadania pytania. Jeśli odpowiedź jest błędna — pierwsze pytanie zadaje drużyna przeciwna. Wszelkie spory rozsądza jury. Jeśli obie drużyny zgłosiły się jednocześnie — odpowiedzi nie udzielają ustnie, lecz na kartkach. Gdyby obie, równocześnie zgłoszone odpowiedzi, były prawidłowe — należy odczytać następny fragment.

Pytania w zestawach są na ogół b. trudne. Jeśli organizatorzy uznają, że poziom trudności jest zbyt wysoki — mogą wybrać łatwiejsze wersje pytań. W scenariuszu przewidziana jest taka ewentualność.

W drugiej części finału udział biorą już tylko dwie drużyny — te, które zwyciężyły w turnieju pytań — i one walczą o ostateczne zwycięstwo. Obydwie otrzymują po 5 pytań. Konferansjer będzie je czytał kolejno dla każdej drużyny. Pytania mają zróżnicowany stopień trudności i w związku z tym zróżnicowana jest punktacja za prawidłowe odpowiedzi — od 1 punktu za pytanie nr 1 do 5 pkt. za pytanie nr 5. Czas do namysłu przed pytaniem wynosi 20 sekund i liczony jest od momentu, w którym konferansjer kończy czytać pytanie — do chwili, w której kapitan drużyny zacznie odpowiadać.

O zwycięstwie decyduje suma zdobytych punktów w II części finału. W wypadku wyniku remisowego — większa liczba punktów zdobyta w eliminacjach.

Eliminacje wstępne — zestaw pytań eliminacyjnych (Uwaga: poniższe pytania należy powielić w tylu egzemplarzach, ile drużyn przystępuje do eliminacji. Odpowiedzi należy wpisywać bezpośrednio obok pytania. Za każdą prawidłową odpowiedź — 2 punkty dla drużyny. Za odpowiedź błędną — 1 punkt ujemny).

ZESTAW PYTAŃ ELIMINACYJNYCH

1. Proszę podać dokładną datę przysięgi Tadeusza Kościuszki złożonej w 1794 roku na Rynku Krakowskim.
2. W jakim kraju przebywał T. Kościuszko w roku: a) 1777; b) 1775; c) 1795; d) 1799.

Uwaga: w punktach a, b, c i d każda odpowiedź punktowana jest oddzielnie.

3. Jak wiadomo, T. Kościuszko po raz drugi udaje się do Ameryki w 1797 roku. Jak długo był wtedy w St. Zjednoczonych: a) niecały rok; b) ponad rok; c) ponad 2 lata.
4. Który z carów rosyjskich uwalnia T. Kościuszkę z niewoli, do której dostał się po bitwie pod Maciejowicami?
5. Proszę podać imię i nazwisko adiutanta i przyjaciela Naczelnika, który towarzyszył mu m. in. podczas bitwy pod Maciejowicami, w niewoli i podczas podróży do Ameryki.

6. Która z niżej wymienionych książek napisana została przez Tadeusza Kościuszkę:
 - a) „Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość”,
 - b) „Pamiętniki czasów moich”,
 - c) „Obroty artylerii konnej”.
7. Jaką szkołę wojskową ukończył w kraju Tadeusz Kościuszko?
8. Gdzie Tadeusz Kościuszko spotkał się po raz pierwszy z carem Aleksandrem I?
9. Gdzie położony jest Połaniec, miejsce w którym wydany został sławny uniwersał (podać województwo).
10. Który ze sławnych Polaków: Kościuszko czy Pułaski pierwszy przybył do Ameryki, by wziąć udział w walce o wolność St. Zjednoczonych?
11. Od kiedy, od jakiej daty, kosa stała się w Polsce na długo symbolem walki ludu o niepodległość kraju?
12. Jak wiadomo — Jan Matejko stworzył cykl wielkich obrazów historycznych z dziejów Polski. Cykl ten zamyka obraz powstały w 1888 r. Proszę podać jego tytuł.
13. Kto jest autorem wiersza pt. „Uniwersał Połaniecki” z cyklu wierszy dla dzieci zebranych w „Śpiewniku Historycznym” wydanym w r. 1904 pod pseudonimem Jan Sawa?
14. Oto kilka wydarzeń z okresu Insurekcji. Proszę uszeregować je chronologicznie.
 - a) wydanie uniwersału połanieckiego,
 - b) wybuch powstania w Wielkopolsce,
 - c) insurekcja warszawska (początek),
 - d) insurekcja wileńska,
 - e) bitwa pod Szczekocinami.
15. Proszę powiedzieć, do kogo adresowane było poniżej przygotowane pismo i w którym roku T. Kościuszko je napisał:
 „Gdy zmiana okoliczności krajowych byłaby przeciwną pierwiastkowej mojej przysiędze i wewnętrznemu przekonaniu, mam honor przeto upraszać WK Mości o łaskawe podpisanie mi dymisji”.
16. Skąd pochodzi poniższy fragment?
 „... osoba wszelkiego włościanina jest wolna i (...) wolno mu przenieść się, gdzie chce, byleby oświadczył Komisji Porządkowej swojego Województwa, gdzie się przenosi...”?

QUIZ FINAŁOWY — PYTANIA I ZADANIA

I. Część wstępna — dotyczyka o prawo zadania pierwszego pytania w turnieju.

FRAGMENT I

(Informacja dla uczestników konkursu i dla publiczności: osobie Tadeusza Kościuszki i wydarzeniom, w których brał udział, powstaniu którym kierował poświęcono wiele utworów literackich. Oto fragment jednego z nich. Należy jak najszybciej odgadnąć autora — podając jego imię i nazwisko).

„Jeszcze nie dobiegli, gdy kartacze znowu rzygnęły im prawie w same twarze.
 — Bij w nich! Jezusie Mario! Bij, kto w Boga wierzy! Za mną! — ryknął Bartosz rzucając się z kosą na asekurację dział i tnąc straszliwie. Chłopy spięły się

za nim jakby tabun dzikich koni, kosy wzniesły się wstęgą błyskawic i spadły piorunami. Runęli jak orkan, druzgocąc wszystkie przeszkody. Zawyla dzika zawierucha! Prali jakoby cepami, jeno nie ziarno tryskało spod tej młocki, ale krew z ran okropnych, odwalone łby, obcięte ręce, krwawe strzępy ciał. Bartosz prowadził niby zjurzony odnieniec, a za nim, jako potężne warchlaki, szły rozszożone kumy tnąc straszliwymi kłami na śmierć.

Bartosz pierwszy rzucił się na armaty, kanonierów pogromił, rozłtały już zapał przyduślił czapą i wyrwał jak żądło, a skoczywszy okrakiem na zdobyczne działo zakrzyczał:

— Moja harmata! Moja, psiakrew!
I kto się zbliżył, ma! pod ciosami jego kosy”.

FRAGMENT II

(Zapowiedź: Tadeusz Kościuszko wprowadził zwyczaj informowania narodu o przebiegu powstania, poszczególnych bitew oraz o wydawanych postanowieniach i zarządzeniach. Zwracał się także do narodu z różnymi apelami. Za chwilę odczytany zostanie fragment jednego z takich pism czy raportów. Kto szybciej zorientuje się, o jakim wydarzeniu jest w nim mowa).

„...Jakie są sprawy i dzieła obywatelów Twoich, Narodzie, i jakie są obroty ważniejsze twej siły zbrojnej, znam być moją powinnością podług wyrazów Aktu Powstania Narodowego i czuję słodką mojego serca potrzebę wierny ci o tym uczynić raport (...)

Rozpoczęcie powstania narodowego wskazało nagłą potrzebę szukania i atakowania przewodzącego w kraju nieprzyjaciela. Dopełniwszy w pierwszym celu urzędzeń najnaglejszych (w czym Województwo Krakowskie i Komisja jego najpiękniejsze cnoty i gorliwości dali przykład); w drugim ruszyłem z wojskiem Rzeczypospolitej z Krakowa pierwszego kwietnia i stanąłem obozem pod Luborzycą, potem pod Koniuszą i stamtąd idąc ku Skalmierzowi i stanąwszy rano dnia czwartego kwietnia niedaleko drogi do Działoszyc idącej, pokazał nam się nieprzyjaciel naprzeciwko prawego skrzydła naszego. To ubezpieczywszy opanowaniem prędkim pagórka zobaczyliśmy, iż nieprzyjaciel ruszył dalej i poszedł na górę Kościejowską zwaną. Poszliśmy za nim i obszedłszy po lewej stronie, obaczyliśmy go znowu pod wsią Raclawicami...”

FRAGMENT III

(Zapowiedź: Julian Ursyn Niemcewicz, adiutant i przyjaciel Kościuszki spisał — w obszernej księdze — swoje wspomnienia, w których wiele miejsca poświęcił osobie i działalności Naczelnika. Za chwilę odczytany zostanie fragment tych wspomnień. Kto pierwszy zorientuje się, jaka bitwa jest w nim opisana).

„Zaczęła się więc strzelba ręczna i działami: żołnierz nasz, przez sześć godzin na miejscu stojący przed ogniem, niecierpliwić się i tupać nogami zaczął. Wkrótce wszystkie ładunki działowe wystrzelonymi były, konie od dział pobite leżały na ziemi, ustał zupełnie nasz ogień. Wtenczas pułkownik Krzycki, nie słuchając, jak szlachetnej rozpaczy, odwróciwszy się od kosynierów swoich: „Za mną, wiara!” — zawołał; podniósłszy kosy swoje idą naprzód dzielni wieśniacy, gdy kula nieprzyjacielska trupem obala na ziemię walecznego Krzyckiego, kartacze wyracają lub rozpraszają zrażonych śmiercią wodza wieśniaków; uczyniona w czworogranie naszym przerwa, widzę jazdę nieprzyjacielską przez krzaki zbliżającą się w ten przedział; zbieram więc będący przy mnie hufiec jezdnych powstańców brzeskich,

zachęcam ich i biegnę naprzód, wtem kula strzelecka przeszywa mi prawą rękę powyżej łokcia na wskroś(...)

Wracam do Kościuszki, znajduję go zbierającego ostatki jazdy naszej: jeden oficer od piechoty, widząc mnie krwią zlanego, zdejmuje czarną chustkę z szyi i obwiązuje mi rękę; raz jeszcze na chwilę jazda nasza odparła nieprzyjaciela; wkrótce ten powraca silniejszy, już nieprzyjaciel we środku czworogranu naszego, zabity koń pod Kościuszkciem, przesiada się na innego, usiłuje jeszcze gromadzić swoich i niknie mi z oczu”.

FRAGMENT IV

(Zapowiedź: Choć powstanie upadło — wielka legenda Naczelnika rosła coraz bardziej. Pisali do niego różni i On pisał do tych, którzy Ojczyźnie byli nadal potrzebni. Oto fragment listu Tadeusza Kościuszki do... Właśnie! Do kogo list ten był adresowany? Do jakich żołnierzy?)

„Bracia żołnierze! Najprzykrzejszy był moment życia mego, gdy skutkiem nieszczęśliwych przeznaczeń rozstając się z wami nie mogłem oświadczyć wam wdzięczności narodowej za okazane dowody obywatelstwa i waleczności waszej w obronie kochanej matki Ojczyzny. Wydobyty z więzów niewoli, a dziś zupełnie wolny, wam, kochani Bracia, najczulsze wyrazy dzięków i szacunku mego zasyłam. Niech ten sam duch męstwa i miłości Ojczyzny, który was w obronie kraju napełnił, bezprzestannie ożywia (...) Dlatego starajcie się usilnie łożyć czas terażniejszy na sposobienie się w stanie obrońców ojczyzny, do którego was naród powołał (...) Niech każdy z was stara się nabyć umiejętności czytania i pisania rodowitym językiem. Pomnijcie, obywatele, że jesteście zawiązkiem siły zbrojnej narodu polskiego, że waszym jest przeznaczeniem zanieść dar wolności Ojczyźnie i udział światła współziomkom, że na koniec z was będą wybieranymi oficerowie wojska polskiego, gdy okoliczności na ziemi polskiej staną pozwolą. Ściskam każdego z Was przywiązaniem statecznym, wierzcie mi, że nic nas nie rozłączy, chyba śmierć, gdy razem bić się będziemy za kochaną Ojczyznę. Zdrowie i Braterstwo.

T. Kościuszko
22 sierpnia 1798 r.

ZESTAW PYTAŃ DLA DRUŻYNY „A”

„Kalendarium Kościuszkowskie”

Poniżej zanotowano w porządku chronologicznym 8 ważniejszych faktów z życia Tadeusza Kościuszki. Każde zadanie należy uzupełnić datą (podając miesiąc i rok *)

1. Tadeusz Kościuszko wstępuje do Korpusu Kadetów w Warszawie.
2. Otrzymuje nominację na generała brygadiera armii amerykańskiej.
3. Tadeusz Kościuszko dowodzi w bitwie pod Dubienką.
4. W przededniu wybuchu powstania przybywa do Brzeska Nowego pod Krakowem.
5. Dowodzi w bitwie pod Racławicami.
6. Po maciejowickiej klęsce dostaje się do carskiej niewoli.
7. W Paryżu Tadeusza Kościuszkę odwiedza, po raz pierwszy, Napoleon Bonaparte.
8. Tadeusz Kościuszko, po dwutygodniowej chorobie, umiera w Solurze w Szwajcarii.

*) Można zwiększyć stopień trudności pytań — poprzez zażądanie podania również dat dziennych. Odpowiedzi uwzględniają tę możliwość. Można też ułatwić pytania — wymagając jedynie podania dat rocznych. Również i w innych zestawach podajemy pytania w wersjach łatwiejszych i trudniejszych.

ZESTAW PYTAŃ DLA DRUŻYNY „B”

„Z kościuszkowskich tradycji”

Poniżej przedstawiamy 8 pytań nawiązujących do wielkich tradycji kościuszkowskich — zarówno w Polsce, jak i w świecie.

1. Proszę wymienić pełne nazwy dwóch sławnych polskich formacji (oddziałów) wojskowych z okresu II wojny światowej, które nazwane zostały imieniem Tadeusza Kościuszki. (W wersji trudniejszej: podając lata ich utworzenia).
2. W którym roku rozpoczęto sypanie Kopca Kościuszki w Krakowie (i ewent.: w którym roku zakończono?)
3. Proszę powiedzieć, jaka uczelnia wojskowa w USA nazwana jest imieniem Tadeusza Kościuszki i na pamiątkę jakich wydarzeń? (ewent.: w jakich latach Kościuszko zasłużył sobie na tę pamięć Amerykanów).
4. Gdzie znajdowała się siedziba Warszawskiego Korpusu Kadetów (Szkoły Rycerskiej). Dzisiaj znajduje się tam tablica pamiątkowa przypominająca okres nauki T. Kościuszki w Korpusie (ewent.: kto był Komendantem Szkoły).
5. Gdzie mieści się sarkofag Kościuszki? (ewent.: w którym roku nastąpiło tam uroczyste złożenie zwłok Kościuszki?)
6. Na wielkim obrazie Jana Matejki „Kościuszko pod Raclawicami” odnajdujemy, obok Kościuszki, liczne postacie historyczne, m. in. Bartosza Głowackiego, Kołłątaja, gen. Zajączka i Madalińskiego. W rzeczywistości jedna z wymienionych postaci nie znajdowała się wcale na polu raclawickiej bitwy. Która? (ewent.: jak należy wytłumaczyć to odejście malarza od faktów?)
7. Po klęsce maciejowickiej zaczęto tworzyć legendę, jakoby Naczelnik, padając ranny z konia, powiedział: „Finis Poloniae”. Miała ta legenda niszczyć w zgnębionym narodzie nadzieję i wiarę we własne siły i przyszłą wolność. Gdzie ukuto tę fałszywą legendę? (ewent.: w którym roku po raz pierwszy ją zanotowano?)
8. Przed wojną pod polską banderą pełnił służbę parowiec - transatlantyk „Kościuszko”. Proszę krótko przedstawić jego wojenne losy.

ZESTAW PYTAŃ DLA DRUŻYNY „C”

„Kalendarium Kościuszkowskie”

Poniżej zanotowano w porządku chronologicznym 8 ważniejszych faktów z życia Tadeusza Kościuszki. Każde zdanie należy uzupełnić datą.

1. Tadeusz Kościuszko otrzymuje w Korpusie Kadetów patent oficerski i rangę chorążego korpusu.
2. Otrzymuje nominację na generała - majora wojsk koronnych.
3. Na wiadomość o przystąpieniu króla Stanisława Augusta do Targowicy podaje się do dymisji.
4. Tadeusz Kościuszko jako Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej składa przysięgę na Rynku Krakowskim.
5. W obozie pod Połańcem wydaje uniwersał w sprawie włościańskiej.
6. Dowodzi w bitwie pod Szczekocinami.
7. Po zwolnieniu przez cara Pawła I z niewoli przybywa, po dłuższej podróży, do Filadelfii.
8. Sporządza testament, nadający wszystkim włościanom wsi Siechnowicze wolność osobistą oraz prawo własności posiadanych gruntów i zagród.

„Tadeusz Kościuszko w sztuce i w literaturze”

1. Jaki tytuł nosi obszerny pamiętnik Juliana Ursyna Niemcewicza, przyjaciela i adiutanta Naczelnika, w którym znajdujemy liczne informacje i wspomnienia o Tadeuszu Kościuszcze? (Kiedy został wydany?)
2. Oto ostatnia strofa „Pieśni Legionów Polskich”:

„Na to wszystkich jedne głosy:
Dosyć tej niewoli.
Mamy raclawickie kosy.
Kościuszkę Bóg pozwoli”.

Proszę podać imię i nazwisko autora „Pieśni” (oraz rok jej powstania).

3. Z jakiego okresu pochodzi pieśń, której pierwsza zwrotka brzmi:

„Patrz, Kościuszko, na nas z nieba,
Jak w krwi wrogów będziemy brodzić,
Twego miecza nam potrzeba,
By Ojczyznę oswobodzić”.

(Proszę podać tytuł tej pieśni).

4. Jaka bitwa opisana jest w tym utworze Teofila Lenartowicza, którego fragment brzmi? (Proszę podać tytuł tego utworu).

„Mgły powstają nad wieczorem,
Mokra pada rosa...
„W górę, w górę Naczelnika!”
Poszedł krzyk w niebiosy.
I ponieśli go jak piórko,
Jak ptaszynę polną;
Jak z miłości, to z miłości,
To i wszystko wolno.
Stach go trzymał na ramionach,
Bartosz suchczyły;
Choraągiewki powiewały,
Kosy się świeciły...”

5. Proszę podać tytuły poszczególnych części trylogii Władysława Reymonta „Rok 1794”. (Kiedy dzieło to powstało? — podać dziesięciolecie).
6. Jeden z czołowych pisarzy polskich zanotował, w pisanych przez lata, sławnych „Dziennikach” takie refleksje:
„...Ludzkość musi przeżyć — musi! (...) Jeżeli już tyle działo się — to wielka idea, której na imię socjalizm, musi przyjść do celu — musi Europę całą w republikę zamienić. Wówczas dopiero (...) gdy się narody w jeden naród zbiorą, połamią pałasze i podadzą sobie dłonie wiecznego pokoju — wtenczas nie zapomną i o narodzie, co wydał jednego z największych bohaterów świata: Kościuszkę!...”
Proszę podać nazwisko autora tego tekstu. (W jakim dziesięcioleciu „Dzienniki” powstały?)
7. Proszę podać nazwiska dwóch głównych autorów wielkiego malowidła „Panorama Raclawicka”. (Gdzie „Panorama” zostanie udostępniona publiczności?)
8. Jak wiadomo — na Wawelu znajduje się odbudowany po wojennym zniszczeniu, pomnik Tadeusza Kościuszki. Proszę scharakteryzować pozę, w jakiej twórca przedstawił Naczelnika. (Kto jest autorem tego pomnika?)

ZESTAW I — PYTANIA DO II CZĘŚCI FINAŁU

1. Proszę powiedzieć, kto był dowódcą T. Kościuszki w okresie wojny w obronie Konstytucji w 1792 roku, m. in. w czasie bitwy pod Dubienką.
2. Którzy, z wymienionych niżej wybitnych polskich wodzów epoki, brali udział w walkach insurekcji kościuszkowskiej w 1794 roku:
 - a) gen. Jan Henryk Dąbrowski,
 - b) gen. Karol Kniaziewicz,
 - c) książę Józef Poniatowski,
 - d) gen. Józef Zajączek.
3. Przez kogo dowodzona była rosyjska armia rozbita przez wojska Naczelnika pod Racławicami?
4. Proszę określić położenie — podając województwa w jakich się dzisiaj znajdują — miejsc sławnych bitew toczonych pod dowództwem Tadeusza Kościuszki:
 - a) Dubienka,
 - b) Racławice.
5. Poniżej wymienia się kilka wydarzeń z okresu pobytu Tadeusza Kościuszki w Ameryce oraz oddzielnie lata, w jakich miały one miejsce. Proszę odpowiednio skojarzyć te daty z faktami:
 - a) Tadeusz Kościuszko fortyfikuje twierdzę West Point,
 - b) T. Kościuszko fortyfikuje wzgórze pod Saratogą,
 - c) T. Kościuszko walczy, jako dowódca liniowy, podczas zdobywania Charlestonu,
 - d) T. Kościuszko otrzymuje obywatelstwo amerykańskie,
 - e) T. Kościuszko otrzymuje nominację na generała brygadiera armii amerykańskiej 1) 1776, 2) 1778—1780, 3) 1782, 4) 1783.

ZESTAW 2 — PYTANIA DO II CZĘŚCI FINAŁU

1. W oparciu o jaką rzekę prowadził gen. Tadeusz Kościuszko sławną obronę i bitwę pod Dubienką w 1792 roku?
2. W jakim miesiącu 1794 roku wybuchła insurekcja Warszawska?
3. Proszę powiedzieć (najogólniej), z jakich powodów Tadeusz Kościuszko odmówił współpracy z Napoleonem i rządem francuskim w okresie panowania Napoleona Bonaparte.
4. Proszę określić położenie — podać województwo, w jakim znajdują się dzisiaj sławne miejsca bitew okresu powstania kościuszkowskiego:
 - a) Szczekociny,
 - b) Maciejowice.
5. Proszę wymienić nazwisko autora broszury pt. „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość”? Dlaczego praca ta związana jest z nazwiskiem Tadeusza Kościuszki?

ODPOWIEDZI NA PYTANIA Z ZESTAWU ELIMINACYJNEGO

1. 24 marca.
2. 1777 — w Ameryce,
1785 — w Polsce (w Siechnowiczach),
1795 — w Rosji (niewola),
1799 — w Paryżu.
3. a) niecały rok.

4. Car Paweł I.
5. Julian Ursyn Niemcewicz.
6. c) „Obroty artylerii konnej”.
7. Korpus Kadetów (Szkoła Rycerska) w Warszawie.
8. W Paryżu.
9. Woj. Kieleckie (między Krakowem a Sandomierzem).
10. Kościuszek (rok przed Pułaskim).
11. Od dnia zwycięstwa pod Raclawicami (4 kwiecień 1794).
12. „Kościuszek pod Raclawicami”.
13. Maria Konopnicka.
- 14.. Kolejność wydarzeń: — Insurekcja Warszawska,
— Insurekcja Wileńska,
— Wydanie uniwersału połanieckiego,
— Bitwa pod Szczekocinami,
— Wybuch powstania w Wielkopolsce.
15. W roku 1792 do króla Stanisława Augusta.
16. Fragment uniwersału połanieckiego.

ODPOWIEDZI DO PYTAŃ Z I CZĘŚCI FINALU

Fragmenty

I. Fragment powieści St. W. Reymonta; II. Raport Tadeusza Kościuszki Narodowi Polskiemu o zwycięstwie; III. Maciejowice; IV. List do żołnierzy - legionistów Dąbrowskiego we Włoszech.

Turniej pytań

Zestaw pytań „A”: 1. 18 grudnia 1765; 2. 13 października 1783; 3. 18 lipca 1792; 4. 23 marca 1794; 5. 4 kwietnia 1794; 6. 10 października 1794; 7. 17 października 1799; 8. 15 października 1817.

Zestaw pytań „B”:

1. Pierwsza Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki (1943 r.), 303 dywizjon lotnictwa myśliwskiego im. T. Kościuszki (1940 r.).
2. 1820—1823.
3. Akademia w West Point. W okresie wojny o niepodległość, w latach 1778—1780 Kościuszek fortyfikował — przygotowując do obrony przed Anglikami, twierdzę West Point. Okres pobytu w Stanach Zjednoczonych 1776—1784.
4. W Pałacu Kazimierzowskim; obecnie w tym gmachu mieści się rektorat Uniwersytetu Warszawskiego. Komendantem Szkoły Rycerskiej był książę Adam Czartoryski.
5. W grobach królewskich na Wawelu. 1818 r.
6. Hugo Kołłątaj nie brał udziału w bitwie. Matejko umieścił go na swym obrazie dla poszerzenia wizji historycznej tego wydarzenia, niejako symbolicznie — jako człowieka mocno związanego z wydarzeniami kościuszkowskiej insurekcji.
7. W r. 1794 w urzędowej gazecie pruskiej zamieszczono tę informację, jako prawdziwą. Matką pomysłu była pruska polityka wobec Polski.
8. W latach 1939—1941 pełnił służbę w Wielkiej Brytanii jako baza okrętu RP „Gdynia”, później jako transportowiec wojskowy na Oceanie Indyjskim i Wielkim oraz podczas alianckiej inwazji na Sycylii.

Zestaw pytań „C”: 1. 20 grudnia 1766; 2. 12 października 1789; 3. 30 lipca 1793; 4. 24 marca 1794; 5. 7 maja 1794; 6. 6 czerwca 1794; 7. 18 sierpnia 1797; 8. 2 kwietnia 1816.

Zestaw pytań „D”:

1. „Pamiętniki czasów moich” wydane w 1848 r.
2. Józef Wybicki. 1797 r.
3. Okres powstania listopadowego. Tytuł: „Polonez Kościuszkowski”. Autor: Rajnold Suchodolski.
4. „Bitwa pod Raclawicami” — poemat.
5. „Ostatni Sejm Rzeczypospolitej” (1913 r.), „Nil desperandum” (1916), „Insurrekcja” (1918).
6. Stefan Żeromski (1882—1891).
7. J. Styka i W. Kossak. We Wrocławiu.
8. T. Kościuszko na koniu. Ręka wyciągnięta w geście pozdrowienia. Proj. Leonard Marconi.

ODPOWIEDZI DO PYTAŃ II CZĘŚCI FINAŁU

Zestaw 1: 1. Ks. Józef Poniatowski; 2. Wszyscy wymienieni; 3. Przez gen. A. P. Tormasowa; 4. a) Dubienka — woj. lubelskie, b) Raclawice — woj. krakowskie; 5. a) fortyfikacja West Point — 1778—1780, b) fortyfikacja wzgórz pod Saratogą — 1777, c) walka pod Charlestonem — 1782, d) otrzymuje obywatelstwo amerykańskie — 1783, e) otrzymuje nominację na generała — 1783.

Zestaw 2: 1. O rzekę Bug; 2. W kwietniu; 3. Cesarz nie przyjął warunków ustrojowych wysuwanych przez Kościuszkę, Francja nie chciała dać żadnej wiążącej deklaracji w sprawie polskiej; 4. a) Szczekociny — woj. kieleckie, b) Maciejowice — woj. warszawskie; 5. Autorem był Józef Pawlikowski, sekretarz Kościuszki. Broszura „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość” napisana została przez niego z inicjatywy Kościuszki i zawiera wiele sądów i myśli samego Kościuszki.

STANISŁAW JEŻYŃSKI

podręczniki, studia, słowniki bio-bibliograficzne (1945—1969)

W związku ze stałym zainteresowaniem czytelników chcemy przypomnieć ważniejsze wydane po wojnie prace, które mogą być użyteczne uczniom, studentom i nauczycielom w poznawaniu ojczystej literatury i jej twórców. Z pewnością przydadzą się też one bibliotekarzom w ich pracy oświatowej i popularyzatorskiej.

W dziedzinie opracowania historii literatury trzeba odnotować ważne osiągnięcia: wiosną 1969 ukazały się **Dzieje literatury polskiej od początków do czasów najnowszych**, pióra prof. Juliana Krzyżanowskiego (W-wa PWN, s. 680, ilustr., zł 90.—). Jest to pierwsze po wojnie kompendium wiedzy o literaturze polskiej doprowadzone do okresu międzywojennego włącznie, nic więc dziwnego, że 60-tyśięcny nakład rozkupiono w parę tygodni. Książka dzieli się na osiem części odpowiadających kolejnym okresom rozwoju literatury, są to: „Alegoryzm średniowieczny”, „Humanizm renesansowy”, „Literatura barokowa”, „Romantyzm polski”, „Pozytywizm”, „Neoromantyzm” i „Neorealizm międzywojnia”. Ostatni międzywojenny okres, który obejmuje twórczość wielu pisarzy czynnych do dziś (m. in. Jan Parandowski, Teodor Parnicki, Jarosław Iwaszkiewicz, Antoni Słonimski, Julian Przyboś, Jalu Kurek i in.), zamyka rozdział „Księgi literackie narodu polskiego”, w którym autor wydobywa europejski charakter naszej literatury, a równocześnie wskazuje na cechy, które nadają jej specyficzny, narodowy charakter: „Literatura polska — pisze — odtwarzając te wszystkie stadia, które znamy z innych literatur, różni się od nich tym, że nad sprawy życia jednostkowego wynosi zagadnienia życia zbiorowego, politycznego i społecznego. A w ten sposób okazuje się ona literaturą przyszłości”. Zmiany zachodzące w literaturze prof. Krzyżanowski osadza w życiu społeczno-kulturalnym epoki, podsumowuje doświadczenia i pokłosie artystyczne poszczególnych okresów. Mówią o tym rozdziały zamykające każdą z kolejnych części: „Zmierzch średniowiecza i brzask nowej epoki”, „Żniwo i pokłosie”, „Puścizna barokowa”, „Przełom w dziejach języka artystycznego”, „Jedność kultury romantycznej”, „Literatura a życie zbiorowe”. W tak ustawionych ramach, kreśli Krzyżanowski obraz życia literackiego w Polsce, rysuje wizerunki pisarzy, analizuje ich dzieła i podsumowuje doświadczenia. Trzeba dodać, że prof. Krzyżanowski należy do historyków i krytyków literatury oświeclających i oceniających zjawiska literackie w sposób indywidualny, osobowy (dotyczy to zresztą w znacznej mierze wszelkich ocen literackich), toteż niektóre sady, zwłaszcza o najbliższej czytelnikom literaturze ostatniego okresu, mogą pobudzać do dyskusji, ale jest to zjawisko zrozumiałe i pozytywne, ponieważ budzi w czytelnikach taki sam emocjonalny stosunek do ojczystej literatury, jaki ma autor. Takie samo zaangażowanie, szerokość horyzontów, śmiałość ocen formułowanych przede wszystkim w oparciu o kryteria literackie w stosunku do omawianych utworów cechuje wydaną wcześniej książkę prof. Krzyżanowskiego **Historia literatury polskiej. Alegoryzm — preromantyzm** (wyd. 3 W-wa PIW 1966, s. 670, tabl. 40; jej pierwsze powojenne wydanie ukazało się w 1953 r.). W obydwóch pracach na specjalną uwagę zasługują — poza wartościami faktograficznymi — styl i język, jakim zostały napisane. Dzięki bogactwu, celności i plastyce słowa, trafnym uogólnieniom, umiejętności mówienia o rzeczach trudnych w sposób dostępny dla wszystkich, są to książki po prostu do czytania. znakomicie ułatwiające syntetyczne spojrzenie na kolejne okresy i różne gatunki literackie występujące w literaturze narodowej.

Charakter syntezy podręcznikowej przygotowanej przede wszystkim z myślą

o uczącej się młodzieży i nauczycielach ma praca prof. Juliusza Kleinera **Zarys dziejów literatury polskiej od początków do 1918 r.**, wydawana już parokrotnie po wojnie w dwóch tomach, a ostatnio wznowiona w 1-tomowym wydaniu (Wrocław 1968, Ossolineum, s. 567). Omówienia poszczególnych okresów piśmiennictwa uzupełnione są „Wskazówkami z zakresu literatury”, w których przypomniano najważniejsze teksty z epoki i późniejsze prace wprowadzające w jej atmosferę. Bardzo pożytecznym elementem porządkującym materiał są tabele, w których podano — w układzie chronologicznym — głównie fakty z dziejów literatury i ogólnych dziejów kultury polskiej i — równolegle — fakty z historii powszechnej, z dziejów politycznych Polski i współczesne zjawiska z dziejów kultury obcej (np. wiek XIV: 1309—1377. Papięstwo w Awinionie; — 1306—1333. Władysław Łokietek; — Kazania świętokrzyskie; — Wielka poezja włoska: Dante (1321). Petrarka (1314), Boccaccio (1375); Wiek XVI: 1558—1603. Elżbieta królową angielską; — 1558. „Wizerunek własny” M. Reja; — Humanizm we Francji. „Plejada” ok. r. 1550 (z Ronsardem na czele), „Zarys” jest przede wszystkim kompendium faktów, ale jest również zespołem sądów, ocen i interpretacji, z których część chociażby z uwagi na upływ czasu, (pierwsze wydanie książki przygotował uczony do druku w 1931 r.) jest już dyskusyjna. Jest to wszakże książka napisana z dużym zmysłem dydaktycznym, autor zaś, przewidując, że sądy jego mogą być niekiedy różne niż oceny czytelnika, zachęca do „samodzielnej pracy umysłowej” przy rekonstruowaniu zjawisk literackich i osobowości twórców na podstawie przekazanych faktów.

Przechodząc z kolei do opracowań poszczególnych okresów literatury trzeba przypomnieć przede wszystkim wydawany przez Instytut Badań Literackich PAN **Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku**, pracę zbiorową wydawaną pod redakcją naczelną Kazimierza Wyki, Henryka Markiewicza i Ireny Wyczańskiej. Szczegółowe omówienie tego dzieła znaleźć można w nr 6 „Poradnika Bibliotekarza” z 1968 r. Dotychczas ukazały się dwa tomy „Literatury polskiej w okresie realizmu i naturalizmu” (PWN, 1965 i 1966 r.) oraz dwa tomy „Literatury okresu Młodej Polski” (PWN 1967 i 1968). Publikacja — w myśl założeń redakcyjnych — przeznaczona jest przede wszystkim jako pomoc dla studentów polonistyki, nauczycieli, działaczy oświatowych, kulturalnych a także dla badaczy dziejów literatury. Zasada opracowania jest jednolita. Poszczególne tomy zawierają hasła osobowe, na które składa się szczegółowy życiorys pisarza (zilustrowany niejednokrotnie krytyczną analizą jego utworów lub istotnymi wypowiedziami prasowymi), bibliografia wydań książkowych utworów literackich oraz ważniejszych pozycji opublikowanych wyłącznie w czasopiśmie oraz wypisy, w których starano się uwzględnić teksty mniej znane, a charakterystyczne dla twórczości pisarza. Tomy otwierające każdą serię zaopatrzone są w rozprawy, które naświetlają omawiany okres, wskazują na charakterystyczne dla niego programy i polemiki. Obok twórców wybitnych „Obraz” uwzględni również pisarzy mniej znanych, o których trudno jest znaleźć informacje.

Interesującym wprowadzeniem w dorobek literatury ubiegłego i połowy naszego stulecia jest antologia **Polskiej krytyki literackiej** opracowana przez zespół Katedry Historii Literatury Polskiej UW pod red. Jana Zygmunta Jakubowskiego (PWN, t. 1—4 1959, t. 5 — 1966). Autorzy dokonali reprezentatywnego wyboru tekstów świadczących o ważnych w omawianym okresie programach, dyskusjach i polemikach, przytoczyli najważniejsze wypowiedzi teoretyczne o krytyce literackiej i — poprzez obszernie skomentowane wypowiedzi wybitnych krytyków — naświetlili ważne realia epoki. T. 1 „Krytyki...” obejmuje pierwsze 30-lecie XIX w., t. 2 — okres do powstania styczniowego, t. 3 — do lat 90-tych ubiegłego stulecia, t. 4 — do zakończenia I wojny światowej, t. 5 — lata 1919—1939.

Spośród prac monograficznych o poszczególnych okresach literatury przypomniemy parę książek, które — mimo czasu, jaki upłynął od ich wydania i przygotowania, nie straciły na aktualności, są to: Kazimierz Budzyk **Szkice i materiały do dziejów literatury staropolskiej** (W-wa 1955 PIW, s. 364, IBL PAN). W czterech studiach autor omawia tu zagadnienia literatury staropolskiej od „Bogurodzicy” do twórczości Wacława Potockiego. Czytelnik znajdzie w książce najważniejsze fakty i nazwiska z literatury średniowiecznej i renesansowej, a także analizy i interpretacje głównych utworów okresu. Tadeusz Mikulski **Ze studiów nad Oświeceniem. Zagadnienia i fakty** (W-wa 1956 PIW, s. 553, IBL PAN). Zmarły w 1958 r. wybitny znawca okresu, kierownik Pracowni Historii Literatury Polskiej Epoki Oświecenia w Instytucie Badań Literackich PAN, porusza m. in. takie zagadnienia, jak stan badań i potrzeby nauki o literaturze wieku Oświecenia, walka o język polski w tym okresie, twórczość Andrzeja Frycza Modrzewskiego, epistolografia Franciszka Dionizego Książczaka, działalność „pogrobowca Oświecenia” Józefa Maksymiliana Ossolińskiego i in. — **Z literatury lat 1863—1918. Studia i szkice** (Wrocław 1957, Ossolineum, s. 495, IBL PAN, Studia Historycznoliterackie). — Tom zawiera m. in. rozprawy Janiny Kulczyckiej-Saloni o „Krytyce literackiej lat 1863—1881”, Aliny Nofer i Krystyny Kulczkowskiej o twórczości Henryka Sienkiewicza, Mirosławy Puchalskiej o Władysławie Orkanie, Tadeusza Czapskiego o Marii Konopnickiej, Henryka Markiewicza o pozytywizmie i realizmie krytycznym i in. Wyka Kazimierz **Modernizm polski** (Kraków 1959, WL, s. XIII, 338, Biblioteka Studiów Literackich). Jest to przygotowany z doskonałą znajomością epoki przewodnik po literaturze okresu modernizmu. Autor wskazuje na charakterystyczne zjawiska narastającego indywidualizmu, symboliki, poczucia bezradności, które przygotowały grunt dla wypowiedzi artystycznej pokolenia pisarzy Młodej Polski. — Krzyżanowski Julian **W kręgu wielkich realistów** (Kraków 1963, WL, s. 397, Biblioteka Studiów Literackich). Zbiór wnikliwych szkiców i artykułów poświęconych twórczości Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, a także twórcom spoza kręgu „realistów”, jak Adam Asnyk, Emil Zegadłowicz, Józef Czechowicz.



Ważną pomocą dla studiujących literaturę są bibliografie i słowniki bio-bibliograficzne. Na pierwszym miejscu trzeba wymienić **Bibliografię literatury polskiej, Nowy Korbut**, opracowaną zespołowo w Instytucie Badań Literackich PAN a wydawaną od 1963 r. przez PIW. Jej inicjatorem i naczelnym redaktorem był nieżyjący już prof. Kazimierz Budzyk. Dotychczas ukazały się trzy tomy „Piśmiennictwa staropolskiego” obejmujące hasła ogólne i hasła osobowe (A—Z), dwa tomy „Oświecenia” — w których znalazły się hasła ogólne, rzeczowe i osobowe, dwa tomy „Romantyzmu” — hasła ogólne, rzeczowe i osobowe (A—J) oraz tom 12 poświęcony w całości bibliografii twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego. „Nowy Korbut” jest kontynuacją 4-tomowego dzieła Gabriela Korbuta **Literatura polska**, wydawanego dwukrotnie w dwudziestolecie międzywojennym. W pierwotnym zamysłu „Nowy Korbut” miał być poprawionym i uzupełnionym wydaniem dzieła Korbuta, ale zmiany i uzupełnienia są tak znaczne, iż w istocie trzeba go traktować jako dzieło nowe. „Jednym z podstawowych założeń nowego ujęcia — informował w przedmowie do I tomu nowego wydania redaktor edycji — jest ukazanie rozwoju twórczości pisarza i jego recepcji w społeczeństwie nie tyle przez odpowiednio opracowany życiorys, co przez podanie wszystkich jego utworów w chronologicznym porządku ich powstawania oraz ich wydań również w porządku chronologicznym. Układ chronologiczny, według dat powstania, zastosowano także do

działów korespondencji, materiałów i opracowań". Całość bibliografii zamierzona jest na ok. 20 tomów. Wydanie „Nowego Korbuta” jest nieocenionym źródłem informacji faktograficznej (dane życiorysowe zgodnie z aktualnym stanem wiedzy; wykaz wszystkich znanych prac pisarza, uaktualniony spis literatury o nim) dla wszystkich studiujących i zainteresowanych dorobkiem nauki i kultury polskiej.

Pracą zespołową wykonaną w IBL PAN pod redakcją Ewy Korzeniewskiej a wydaną przez PWN (t. 1—4 1963—1966) jest **Słownik współczesnych pisarzy polskich** obejmujący (w tomach 1—3) ponad 800 haseł pisarzy, teoretyków, historyków i krytyków literatury pierwszej połowy XX w. oraz przedstawicieli pogranicznych dziedzin wiedzy, jak filozofia, socjologia, lingwistyka. Do „Słownika” weszli autorzy, którzy przynajmniej jedną publikację ogłosili przed 1950 r.; bibliografię przedmiotową i podmiotową doprowadzono do 1957 r. Hasła osobowe ułożone są w „Słowniku” alfabetycznie. Każde hasło składa się z życiorysu, wykazu twórczości omawianego autora oraz wykazu opracowań o nim. W tomie I, oprócz haseł osobowych pomieszczono grupę haseł rzeczowych poświęconych instytucjom związanych z literaturą (Związek Literatów Polskich, PEN-Club, Polska Akademia Literatury, IBL PAN) oraz grupom literackim. Tom IV „Słownika” zawiera uzupełnienia, słownik pseudonimów i kryptonimów oraz indeksy.

Dzieło monumentalne, które wykracza za temat literatury, ale warto o nim przypomnieć, bo jest chyba zbyt mało znane i wykorzystywane, stanowi **Polski słownik biograficzny**, zapoczątkowany w 1935 r. staraniem Polskiej Akademii Umiejętności i kontynuowany po wojnie, poczynając od 1946 r. (obecnie wydawnictwo Instytutu Historii PAN). Słownik zamieszcza życiorysy ludzi, którzy odegrali znaczną rolę w życiu społecznym, politycznym, kulturalnym i gospodarczym Polski (Polaków działających w kraju, Polaków czynnych w środowiskach obcych oraz osób narodowości obcej czynnych na ziemiach polskich, o ile nie działali wyłącznie z ramienia i w interesie obcego państwa). Do „Słownika” wchodzi tylko osoby nie żyjące (w chwili przygotowywania danego tomu do druku). Układ haseł jest alfabetyczny. „Słownik” wydawany jest w postaci zeszytowej (w zasadzie cztery zeszyty rocznie, składające się na tom). W 1969 r. ukazał się 61 zeszyt „Korzbok” Witkowski Jan — Kossowski Władysław). Czytelnik znajdzie w „Słowniku” zarówno życiorysy uczonych i pisarzy, kompozytorów i malarzy, jak prawników, lekarzy, inżynierów, organizatorów przemysłu i rolnictwa, napisane przez specjalistów i opatrzone wskazówkami bibliograficznymi, które pozwalają dotrzeć do obszerniejszych wiadomości o danej postaci i jej działalności.

Wydawnictwem popularnym dla czytelników szukających zwięzłej, nie specjalistycznej informacji jest **Mały słownik pisarzy polskich** (cz. I, wyd. 2 rozszerzone W-wa 1969, WP). Zawiera on — podane w układzie alfabetycznym — hasła pisarzy polskich od czasów najdawniejszych do 1918 r. W hasłach oprócz danych biograficznych uwzględniono charakterystykę najważniejszych dzieł. Oprócz haseł osobowych zamieszczono też kilkanaście haseł rzeczowych dotyczących dzieł literatury polskiej („Bogurodzica”, „Biblia”, „Kazania”, „Żywotopisarstwo”, „Erotyki średniowieczne” i in.).

* * *

Na koniec przypomniemy o trzech książkach, które nie roszcząc sobie pretensji do systematycznego wykładu literatury (mówią już o tym podtytuły „szkice”, „Wybór sylwetek”) popularyzują i przybliżają czytelnikowi sylwetki pisarzy. Są to książki dla szerokiego grona czytelników, pożyteczne również dla bibliotekarzy, np. przy organizowaniu konkursów czytelniczych lub (głównie książka Milskiej, szeroko uwzględniająca literaturę współczesną) jako pomoc w organizowaniu spot-

kań z pisarzami. Powstanie książki **Autorzy naszych lektur. Szkice o pisarzach współczesnych** (wyd. 2 poszerzone, Wrocław 1967, Ossolineum, s. 558, portr.), zredagowanej przez Włodzimierza Maciąga wiąże się z inicjatywą krakowskiego „Zycia literackiego”, które — „z myślą o młodzieży szkolnej — rozpoczęło w 1964 roku druk szkiców o współczesnych pisarzach polskich i obcych”. Książka zawiera te omówienia w nieco zmienionej, poszerzonej wersji. Omówiono twórczość 23 pisarzy polskich (B. Leśmian, J. Tuwim, A. Słonimski, M. Pawlikowska-Jasnorzewska, W. Broniewski, K. J. Gałczyński, M. Jastrun, J. Przyboś, K. Baczyński, T. Różewicz, T. Boy-Żeleński, Z. Nałkowska, M. Dąbrowska, J. Iwaszkiewicz, L. Kruczkowski, J. Szaniawski, J. Putrament, I. Newerly, J. Andrzejewski, K. Brandys, T. Breza, W. Żukrowski, A. Rudnicki) i 10 pisarzy obcych (M. Gorki, M. Szołochow, K. Paustowski, J. Conrad-Korzeniowski, T. Mann, B. Brecht, A. Camus, A. Malraux, E. Hemingway i J. Steinbeck).

Każdy szkic poprzedzony portretem pisarza składa się z danych biograficznych i analizy twórczości. Zakończony jest zestawieniem zasadniczych utworów pisarza i zestawieniem ważniejszych opracowań o pisarzu, ułatwiającym zorientowanie się w całości jego dorobku. W wykazie dzieł pisarzy obcych zamieszczono tylko utwory przełożone na język polski. W przedmowie do tej pożytecznej książki jej redaktor Wł. Maciąg słusznie stwierdza: „Przeznaczenie naszego zbioru na potrzeby szkolne określa także charakter krytycznych analiz. Omówienia te pragną być dostępne każdemu czytelnikowi, zrozumiałe i klarowne. Nie roszczą sobie pretensji do nowych krytycznych formuł, wybiegających poza prace innych autorów. Chodziło o trafne i poprawne przekazanie istniejącej już wiedzy krytycznej, o nakreślenie sylwetek, które zawarłyby najważniejsze stwierdzenia dotychczasowych prac, sylwetek doprowadzonych zarazem do pewnej metodologicznej jednolitości”.

Pisarze polscy. Wybór sylwetek Anny Milskiej osiągnęły już cztery wydania (W-wa 1968, wyd. Związkowe CRZZ, s. 583, ilustr.). Autorka uwzględniła całość literatury polskiej od staropolszczyzny po współczesność. Poczet pisarzy rozpoczyna sylwetka Mikołaja Reja, kończy sylwetka Stanisława Lema. Część I książki „Literatura staropolska. Literatura Polski porzobiorowej” (okresy: Odrodzenie, Wiek XVII, Oświecenie, Romantyzm, Pozytywizm, Realizm, Naturalizm i Neoromantyzm, Młoda Polska, Modernizm, Symbolizm) zawiera 53 sylwetki, Część II: „Literatura Polski niepodległej” — 48 sylwetek (26 z nich w dziale „Literatura w dwudziestoleciu międzywojennym”, 22 — w „Literatura w Polsce Ludowej”). Każdy dział poprzedzony jest krótką charakterystyką najważniejszych dla tego okresu prądów i zjawisk kulturowych. Same sylwetki zawierają podstawowe dane biograficzne, krótką analizę najważniejszych dzieł i daty ich pierwszych wydań. Określając charakter swojej pracy autorka we wstępie stwierdza „Nie są to portrety literackie, lecz raczej szkice (...). Siłą faktu nie mogłam zbyt szeroko potraktować materiału (...) Trzeba było ciągle dokonywać wyboru, co chwila z czegoś ważnego zrezygnować, nie uwzględniać nieraz świetnych dokonań polskiej poezji czy prozy (...). Takie zresztą już jest prawo każdego wyboru, że nie może dać wyczerpującego obrazu całości, bo nie te stawia sobie zadania”.

I na ostatek książka Moniki Warneńskiej **Sładami pisarza** (wyd. 3, W-wa 1964, LSW, s. 337, ilustr.). W oparciu o ustalenia literackie wzbogacone wrażeniami z własnych wędrowek reporterskich autorka opowiada o znakomitych pisarzach poromantycznych — Sienkiewiczu, Orzeszkowej, Prusie, Konopnickiej, Żeromskim, Wyspiańskim, o Orkanie i Kasprowiczu. Pisze o ich codziennym życiu, o upodobaniach, o miejscach gdzie mieszkali i które lubili. Te bezpretensjonalne gawędy przybliżają czytelnikowi wielkich twórców i pomagają lepiej zrozumieć ich dzieła.

ANNA BANKOWSKA



RZECZ O DZIEJACH POLAKÓW

Niedawno ukazała się na rynku księgarskim nowa książka znanego historyka K. Grzybowskiego¹⁾. Z treścią jej wcześniej już zapoznali się stali czytelnicy tygodnika „Polityka”. Dobrze się więc stało, że artykuły te, przyjęte z dużym zainteresowaniem zostały zebrane i wydane w formie książkowej.

Tytuł i podtytuł nowej książki Grzybowskiego są charakterystyczne. Określają styl rozważań autora i jego stosunek do nich. Podtytuł brzmi: Rozmyślenia o historii Polski. I faktycznie. Nie jest to suchy, erudycyjny tylko i akademicki wykład dziejów ojczystych, nie prośła wyliczniana faktów od 966 r. do 1914 r., której się trzeba nauczyć, lecz rozważania uczonego, osobiste spojrzenie na historię Polski, próbującego jej dzieje ukazać w logicznie uszeregowanym ciągu przyczyn i następstw tychże zdarzeń historycznych. Rozważania swe poświęca „rzeczom odległym a bliskim”. Odległym — ponieważ dotyczą czasów w mniejszym lub większym stopniu, minionych — będących dla współczesnego pokolenia zwłaszcza młodzieży, już w każdym wypadku historią; bliskim — gdyż są to przecież rozmyślenia o dziejach kraju, państwa, narodu, o blaskach i cieniach tego państwa, o jego dniach chwały i upadku, o mieszkańcach Polski, tych znanych i tych masach ludzkich, nieznanym z imienia i nazwiska, których ciężka praca decydowała w największym stopniu o bogactwie i potęgze Rzeczypospolitej.

Układ książki jest nie schematyczny. Treść jej zamyka się w pięciu częściach. Ich tytuły: (Początki, Szczyt, Rozkład, Epilog i prolog, Jaka Polska?) nader trafne i zasadniczo zgodne z oceną okresów historycznych, wypowiedzianą przez naukę.

Okres od X do poł. XIV w., to rzeczywiście początki. Powstają wtedy zryby państwowości polskiej, która przetrwała zwycięsko krytyczny okres wczesnofeudalnego rozbitcia dzielnicowego, umocniła się i w połowie XIV w. pojawia ponownie jako państwo scentralizowane na arenie politycznej Euro-

py. W końcowej fazie tej epoki kształtują się zaczątki społeczeństwa stanowego, w szybszym tempie postępuje rozwój kultury, w której coraz częściej, w miejsce uniwersalistycznych pierwiastków kultury średniowiecznej, pojawiają się elementy o charakterze czysto polskim, przy czym najistotniejszym tu jest powolny, ale stały rozwój twórczości w języku polskim.

Prawdą jest również, że na okres od poł. XIV do końca XVI w. przypadł ogromny wzrost wewnętrznej i zewnętrznej potęgi państwa polskiego. Nastąpiła ekspansja terytorialna (ogromne rozszerzenie granic państwa), gospodarcza, poważny rozwój eksportowej produkcji zboża (kulturalna i naukowa), złoty wiek kultury polskiej. Jednocześnie w całokształcie życia społeczno-gospodarczego państwa, ujawniły się już wówczas momenty negatywne (np. supremacja szlachty nad innymi stanami, słabość miast, rozwój latyfundiów magnackich, ograniczenie roli króla), których ujemny wpływ spotęgował się w następnym etapie naszych dziejów.

W wieku XVII i I poł. w. XVIII następował coraz szybszy rozkład państwa, i to pod każdym względem: gospodarczym, militarnym i kulturalnym, co szło w parze również z upadkiem myśli politycznej. Z rozkładu tego, który wg. Grzybowskiego zrodził „wadliwy, absurdalny ustrój społeczno-gospodarczy”, korzystały ekspansywne państwa sąsiednie.

Drugie pięćdziesięciolecie XVIII w. to epilog dziejów I Rzeczypospolitej, lecz jednocześnie prolog nowych dziejów Polski. W ciągu tego półwiecza zmieniała się dość istotnie gospodarka i struktura społeczeństwa, odrodziła się polityczna myśl państwowa, a ówczesni Polacy szybko przyswajali sobie reguły myślenia politycznymi kategoriami, rozwijała się kultura i nauka oświeceniowa, które kładły podwaliny pod zwrot umysłowy w Polsce. W ciągu tych lat odbywał się — jak to plastycznie określił Grzybowski — wyścig, którego sens polegał na tym „czy społeczeństwo dojrzeje dość szybko, by państwo zdołało okrępnąć i przeciwstawić się

¹⁾ Rzeczy odległe a bliskie. Rozmyślenia o historii Polski. KiW. 1963, s. 290.

katastrofie, czy też zaborca wcześniej zdoła zniszczyć państwo. Pozornie, tylko pozornie, wygrał zaborca" (s. 221).

Polacy, którzy żyli i działali w XIX i początku XX w. stali w obliczu odpowiedzi na pytanie: czy ma być Polska, a jeśli tak, to jaką ma być? W tej zasadniczej kwestii musieli się wypowiedzieć i zająć konkretne stanowisko: rewolucjonści szlacheccy, ruch ludowy, ruch robotniczy, a także kręgi zachowawcze i nacjonalistyczne. Te dwa ostatnie kierunki, w przeciwieństwie do poprzednich, które walczyły albo o Polskę niepodległą, albo o Polskę niepodległą i demokratyczną, albo o Polskę socjalistyczną i niepodległą, albo wreszcie o wyzwolenie mas pracujących spod ucisku rodzimych i obcych wyzyskiwaczy, te dwa kierunki odpowiedziały na pytania w swoisty sposób. Tak więc kręgi obszarnicze i wielkiej burżuazji w pewnym okresie naszych dziewiętnastowiecznych dziejów rzuciły hasło trójlojalizmu, zaś Narodowa Demokracja (wyrazicielka drobnomieszczaństwa i burżuazji) wkroczyła na drogę ugody z zaborcą.

W XIX i pocz. XX w. następują jakościowe przemiany w strukturze społeczno-gospodarczej ziem znajdujących się pod zaborami.

Kształtuje i umacnia się kapitalizm, rodzi i rozwija się nowoczesny naród polski, następuje rozkwit kultury, który wyraża się w trzech jej wielkich i podstawowych epokach — romantycznej, pozytywistycznej i młodo-polskiej.

O tym jaka będzie nowa Polska zdecydowały lata 1918—1919.

Ale swe rozważania zamyka Grzybowski na 1914 r., wieńczącym rzeczywiście wielki etap naszych dziejów. Lata wojny otwierają już inny okres, okres tak ważny jak niemal żaden z poprzednich w historii Polski. Należy tylko żałować, że autor nie ciągnął dalej swoich rozważań. Z pewnością byłyby interesujące.

Poza talentami prezeterskimi i literackimi posiada Grzybowski talent polemisty, który nie kryje się ze swymi antypatiami i sympatiami. Robi to przy tym kulturalnie i zazwyczaj... przekonuje czytelnika do swoich racji. Ale najpoważniejszym sukcesem autora jest to, że jego przemyślenia niekiedy kontrowersyjne, pobudzają do dialogu z przeszłością.

„Rzeczy odległe a bliskie” warto przeczytać.

J. K.

IZABELLA STACHELSKA

NOWE KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Przegląd miesięczny

Osiołek Bury WIERY BADALSKIEJ (W-wa 1969 „N. Ks.”, zł 10.) to nowa pozycja „tekturowego” cyklu dla najmłodszych dzieci, napisana prozą, w formie opowiadania osiołka o sobie samym i innych zwierzętach z podwórka. Każda strona to duży, kolorowy obrazek Julitty Karwowskiej i parę linijek tekstu. Tekst ten stanowi rodzaj prościutkiej zagadki, na którą mały czytelnik ma udzielić odpowiedzi. Poziom I, dział N.

Książeczka MORIĆA RUDO Koziołek Rogatek (W-wa 1969 „N. Ks.”, zł 25.—) przełożona została z języka słowackiego, zilustrowana przez Józefa Balaża (przedruk z oryginału). Jest to pogodnie opowiadanie o małym koziołku, który przyszedł na świat w lesie, a gdy troszkę podrośł szukał towarzysza do zabawy i wreszcie, przeglądając się w leśnym źródełku jak w lustrze wziął, swe odbicie za drugiego koziołka. Książka jest ładnie ilustrowana, ale drukowana małą czcionką, jak dla dorosłych czytających głośno maluchom, a nie jak dla samodzielnych czytelników, przy tym droga, należy więc zastanowić się czy warto ją kupić. Poziom I, dział N.

Kapelusz pełen bajek HALINY SZAYEROWEJ (Kraków 1969 Wyd. Lit., zł 22.—) to zbiorek 19 wierszyków dla małych dzieci, z kolorowymi ilustracjami Barbary Gawdzik-Brzozowskiej. Ilustracje są nowoczesne, ale na ogół „czytelne”, wierszyki dość przyjemne, często dowcipne, niektóre bardzo ładne (np. „List z Afryki”, o bocianie bardzo tęskniącym do Polski), ale książka jest dość droga — 24 kartki za 22 złote, miękka oprawa. Poziom I, dział N.

Borodziej HANNY ZDZITOWIECKIEJ (W-wa 1969 „Ruch”, zł 25.—) to książeczka „Ruchowska” ale warta kupienia, dobra i starannie wydana, w twardej okładce, z ładnymi ilustracjami Haliny Gutsche, drukowana dużą czcionką. Jest to długie opowiadanie (a właściwie krótka powieść, 8 rozdziałów) dla najmłodszych dzieci, o pobycie leśnego dziadka Borodzieja w przedszkolu. Nawiązał tam wiele przyjaźni z zabawkami i opowiadał im o lesie, dzięki czemu książeczka ma trochę wartości poznawczych. Akcja bardzo prościutka, język poprawny, nastrój pogodny, obrazki dobre, w sumie

jedna z lepszych pozycji na poziom I, dział N.

Orle pióro CZESŁAWA JANCZARSKIEGO i TADEUSZA KUBIAKA (W-wa 1969 „Ruch”, zł 6.—) to mały zbiorek 4 wierszyków — pierwszy z nich o Kazimierzu nad Wisłą i królu Kazimierzu Wielkim, drugi o Fromborku i Koperniku, trzeci o Kochanowskim i czarnoleskich lipach, czwarty o Tatrach, Janosiku, Sabale i śpiących rycerzach. Forma książki jest właściwie niebiblioteczna (8 kartek, w miękkiej oprawie), ale może warto ją kupić, bo ma trochę wartości poznawczych i artystycznych, jest pięknie zilustrowana przez J. M. Szancera. Ministerstwo Oświaty zaleciło ją dla uczniów klas III i IV. Poziom II, dział O.

Książkę BENNO PLUDRY Wakacje z przeskodami (W-wa 1969 „N. Ks.”, zł 14.—) tłumaczyła z niemieckiego Maria Kurecka, zilustrował czarno-białymi rysunkami Zbigniew Łoskot. Jest to łatwa, współczesna powieść dla młodszych dzieci. Bohaterem jej jest mieszkający koło lata: ni morskiej, daleko od wsi, synek latarnika, 8-letni Tim. Samotnemu chłopcu bawiący przejazdem w tamtej okolicy harcerze zaproponowali, że zabiorą go z sobą na piękną wycieczkę. Tim uzyskał pozwolenie rodziców i był wprost uszczęśliwiony, wyjechał jednak najpierw na rowerze, załatwić pewną sprawę, a po drodze nie mógł odmówić pomocy paru ludziom i stracił przy tym mnóstwo czasu, a w dodatku zepsuł sobie rower. Harcerze nie doczekali się go i wyruszyli dalej. I wtedy z kolei inni ludzie przyszli małemu z pomocą, dzięki czemu dogonił wycieczkowiczów. Historyjka kończy się pomyślnie. Jest to, jednym słowem, zbeletryzowana pochwała uczynności, nader pouczająca, napisana dość zręcznie. Może zainteresować dzieci w wieku około 9—11 lat. Poziom II, dział O.

Na stromym dachu, druga (po książce „Misiołek” wydanej w 1966 roku) powieść STEFANA GARCZYŃSKIEGO (W-wa 1969 „Czytelnik”, zł 22.—) dla dzieci, różni się od pierwszej stylem. Tamta była bardziej fantastyczno-poetycka i właściwie nadawała się tyleż dla dzieci ile dla dorosłych, ta natomiast jest „zwyczajniejsza” i właściwym jej adresatem jest dziecko w wieku około 10—12 lat. Rzecz dzieje się w miasteczku, słynącym ze starego ratusza z pięknym kurkiem na wieży. Tajemnicze sprawy, intrygujące przyjezdnego dziennikarza (np. seria kradzieży starych parasoli), okazują się związane z tym kurkiem, a także gromadką miejscowych chłopców, którzy najpierw chcieli kura ożywić (zgodnie z pewną starą legendą), a w tym celu musieliby go zdjąć z wieży, a potem poprzestali na wyprowadzeniu go i naoliwieniu. Akcję tę przeprowadzili w tajemnicy, pod osłoną nocnych ciemności, ku zdumieniu całego miasteczka,

zachodzącego nazajutrz w głowy jak to się stało, że umieszczony na niedostępnych wysokościach kurek tak się zmienił. Książka napisana jest dość interesująco i dowcipnie. Zupełnie dobra pozycja, nawet nieco wychowawcza. Poziom III, dział P.

Nowa książka J. HARTWIG i A. MIĘDZYRZECKIEGO Wielki pościg (W-wa 1969 „N. Ks.”, zł 15.—) to powieść współczesna, obyczajowo - przygodowo - sensacyjno-satyryczna. Rzec rozgrywa się w czasie wakacji. Dwaj chłopcy oraz ich wujek i jego znajomy, dawni cyrkowcy, ścigają po całej Polsce iluzjonistę-oszusta, który plami honor cyrkowców wyłudżając od widzów wartościowe przedmioty (niby na chwilę do doświadczeń) i kradnąc je. Pościg zostaje wreszcie uwieńczony powodzeniem a iluzjonista-oszust skłoniony do poprawy. Cała ta historia ma akcję bogatą i wartką a mimo to nie jest bardzo interesująca. Trochę nuży czytelnika ustawiczne powtarzanie tych samych chwytów a także nastrój „przymrużenia oka”, „zgrzywy” absurdu niektórych sytuacji, ukazanych przesadnie satyrycznie. Jeden z bohaterów uwielbia geografii i historię, więc o każdej mijanej miejscowości wygłasza szereg informacji, te wiadomości rzeczowe są jednak bardzo powierzchowne i lakoniczne nie dodają książce wartości. Ilustracje Mariana Stachurskiego, celowo karykaturalne, nieźle „zgrane” z nastrojem treści. Książka może być czytana przez dzieci w wieku 11—12 lat, lubiące lekturę przygodowo-sensacyjną. Poziom III, dział P.

Książka ANY MARIII MATUTE Pasażer na gapę z pokładu „Ulissesa” (W-wa 1969 „N. Ks.”, zł 14.—) tłumaczona jest z hiszpańskiego, bardzo skromnie reprezentowanego w naszych księgozbiorach. Jest to powieść, dobra, interesująca, refleksyjna, napisana stylem trochę staromodnym, poetyczno-epickim, z dużą przewagą narracji oduktorskiej nad dialogami. Bohater książki to chłopiec Juju, przygarnięty jako niemowlę-podrzućka przez 3 siostry, samotne, starzejące się kobiety, dziedziczki posiadłości ziemskiej. Autorka z życzliwą pobłażliwością kreśli obraz nieszkodliwych dziawców trzech sióstr, wśród których wzrastał Juju. Główna intryga rozpoczyna się w chwili gdy chłopiec miał 11 rok i znalazł w drewnitni rannego mężczyznę, zbiega z pobliskiego więzienia. Ukrył go na strychu (który w zabawach chłopca grał rolę statku „Ulisses” i przez innych ludzi nie był odwiedzany), karmił, leczył, a wreszcie postanowił razem ze zbiegiem uciec w świat, na spotkanie pięknych przygód na prawdziwych statkach. Oszukany przez zbiega, który uciekł jednak sam, chłopiec chciał go dogonić i przy przeprawie przez rzekę zaczął się topić. Zbieg uratował chłopca i odniósł go, nieprzytomnego, do domu, a przy tym sam został ujęty przez strażników. List do chłop-

ca z więzienia kończy książkę i zarazem świat dzieciństwa bohatera, dorodziejącego w obliczu tych wydarzeń. Książka ta, raczej smutna, może zainteresować dzieci w wieku 11—14 lat, ale masową poczytnością cieszyć się chyba nie będzie. Wydana jest ładnie, w twardej okładce, z dobrymi czarno-białymi ilustracjami Wiesława Majchrzaka. Poziom III, dział P.

Mała książeczka ADAMA BAHDAJA **W stronę Kansas City** (W-wa 1969 „N. Ks.”, z1 7.—) zawiera 2 nowele: „Dzielny Ken z Kolorado” oraz „W stronę Kansas City”, obie to historie przygodowe, westerny. Tym gatunkiem Bahdaj jak dotąd nie zajmował się i chyba byłoby lepiej aby i nadal pozostał przy polskiej tematyce współczesnej. Fabuła może wprawdzie zainteresować młodego czytelnika, ale cały „klimat” książki wyraźnie wskazuje na to, że wszystko co Bahdaj wie o czasach i realiach westernów to wiadomości „z drugiej ręki”. Bohaterami obu nowel są dzielni, młodzi chłopcy. Pierwszy z nich wykazał się odwagą w walce o utraconego ukochanego konia, w czasie której zetknął się bezpośrednio z groźnymi bandytami i wyszedł ze starcia zwycięsko. Drugi poszukiwał zaginionego ojca i po wielu trudach odnalazł go i pomógł zwyciężyć bandę opryszków, która chciała ojca ograbić. Książka będzie zapewne chętnie czytana, zwłaszcza przez chłopców, miłośników lektury przygodowej. Zaletą jej jest łatwość, nadaje się dla czytelników już od 11 lat. Ilustracje Ludwika Maciąga, czarno-białe, bardzo dobre. Poziom III, dział Prz.

W cyklu książeczek KAZIMIERZA DĘBNICKIEGO „Uwaga Piegowaty!” ukazały się nowe tomiki: siódmy pt. **W opalach** i 8 pt. **Akcja Hasag** (oba W-wa 1969 „Ruch”, z1 11.—). Akcja 7 tomiku obraca się wokół spraw związanych ze zrzutami lotniczymi dla partyzantów i radiostacjami, które przyjmują meldunki na temat zrzutów. Niemcy odkryli jedną radiostację i dokonali aresztowań, partyzantom udało się jednak w porę zmienić miejsce zrzutu, a także odbić uwięzionych. We wszystkich tych wydarzeniach Piotrek bierze czynny udział. Jego spryt i odwaga walenie przyczyniają się do wygranej partyzantów. Akcja 8 tomiku rozgrywa się w okolicy Skarżyska Kamiennej, gdzie przebywa Piotrek. Partyzanci planują odbicie więźniów z obozu pod Skarżyskiem i likwidację sztabu niemieckich wojsk zgrupowanych w okolicy, chcąc akcją tę przeprowadzić w czasie nalotu radzieckiego. Równocześnie Piotrek planuje samodzielnie akcję wyprowadzenia z obozu grupy dzieci żydowskich. Ta samodzielność staje się przyczyną groźnych komplikacji. Piotrek jest ciężko ranny, a pomagająca mu córka młynarza, wraz z kilkorgiem dzieci żydowskich — aresztowana. Prawdopodobnie koniec tego epizodu znajdziemy w następnym tomiku,

których w ogóle ma być jeszcze pięć. Książeczki — jak i poprzednie tego cyklu — mają wartką, ciekawą akcję. Poziom III, dział P.

Dla najstarszych dzieci i młodzieży ukazało się również parę nowości. JANINA BARBARA GÓRKIEWICZOWA, wierna tematyce wiejskiej, bohaterka swej nowej książki **Szesnaste lato Hanki** (W-wa 1969 „N. Ks.”, z1 15.—) uczyniła dziewczynką ze wsi, Hanię, która uczy się w mieście w liceum ogólnokształcącym, mieszkając w internacie. Akcja książki rozgrywa się pod koniec roku szkolnego, w środowisku internackim, a następnie w ciągu wakacji, które bohaterka spędza w rodzinnej wiosce, bardzo dzielnie pracując w gospodarstwie, wyręczając chorowitą, niedawno operowaną matkę. Hania ma młodszego brata, który w przyszłości zostanie na gospodarce i przyjaciółkę szkolną, Danusią z Domu Dziecka, która u niej spędza wakacje. Ma też kolegę, chłopca z inteligentnej rodziny, w którym zaczyna się — z wzajemnością — kochać. Dzięki tym powiązaniom autorka może ukazać różne środowiska i problemy, zwłaszcza problem awansu społecznego młodzieży wiejskiej, dla której stoi otworem droga do wiedzy, i adaptacji dziecka wiejskiego w szkole miejskiej. Książka napisana jest stylem spokojnym, ścisłym, chociaż akcja zawiera także sceny dramatyczne (np. śmierć matki Hanki) i momenty humorystyczne. Dla młodzieży w wieku 13—16 lat (zwłaszcza dla dziewcząt) książka będzie chyba interesująca. Poziom IV, dział P.

Dziewczyna z legendy HALINY SZIRIAJEWEJ (W-wa 1969 „N. Ks.”, z1 8.—) to współczesna powieść radziecka. Bohaterka jej, Dina, dziewczyna około 14—15-letnia, na podstawie pewnych przesłanek powzięła myśl, że jej ojciec, który rzekomo zginął jako partyzant tuż przed jej urodzeniem, i którego ona a także brat-bliźniak i matka czczą jako bohatera, jednak żyje, ale opuścił żonę i dzieci, więc wcale nie jest bohaterem, raczej złym człowiekiem. Dina zamiast spędzić wakacje u koleżanki, w tajemnicy przed matką, jedzie na poszukiwania ojca lub jego mogiły, znajduje człowieka żonatego i mającego dzieci, który wydał jej się tym właśnie złym ojcem. Dina jest od dawna chora na płuca, pobudliwa, gorączkująca, ale spocyna po spaniu na piecu w nieznanym wiosce, do której zawiodyła ją poszukiwania ojca, kąpie się w lodowatej rzece. Ciężko chora, nieszczęśliwa w powodu swego odkrycia w sprawie ojca, półprzytomna, chcąc umrzeć, wstaje z łóżka i biegnie przed siebie. W drodze przez las słyszy krzyki tonącej w bagnie dziewczynki, córki domniemanego ojca, która biegła na przelaj po lekarza dla Diny. Dina ratuje ją z bagna, a dziewczynka opowiada jej wojenną historię związaną z tym bagnem.

Niemcy wpędzili do bagna ludność całej wioski, a jakaś młoda dziewczyna zdolała uratować dwoje niemowląt, unoszonych wysoko nad głową przez tonące matki. I wtedy Dina zaczyna nagle rozumieć. Jej „matka” ani męża i dzieci, ani nieślubnych dzieci wcale nie miała, a Dina i chłopiec którego uważała za brata to sieroty wojenne, nawet nie rodzeństwo, wyratowane z bagna i przygarnięte przez obcą, młodą kobietę, partyzantkę, która stała się dla nich matką. Wstrząśnięta rozwiązaniem zagadki Dina, coraz bardziej chora po zmoczeniu się w bagnie, ślaniająca się i oszołomiona, biegnie na stację by wracać do domu. W wagonie traci przytomność i pada. Tak kończy się książka. Zaczyna się dość dziecinnie, bohaterowie (sądząc ze stylu ich zabaw) mogliby mieć po 9 lat, potem jednak okazuje się że to już prawie młodzież, a dalsza akcja kwalifikuje książkę do IV poziomu. Cała ta powieść jest trochę dziwna i melodramatyczna, miejscami o wątpliwej wymowie pedagogicznej, ale interesująca i w pewien sposób wzruszająca i pobudzająca do myślenia, literacko niezła. Będzie zapewne chętnie czytana przez dziewczęta w wieku około 13—16 lat. Poziom IV, dział P dla najstarszych.

Powieść HALINY POPLAWSKIEJ *Klawikord i róża* (W-wa 1969 „Iskry”, zł 22.—) to właściwie dwie powieści, których fabuła rozwija się równolegle: jedna z nich to historia współczesna, o młodej malarce zakochanej w reżyserze filmowym, która przeżywa w podmiejskim domu przyjaciółki, kurując się po wypadku samochodowym i obserwując ze swego łóżka otaczające ją życie. Ta powieść pełna jest współczesnych realiów obyczajowych, utrzymana w tonie nieco satyrycznym, obfitująca w zabawne scenki. Np. jest taki student, pasierb przyjaciółki, zachwycony rudym „kociakiem”, który wyłudził podstępnie klucze do pustego chwilowo warszawskiego mieszkania bohaterki, w celu urzędzenia tam sobie „chaty”. Druga powieść to obmyślany przez młodą malarkę, bohaterkę, scenariusz historycznego filmu. Scenariusz ten tworzy nasza bohaterka, z nudów opracowując jednocześnie scenografię, aby wypełnić sobie godziny samotności w czasie leczenia połamanych w wypadku żeber. Akcja przyszłego filmu rozgrywa się w XIX wieku, a jego bohaterką jest młoda i piękna francuska gubernantka, zatrudniona w magnackim polskim dworze. Treść filmu to romantyczna miłość gubernantki i młodego magnata, który w dzień udaje zgorzkniałego kalekę i odludka, a w nocy, w czarnej masce niczym Zorro, stojąc na czele garstki odważnych patriotów, bohatersko walczy z pruskim zaborcą, brawurowo odbija więźniów politycznych, przerzuca ich przez zieloną granicę itd. Ta powieść utrzymana jest w stylu naiwnego, staro-

świeckiego romansu historycznego. Wszystko to razem to zapewne nie literatura przez wielkie L, pozycja może troszkę „szmirowata”, ale „do czytania”, zręczna i zabawna, mająca swój wdzięk, a niekiedy i wzruszająca dla młodych czytelniczek, w wieku około 14, 15 do 17, 18 lat. Książka może być także czytana przez mniej wyrobionych czytelników dorosłych, zwłaszcza kobiety. Ilustracje Antoniego Uniechowskiego (czarno-białe rysunki piórkciem, stylowe i wdzięczne) obrazują wyłącznie część historyczną książki. Poziom IV, dział P dla najstarszych.

—o—

Przechodzimy do książek popularnonaukowych. Uwaga: przypomina się, że symbole klasyfikacji dziesiętnej podawane w niniejszych przeglądach zgodne są ze schematem katalogu rzeczowego biblioteki dla dzieci, omówionym w „Poradniku Bibliotekarza” Nr 5/6 1969 r.

Książka ROMANA PODOLNEGO *Na obraz i podobieństwo* (W-wa 1969 „N. Ks.”, zł 16.—) poświęcona jest różnym zagadnieniom z dziedziny cybernetyki, głównie zagadnieniom modelu i modelowania, które to słowo użyte jest w bardzo szerokim znaczeniu i obejmuje prawie wszystko z punktu widzenia zamierzonych analogii. Styl książki jest sztuczny, pseudowdowcipny, silący się na paradoksalne, „naciągane” porównania; gawędziarstwo raczej jak dla dzieci, ale autor sądzi że czytelnik jego zna książkę „Gargantua i Pantagruel” i w ogóle operuje porównaniami i cytatai związanymi wyłącznie z literaturą dla dorosłych. Przykłady z dziedziny matematyki, fizyki, czy innych nauk to przykłady na bardzo nierównym poziomie — są nimi zjawiska, o których uczą się młodszycy dzieci, a także takie zjawiska, które wymienić umiałby dopiero student, a zdefiniować specjalista. Bardzo długi rozdział poświęcony jest szachom, filozofowaniu na temat analogii między grą w szachy a przemianami społecznymi w życiu ludzi na różnych etapach historii, a także peanom na cześć szachów, które mają być lekarstwem na lenistwo i w ogóle grą niezwykle wychowawczą. Treść książki jest nieco nudząca, przydałoby się by była krótsza. Od mniej więcej połowy, gdy czytelnik przyzwyczai się do stylu i toku rozumowania autora, treść wydaje się ciekawsza, pod koniec prawie ciekawa. Książkę wydała „Nasza Księgarnia”, ale chyba nie zdola jej przeczytać w całość żadne dziecko, raczej dopiero młodzież powyżej 14, 15 lat i ewentualnie dorośli, w każdym razie osoby lubiące bardziej takie filozofowania i rozważania z typu gimnastyki umysłowej, niż wykład informujący Dział OO.

Książeczka JERZEGO CZERKAWSKIEGO *Jak zdobywać MOSO* (W-wa 1969. Wyd. Harc., zł. 6,50) to broszura instruktażowa dla osób organizujących zajęcia z grupami dzieci star-

szych, które chcą zdobyć MOSO czyli Młodzieżową Odznakę Sprawności Obronnej. Niezależnie od właściwego przeznaczenia, książka ta może się jeszcze przydać, w bibliotece dla dzieci, do innych celów. Zawiera dużo wiadomości z dziedziny organizacji wojska i systemu obrony PRL (jeden z tematów wychowania obywatelskiego), a w regulaminach dla poszczególnych specjalności trzech stopni odznaki wymienione są zadania i postawione pytania, które mogą nasunąć bibliotekarce pomysły do pytań konkursowych w różnych konkursach bibliotecznych. Przy końcu — obszerna bibliografia, osobno dla różnych specjalności (np. łączność, specjalność sanitarna, lotnicza itd.). Wydana dla harcerzy, książka wykorzystana być może także przez młodzież nie zrzeszoną. Poziom trudności III—IV, klasyfikacja 355:369.4.

Książka J. GORZECHOWSKIEJ i M. KACZURBYN *Jak to dawniej na Kurpiach bywało* (W-wa 1969 „N. Ks.”, zł. 30.—) zawiera teksty piosenek i przyśpiewek kurpiowskich oraz opisy obyczajów ludowych kurpiowskich, podane w formie zbeletryzowanej opowieści - montażu, zilustrowane wycinkami i obrazkami w stylu wycinanek kurpiowskich. Przy końcu — podane nuty do piosenek. Książka nie tyle „do czytania”, ile raczej dla osób poszukujących wiadomości o folklorze czy ludowych materiałach repertuarowych. Klasyfikacja 39.

Książka STANISŁAWA WERNERA *Główka pracuje* (W-wa 1969 „N. Ks.”, zł. 18.—) to książka popularnonaukowa zawierająca wiadomości z dziedziny fizyki, podane przystępnie, w atrakcyjnej formie zagadek i odpowiedzi. Część pierwsza książki to same zagadki — krótkie historyjki i anegdotki, interesujące, często dowcipne, zakończone pytaniem. W treści historyjek uważny czytelnik odnajdzie dane, które pomogą mu odpowiedzieć na zadane pytania. W przedmowie autor zachęca do wysiłków w tym kierunku, zalecając logiczne myślenie, ewentualnie wykonanie pewnych prostych doświadczeń. Druga część książki to rozwiązywanie zagadek, opatrzone tymi samymi numerami i podane w tej samej kolejności co zagadki. W rozwiązaniach tych czytelnik znajduje nie tylko odpowiedź na postawione w zagadkach pytania, ale i dokładne wyjaśnienie i uzasadnienie, w oparciu o prawa fizyki. Rozwiązania służą więc nie tylko do zaspokojenia ciekawości tych czytelników, którzy nie dali sobie sami rady, ale i do sprawdzenia słuszności drogi rozumowania tych czytelników, którzy zagadki rozwiązali. Po treści właściwej następuje obszerna bibliografia tematu. Brak natomiast indeksu zagadnieniowego, który autor wspomina w przedmowie i którego wydawnictwo najwyraźniej zapomniało dosłać do drukarni. Książka dobra, ciekawa i pożyteczna, mogłaby rozbudzić zainteresowania fizyką, stano-

wi doskonały przykład dobrej pracy popularyzatorskiej, formy bardzo trudnej, bo wymagającej od autora połączenia dużej wiedzy fachowej z umiejętnością dostosowania materiału do możliwości percepcyjnych czytelnika. Materiał poznawczy zawarty w książce nie pokrywa się z programem nauczania fizyki żadnej z klas, obejmuje zarówno zagadnienia wchodzące w skład lekcji fizyki w klasach młodszych, jak i starszych. Czytelnikami tej książki mogą być więc starsi uczniowie szkoły podstawowej oraz uczniowie szkół zawodowych i średnich. Ci ostatni wprawdzie nie znajdą w książce niczego specjalnie nowego, a niektóre z problemów będą im znane już od kilku lat, ale i dla nich książka będzie interesująca i pożyteczna, bo co innego poznać w klasie teoretycznie jakieś prawo fizyki, a co innego umieć wyjaśnić praktyczne zastosowanie tegoż prawa do takiego czy innego problemu z życia codziennego. Poziom III—IV, klasyfikacja 53:793.

Książka PIOTRA MAKOWIECKIEGO *Pomyśl, zanim odpowiesz* (W-wa 1969 WP, zł. 15.—) to również duży zbiór zagadek z dziedziny fizyki, a także dziedzin pokrewnych, np. astrofizyki. Każda zagadka podana ma od razu rozwiązanie. Zagadki są na ogół trudniejsze niż zamieszczone w wyżej omówionej książce Wernera (która jest nie tylko łatwiejsza, ale i ciekawsza), nadają się raczej dla miłośników fizyki w wieku uczniów szkół średnich i starszych. Klasyfikacja 53:793.

Polska, Twoja Ojczyzna ALEKSANDRA BŁACHOWSKIEGO i PRZEMYSŁAWA TRZECIAKA (W-wa 1969 „N. Ks.”, zł. 75.—) to książka droga, ale bardzo piękna, nadająca się na prezenty, nagrody itd., a w bibliotekach do księgozbioru podręcznego. Oprawna w płótno, drukowana na dobrym papierze, zawiera mnóstwo kolorowych fotografii, wykresów i rysunków oraz łatwo napisany i wydrukowany dużą czcionką, stosunkowo lakoniczny tekst. Jest to więc rodzaj albumu, ale zawierającego wiele materiału poznawczego. Treść książki to wiedza o naszym kraju, Polsce Ludowej. O jej położeniu w świecie i w Europie, o jej warunkach geograficznych, klimacie, bogactwach naturalnych, gospodarce (przemysle i rolnictwie), kulturze, osiągnięciach ludzi. Układ treści jest zagadnieniowy, tekst łatwy, mimo iż obfituje w dane statystyczne. Książka jest w sumie podobna do wielkiego dwutomowego wydawnictwa „Polska 1945—1966”, jest jednak od niego o wiele łatwiejsza, nadaje się dla czytelników korzystających z III poziomu, a do oglądania także dla młodszych i najmłodszych. Klasyfikacja 914.38.

Gatunkiem literackim uprawianym przez NADZIEJĘ DRUCKĄ jest powieść biograficzna, a bohaterowie jej dotychczasowych książek to Glinka, Mozart, Verne i Moniuszko. Nowa książka *Druckiej Kurs na*

słońce (W-wa 1969 Wyd. Harc., zł. 14.—) to nieco zbeletryzowany życiorys generała Mariusza Zaruskiego (1867—1941), człowieka bardzo interesującego i utalentowanego, zarazem malarza, poety, żołnierza, żeglarsza i taternika, a nade wszystko dobrego Polaka-patrioty, energicznego i czynnego w każdej sytuacji w której postawił go los. Nawet w czasach gdy był zesłańcem caratu i przebywał w Archangielsku nie poddał się rezygnacji i wykorzystał okres niewoli dla zdobycia kwalifikacji w szkole nawigacyjnej. W czasach gdy mieszkał w Zakopanem zorganizował TOPR, w późniejszych latach, w okresie międzywojennym, działał w kierunku umocnienia morskich tradycji Polski. W chwili wybuchu II wojny światowej był kapitanem statku harcerskiego „Zawisza

Czarny”, na którym szkolili młodych żeglarzy. Trudne lecz ciekawe życie Zaruskiego opisała autorka rzetelnie lecz trochę bezbarwnie. Życiorys Zaruskiego mógł stać się tematem pasjonującej opowieści, a niestety nie można tak nazwać tej książki. Jest poprawna, przystępna, nadaje się dla dzieci starszych, od około 12 lat. Klasyfikacja 92 (Zaruski Mariusz).

Książeczka ZDZISŁAWA S. PIETRASA Legnica 1241 (W-wa 1969 MON, zł. 8.—) ukazała się w serii „Bitwy. Kampanie. Dowódcy” jako pozycja 6/69. Najazd tatarski na Polskę i klęska pod Legnicą w 1241 roku opisał autor interesująco i przystępnie. Książka zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego do użytku klas siódmych. Klasyfikacja 943.8.

Z TERENU



JANINA MROCZKOWSKA
Koło Przyjaciół MBP w Rabce

25-LECIE PRL W MIEJSKIEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ W RABCE

Koło Przyjaciół Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rabce istnieje już 11 lat. W ciągu tego czasu MBP w Rabce przy współudziale Koła podejmowała szereg prac oświatowych organizując konkursy, zgaduj-zgadule, wieczory poetyckie oraz odczyty. Stanowisko przewodniczącej Koła Przyjaciół B-ki w Rabce objęłam pod okniec 1968 r. Na zebraniu Zarządu Koła w dniu 9. I. 1969 roku zaproponowałam zorganizowanie zgaduj-zgaduli pod nazwą „Rabka i jej osiągnięcia w okresie 25-lecia PRL”. Konkurs miał być imprezą masową i objąć 3 szkoły podstawowe w Rabce, szkołę podstawową w Rabce-Zarytem oraz Liceum Ogólnokształcące i Liceum Pedagogiczne w Rabce. Projekt mój przyjęto z aplauzem, wobec czego przystąpiłam do opracowania pytań i odpowiedzi do I etapu eliminacji na podstawie tych wydanictw o Rabce, które były w Bibliotece.

Pytania dotyczyły historycznego rozwoju Rabki, lecznictwa i turystyki oraz zabytków przyrody. Wspólnie z p. Rydetową kierowniczką Biblioteki w Rabce porozumiałam się z dyrekcją szkół, gdyż wg projektu, młodzież miała się przygotować do I etapu konkursu na lekcjach wychowawczych.

W pierwszych dniach maja, w czasie trwania Dni Oświaty Książki i Prasy, odbyły się eliminacje w szkołach, w czasie których wytypowało po 3 i więcej uczniów do II etapu konkursu. Ponieważ to był okres przedwyborczy, Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu w Rabce wydał broszurę, na podstawie której można było opracować pytania do II etapu konkursu oraz do ostatecznych rozgrywek.

Tytuł broszury brzmiał „Program wyborczy Miejskiego Komitetu FJN na lata 1969 — 1973”. Pytania obejmowały: Osiągnięcia

Rabki w 25-lecie władzy Ludowej, Realizację programu wyborczego w latach 1965—1969, Kierunki rozwoju na lata 1969—1973. Z broszur FJN zgromadzonych przez kierowniczkę Biblioteki korzystali uczestnicy II etapu konkursu w czytelni Biblioteki.

Rozgrywki II etapu eliminacji odbyły się 10 maja 1969 r. w przykładowym klubie Służby Zdrowia „Krych” w pięknej sali widowiskowej. Biblioteka bowiem ma lokal bardzo ciasny i ponury. Salę Klubu szczernie wypełniła młodzież-widzowie oraz ekipy stające do konkursu wraz z opiekunami-pedagogami. Obecny był również cały personel Biblioteki oraz członkowie Zarządu Koła Przyjaciół Biblioteki.

Otwierając I etap zgaduj-zgaduli oznajmiłam jej uczestnikom, że pytania zostały ułożone tak, ażeby odpowiedzi zobrazowały historię powstania i rozwoju Rabki jako miasta i uzdrowiska. Z kolei kierowniczka

Biblioteki zapoznała zebranych z rozwojem biblioteki rabczyńskiej w okresie 25-lecia. Po jej przemówieniu powołałam jury spośród obecnych na sali pedagogów. Na zadawane pytania młodzież zarówno ze szkół podstawowych, jak też średnich, odpowiadała wyczerpująco wykazując tym samym dużą znajomość zagadnień związanych z osiągnięciami uzdrowiska oraz jego perspektywami rozwojowymi. Laureaci zgaduj-zgaduli otrzymali nagrody książkowe z dedykacjami, wszyscy uczniowie obecni na sali słodczyce, a członkowie jury kwiaty (zakupione z funduszków Koła Przyjaciół Biblioteki).

Świetnie udała się ta impreza, zwłaszcza że była i część artystyczna w której wystąpiły zespoły recytatorski oraz muzyczno-wokalny z Liceum Pedagogicznego w Rabce. 12 maja wysłałam podziękowania na ręce dyrektorów szkół dla młodzieży i pedagogów, którzy ją przygotowali do tej imprezy.

ROMIALDA SZYDAROWSKA
Gdańsk

SPOTKANIA Z BYŁYMI CZYTELNIKAMI

W życiu człowieka nadchodzą chwile, kiedy ogląda się wstecz i z perspektywy minionych lat ocenia to co było, ocenia swoją pracę i jej rezultaty. Taka ocena własnej pracy szczególnie ważna jest dla ludzi, którzy prowadzą pracę wychowawczą, a więc nauczycieli i bibliotekarzy. Cofnijmy się myślą wstecz do roku 19'9, kiedy to w straszliwie zrujnowanym Gdańsku — mieście budowanym od nowa, otworzyła swoje podwoje pierwsza czytelnia dla dzieci i młodzieży. Sledziw swoją miała w Nowym Porcie.

W dniu otwarcia budynek w którym mieściła się czytelnia, otoczyły tłumy dzieci. Tłum czytelników wtargnął do wnętrza, gdzie zatrzymał się oszołomiony na widok estetycznych regałów, wypełnionych książkami o kolorowych okładkach z wolnym do nich dostępem. Wprawdzie książek było tylko 610, ale dla młodych czytelników stanowiło to liczbę ogromną, a w dodatku jakże atrakcyjne były dla nich wieczory baśni, inscenizacje, konkursy organizowane przez bibliotekę.

Lokal nie mógł pomieścić wszystkich chętnych; trzeba było zastosować zmianę co jakiś czas kompletu czytelników, aby umożliwić udział w imprezach wszystkim dzieciom. Opisane tutaj zjawiska dowodzą, jak bardzo potrzebne są biblioteki dla dzieci i młodzie-

ży, jak niezbędne do prowadzenia pracy wychowawczej. Nic też dziwnego, że w następnych latach podobne placówki powstawały w różnych dzielnicach Gdańska.

W ten sposób do chwili obecnej powstało 12 bibliotek dziecięcych i młodzieżowych o księgozbiorze liczącym 61.000 wol. Do tych placówek uczęszcza ok. 18.000 czytelników, a liczba wypożyczeń w 1968 roku w placówkach dla dzieci i młodzieży przekroczyła 300.000.

Nie można jednak z równą ścisłością określić pozostałej bardzo ważnej pracy bibliotek, które mają służyć czytelnikowi pomocą w samodzielnej pracy z książką, rozszerzać zakres zainteresowań, podnosić poziom wiedzy ogólnej, budzić nowe zainteresowania, prowadzić pracę ideowo-wychowawczą.

Te wszystkie zadania biblioteki wykonują stosując różne formy pracy: wystawy, konkursy, inscenizacje, spotkania, filmy, dyskusje. W wyniku tych wszystkich posunięć powstają we wszystkich naszych placówkach aktywności czytelnicze. Aktyw czytelniczy to najlepsi pomocnicy bibliotekarzy współpracujący z nim w zakresie organizacji imprez i prac porządkowych. Można śmiało powiedzieć, że warunkiem dobrej pracy biblioteki jest posiadanie licznej i czynnego aktywności czytelniczego. Taki aktyw czytelniczy staje

słą podpora bibliotekarza w czasie wielu lat jego pracy, a między członkami aktywu a bibliotekarzem nawiązują się serdeczne stosunki, które i potem nie zostaną przerwane. Nic też dziwnego, że ze strony bibliotekarzy wyszła inicjatywa zorganizowania spotkań byłych członków aktywu czytelniczych ze swoimi bibliotekarzami.

My bibliotekarze chcielibyśmy otrzymać ponadto odpowiedź na dręczące nas pytania: Jaką rolę odgrywa praca bibliotek dla dzieci w wychowaniu młodzieży? Czy oddziaływanie tych placówek pozostawia trwałe ślady w psychice naszych długoletnich czytelników? Po raz starania bibliotekarek, aby tę trudną młodzież „rozczłapać” odniosły skutek? Czy praca oświatowa bibliotek pomogła w trudnej decyzji wyboru zawodu?

Pierwsza z cyklu imprez pod hasłem „Spotkania z byłymi czytelnikami gdańskich bibliotek dziecięcych” odbyła się w listopadzie 1965 r. w lokalu biblioteki we Wrzeszczu. Po raz pierwszy wówczas spotkaliśmy naszych dawnych młodzieżowych czytelników, którzy w międzyczasie stali się dorosłymi ludźmi. Wzruszające to było spotkanie i pozostało na stałe w pamięci jego uczestników.

W dniu 1 lutego 1969 r. zebraliśmy się wszyscy: my bibliotekarze i oni, nasi dawni dobrzy znajomi - czytelnicy. Spotkanie odbywało się w lokalu filii młodzieżowej na ul. Ogarnej w Gdańsku, filii istniejącej już od 15 lat.

Na spotkanie przybyło ponad 60 osób, a wśród nich lekarze, inżynierowie, nauczycielki, studenci z ostatnich lat wyższych uczelni. Było również kilka małżeństw. Stawili się prawie wszyscy uczestnicy, którzy otrzymali zaproszenia pięknie wykonane przez kółko plastyczne działające przy filii młodzieżowej. Jakim zaskoczeniem dla uczestników spotkania były ściany lokalu biblioteki udekorowane fragmentami prac z lat ubiegłych, wśród których rozpoznawali oni swoje dzieła: makatkę wykonaną na warsztacie tkackim, kukielki, dekoracje do teatryku cieni itp. Na zdjęciach z dawnych imprez byli czytelnicy mogli rozpoznać siebie samych sprzed 7, 10, 13 lat. Spotkanie rozpoczęła aktorka Teatru „Wybrzeże” Bogusława Czosnowska, która wystąpiła z recitalem piosenek starych i nowych, a w przerwach opowiadała anegdoty teatralne. Ten bardzo udany i gorąco przez uczestni-

ków oklaskiwany występ wprowadził odpowiedni nastrój do naszego wieczoru. A kiedy podano kawę, zgaszono światła i zapalono świece na stolikach — salę opanowały wspomnienia. Najliczniej oczywiście reprezentowani byli dawni czytelnicy biblioteki w której zorganizowano spotkanie, placówki prowadzonej od 15 lat przez kol. H. Gieysztor. Właśnie pod jej adresem kierowane były liczne, ciepłe słowa za jej dobre serce, troskę i opiekę w minionych latach. Wspomniano jak chętnie przychodzili do biblioteki młodzi czytelnicy, jak bibliotekarki potrafiły przekonać ich do czytania książek, których dawniej nie lubili, jak z dyskusji o przeczytanych książkach wynieśli zdolność formułowania samodzielnej oceny na temat ważkich problemów życiowych, jak nauczono ich korzystać z literatury popularyzacyjnej, jak nauczono kochać i rozumieć poezję na licznych wieczorach recytacji, jak udział w różnych inscenizacjach uczył ich wiary we własne siły.

Snuto i bardziej osobiste wspomnienia: o miłości do książek, o ukończeniu zawodu, który wybrano jako rezultat ciekawej lektury, o rozbudzonych zainteresowaniach w efekcie np. udziału w konkursie na najlepszego przewodnika po historycznym Gdańsku, co spowodowało obranie historii sztuki przez jednego z byłych czytelników jako kierunku studiów. Nasz biblioteczny wieczór wspomnień przeciągnął się bardzo długo, jego uczestnicy rozchodzili się z żalem, żegnając się do następnego spotkania, a my staramy się podsumować nasze wrażenia.

Co można już teraz powiedzieć o spotkaniach? Otóż dostarczyły one bibliotekarzom cennego materiału do podsumowania minionych lat działalności bibliotek, dały też przynajmniej częściową ale niewątpliwie pozytywną odpowiedź na pytania stawiane sobie często przez bibliotekarzy, czy ich praca ma wpływ na przyszłe życie, na kształtowanie się osobowości tych, dla których tę odpowiedzialną działalność prowadzą. „Książka jest nam potrzebna jak jedzenie” — twierdzili uczestnicy spotkań.

Na zakończenie spotkania jeden z byłych czytelników powiedział: „Dziękujemy wam za to wszystko w imieniu naszych dzieci, które tu będą przychodziły, aby przyjemnie i pożytecznie spędzać swój wolny czas”. To chyba najlepsze podziękowanie za naszą codzienną bibliotekarską pracę.

Koleżanka Anna M. z Daniłowa Dużego w województwie białostockim za-
pytuje:

1. Czy uposażenie wynoszące 611 zł miesięcznie jest prawidłowe, przy zatrudnieniu w niepełnym wymiarze czasu pracy (100 godzin miesięcznie) na stanowisku kierowniczkii Gromadzkiej Biblioteki Publicznej, osoby pracującej w zawodzie bibliotekarza od 1.IV.1959 roku?

Nie jesteśmy w stanie ustalić czy uposażenie Koleżanki jest właściwe nie znając składników, które zostały wzięte za podstawę przy obliczaniu uposażenia wg stawki godzinowej, a mianowicie nie znając stawki uposażenia zasadniczego, dodatku za wysługę lat, dodatku funkcyjnego.

Poniżej przedstawiamy sposób obliczenia uposażenia kierownika biblioteki gromadzkiej, zatrudnionego w niepełnym wymiarze godzin, przy spełnianiu warunków kwalifikacyjnych ustalonych dla stanowiska pomocnika bibliotekarza z podstawowym wykształceniem. Na tej podstawie będzie mogła Koleżanka sprawdzić czy otrzymywane przez Nią uposażenie jest właściwe.

Uposażenie pracownika biblioteki, zatrudnionego w niepełnym wymiarze godzin oblicza się wg stawki godzinowej. Stawka za godzinę pracy wynosi 1/175 pełnego uposażenia miesięcznego (łącznie z dodatkami), które przysługiwałoby pracownikowi w razie zatrudnienia go w pełnym wymiarze czasu pracy.

Aby obliczyć stawkę godzinową należy obliczyć podstawę obliczeniową, tzn. pełne uposażenie miesięczne z przysługującymi pracownikowi dodatkami. Tak więc stawka wyjściowa uposażenia zasadniczego pracownika służby bibliotecznej zajmującego stanowisko pomocnika bibliotekarza z podstawowym wykształceniem wynosi 900 zł miesięcznie, zgodnie z tabelą uposażenia stanowiącą załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 sierpnia 1966 r. w sprawie uposażenia pracowników służby bibliotecznej (dziennik Ustaw, nr 37, poz. 225). Po przepracowaniu pełnych 5 lat w zawodzie bibliotekarskim dolicza się pracownikowi dodatek za wysługę lat wynoszący 5% stawki uposażenia zasadniczego. Kierownikowi biblioteki gromadzkiej przysługuje dodatek funkcyjny w wysokości 125 zł miesięcznie.

Dla przykładu:

900 zł

45 „

125 „

1070.— = uposażenie miesięczne pracownika zatrudnionego w pełnym wymiarze godzin (175)

$1070 : 175 = 6,11$ zł stawka godzinowa

$6,11 \times ?$ godzin = uposażenie miesięczne pracownika zatrudnionego w niepełnym wymiarze godzin.

Po przepracowaniu pełnych 10 lat w zawodzie bibliotekarskim dodatek za wysługę lat wzrasta do 10% stawki uposażenia zasadniczego. Jest to dodatek obligatoryjny.

2. Czy można ubiegać się o przyznanie kwalifikacji bibliotekarskich?

Nie. O przyznanie kwalifikacji bibliotekarskich ubiegać się nie można. Kwalifikacje te może zdobyć każda osoba posiadająca wykształcenie średnie ogólne, która ukończy jeden z bibliotekarskich kursów kwalifikacyjnych.

W wyjątkowych, uzasadnionych wieloletnią pracą w zawodzie bibliotekarskim oraz osiągnięciami zawodowymi, naukowymi — przypadkach — Minister Kultury i Sztuki może zwolnić pracownika od wymagań kwalifikacyjnych ustalonych do zajmowania określonego stanowiska na okres pracy w bibliotece publicznej. Wnioski o zwolnienie od wymagań kwalifikacyjnych kierowane są drogą służbową przez organ angażujący pracownika biblioteki, następnie przez wydział kultury PWRN do Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Przyznanie wyższego uposażenia zależy od władzy bezpośrednio nadrzędnej.

BIBLIOGRAFIA WOJSKOWA ZA LATA 1944—1950

W listopadzie 1969 r. ukazał się nakładem Centralnej Biblioteki Wojskowej tom XIX A Komunikatu Bibliograficznego pt. „Polska bibliografia wojskowa za lata 1939—1955. Cz. II: 1944—1950”.

Wydawnictwo niniejsze jest kontynuacją bibliografii wojskowej opracowywanej przez CBW w latach 1921—1939 r. Ostatni jej tom XIX z. 2 ukazał się w lipcu 1939 r. Po wojnie problem bieżącej rejestracji piśmiennictwa wojskowego nie został od razu rozwiązany. Początkowo zajmowały się tym niektóre wojskowe instytucje naukowe, lecz pracę w tym zakresie traktowały one raczej marginesowo i wykonywały ją pod kątem potrzeb własnych pracowników. Pracę nad bieżącą bibliografią ogólnowojskową podjęła dopiero w 1956 r. CBW. Wznowione wydawnictwo wychodziło w latach 1956—1960 jako rocznik, a od tomu XXV (1961 r.) ukazuje się jako kwartalnik.

Wydany aktualnie tom XIX A Komunikatu wypełnia istniejącą lukę w bibliografii krajowego piśmiennictwa wojskowego opublikowanego od lipca 1944 r. do 1950 r. włącznie. Bibliografia ta jest częścią ogólnego wydawnictwa, które CBW zamierza przygotować do druku. Do końca 1970 r. została zaplanowana cz. III bibliografii obejmująca lata 1951—1955, a w dalszej kolejności cz. I za lata 1939—1944.

Tom XIX A Cz. II Komunikatu Bibliograficznego obejmuje ponad 7700 pozycji bibliograficznych ujętych w układzie działowo-systematycznym. W zasadzie pokrywa on się z układem bieżąco wydawanego Komunikatu Bibliograficznego CBW z tą różnicą, że niektóre poddziały ze względu na specyfikę okresu zostały rozbudowane lub zmienione. „Komunikat” zawiera indeks autorski, wykazy użytych w bibliografii skrótów oraz przejranych czasopism i bibliografii. Przy poszczególnych działach zastosowano odsyłacze.

W sumie bibliografia winna stanowić cenną pomoc dla historyków wojskowości i dla tych wszystkich, którzy zajmują się lub interesują problematyką obronności.

Cena t. XIX A Cz. II „Komunikatu”, obejmującego 382 strony druku wynosi — 50 zł. Zamówienia na w/w publikację od instytucji i osób wojskowych przyjmuje Centralny Kolportaż Wojskowy — Warszawa 2, ul. Grzybowska 77, a od instytucji i osób cywilnych Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch” — Warszawa, ul. Wronia 23. Ponadto powyższe wydawnictwo CBW przesyła zainteresowanym za zaliczeniem pocztowym.

SOFFREDO PARISE. *Pryncypał.* Przeł. z włoskiego Aleksander Konicki. W-wa 1969, PIW, s. 239, zł. 20.

Parise (ur. 1929), autor kilku książek i scenariuszy filmowych, zyskał popularność nie tylko we Włoszech, ale również w innych krajach Europy. Powieść „Pryncypał”, nagrodzona w 1965 r. uzyskała w krótkim czasie osiem wydań. Jej tematem są doświadczenia młodego człowieka wsi, który zaczyna pracę w wielkomięskiej firmie handlowej. Dyrektor firmy stara się — tak jak wszystkich pracowników — przystosować i jego do zasad idealnej rutyny zmieniającej powoli ludzi w wyzbyte własnej woli przedmioty. Eksperyment udaje się tylko do pewnych granic. Młody człowiek ma zbyt silną indywidualność, żeby poddać się tym zabiegom. Ten doskonale zaobserwowany proces zmagania się ze sobą odmiennych, silnych indywidualności pokazuje autor z doskonałą znajomością psychologii, przedstawiając wiele elementów w świetle zamierzonej groteski. Lektura dla wyrobionych czytelników.

JAN JÓZEF SZCZEPAŃSKI. *Świat wielu czasów.* Kraków 1969 WL, s. 332, zł. 30.

Na ową książkę znanego autora „Polskiej jesieni”, „Buków”, „Zatoki białych niedźwiedzi” i in. złożyły się obserwacje zebrane podczas podróży do Ameryki Południowej. Najwięcej miejsca zajmują spostrzeżenia z Argentyny i Chile, gdzie Szczepański najdłużej się zatrzymywał. Książka łączy duże walory poznawcze z wartościami bardzo dobrej prozy literackiej. Autor umie dostrzegać niebanalne zjawiska i umie o nich ciekawie opowiadać. Książka Szczepańskiego zainteresuje szeroki krąg młodych i dorosłych czytelników.

ANDRZEJ BRAUN. *Próznia.* W-wa 1969, PIW, s. 354, zł. 25.

Znany pisarz, autor powieści „Lewanty”, „Zdobycie nieba”, zbioru opowiadań „Noc długich noży” i in., w swojej nowej powieści podejmuje problem ścierania się wielu konfliktowych spraw natury socjalnej i narodowościowej, a także spraw natury psychicznej, których terenem była polska wieś w pierwszym okresie po wyzwoleniu. Rozpadały się stare związki i niełatwo rodziły się nowe, które miały wypełnić zaistniałą „strefę próżni”. Książka przypomina o ważnych sprawach, które trzeba było przezwyciężyć w okresie kształtowania się nowej, powojennej rzeczywistości polskiej.

THOMAS R. HENRY. *Paradoksy natury.* Przeł. z ang. Jerzy Chmurzyński. W-wa 1969, WP s.297, 3 nlb., zł. 20.

Autor jest światowej sławy popularyzatorem, który przez lat 30 był reporterem i wydawcą publikacji o tematyce przyrodniczej. W książce znajdujemy spostrzeżenia o najbardziej niezwykłych zjawiskach natury, osobliwościach i paradoksach w świecie zwierząt i roślin, przy czym każdy przykład jest oparty na wyraźnym indywidualnym zjawisku w przyrodzie, całość zaś wykazuje przedziwną współzależność zachodzącą w otaczającym nas świecie. Już same tytuły poszczególnych rozdziałków brzmią niezwykle interesująco: Strategia mrówek bojowych, Mowa kruków, Szczególna mowa pszczół, Orły budują szałas, Termyty — zawołani inżynierowie, Rośliny dające zapomnienie, Roślina odbierająca mowę, Życie na szczytach Himalajów itp.

PIOTR MAKOWIECKI. Pomyśl zanim odpowiesz. Z ros. tłum. Piotr Halfer. W-wa 1969 WP, s. 326, 2 nlb. zł. 15.

Zbiór pytań i zadań z dziedziny fizyki, matematyki i astronomii polegających na objaśnianiu przebiegu zjawisk zwykłych, często obserwowanych jednak — przy uważnym zbadaniu — wywołujących zdziwienie. Każde zadanie autor podzielił na 3 części: a) warunki zadania, b) informacje ułatwiające rozwiązanie zadania, c) rozwiązanie właściwe, oraz w niektórych przypadkach informacje dotyczące stosowania w praktyce zjawisk rozważanych w treści zadania. Zagadnienia zgrupowano w sześciu działach: Planeta, której na imię Ziemia, Przed startem w Kosmos, Lecimy w przestworza, Listy i fale, Światło i cienie, Różne (od botaniki do bioniki).

Każdy rozwiązując zebrane w książce zadania może stwierdzić, czy dobrze przyswoił sobie niezbędne wiadomości z ww. dziedzin i czy potrafi zastosować je w praktyce.

Administracja Wydawnictw
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
zawiadamia uprzejmie
o całkowitym wyczerpaniu nakładu
UNIWERSALNEJ KLASYFIKACJI DZIESIĘTNEJ
w opracowaniu Jadwigi Bornsteinowej

UWAGA PRENUMERATORZY CZASOPISM SBP

Administracja Wydawnictw
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
zawiadamia uprzejmie, iż z dniem 19 stycznia 1970 r.
zmienione zostało konto bankowe

O b e c n e b r z m i e n i e : **Zarząd Główny Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich, Warszawa, IV O/M 1551 - 9 - 46043**

Niezależnie od wpłaty na rachunek bankowy prosimy również — dla uniknięcia ew. pomyłek w dostarczaniu czasopism — o nadsyłanie do Administracji Wydawnictw **zamówień na piśmie z podaniem dokładnego adresu** (nazwa biblioteki, poczta, powiat, ulica, numer domu).